

BP WINCENTY URBAN

ARCHIDIECEZJA WROCŁAWSKA W LATACH 1945—1965

I. Przemiany ludnościowe

1. Wprowadzenie

Druga wojna światowa wstrząsnęła gwałtownie niemal całym światem, ale bez popelnienia jakiegokolwiek przesady można śmiało twierdzić, że najboleśniej dotknęła ona Naród polski i jego ziemię z całym dorobkiem kulturalnym i gospodarczym. Według niepełnych obliczeń podano, że w okresie wojny i okupacji w latach 1939—1945 poniosło śmierć 6.028.000 obywateli polskich¹. W samym obozie koncentracyjnym w Dachau jak podaje biskup sufragan z Monachium, Jan Neuhäusler, były więzień dachauowski, cierpiało 1780 księży polskich, z których zmarło tamże 868 kapłanów².

Należy dodać, że żadne ujęcie statystyczne, choćby najlepsze, nie jest w stanie oddać cierpień moralnych i duchowych oraz strat kulturalnych społeczeństwa. Nie obejmuje się też ich w Polsce.

W ciężkich warunkach dla narodowego bytu wykreślano granice Polski. Sprawa powojennych granic Polski była przedmiotem narad tzw. Wielkiej Trójki, tzn. szefów rządów Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego (Teheran 1943 r., Jalta i Poczdam 1945 r.). W myśl inicjatywy Anglii i Stanów Zjednoczonych miała być przesiedlona ludność niemiecka z tych terenów, które miano przyznać Polsce, opierając zachodnie granice o Odrę i Nysę.

Słusznie napisano wtedy, że „oddano Polsce nad Odrą i Nysą po wojnie pustynię pełną ruin i chwastów, a Polska przemieniła tę krainę w kwitnącą i w pulsie twórczego życia owocującą”³.

Po ustaniu huraganu wojennego w 1945 r. sytuacja na Ziemiach Zachodnich nie należała do łatwych. Nazywano je nawet w publicystyce „ziemiami

tragicznymi”⁴, oczywiście w pewnym sensie. Proces zaludniania Ziemi Zachodnich odbywał się w niezmiernie ciężkich warunkach gospodarczych, spowodowanych zniszczeniami wojennymi.

Jest rzeczą jasną, że wskutek postanowień dyplomatycznych przemiany ludnościowe na tak wielką skalę, wśród przeróżnych przeżyć, musiały budzić wiele potężnych wstrząsów, doświadczeń i bolesnych rozgoryczeń. Psychologicznie są one w pełni usprawiedliwione.

Ludność polska, przybywająca na Śląsk⁵ i obejmująca tereny nad Odrą i Nysą, da się podzielić zasadniczo na trzy grupy, niezależnie od miejscowej autochtonicznej ludności polskiej. Najpierw więc na tereny opuszczone, niekiedy tuż po froncie, przychodzili Polacy z Polski centralnej, Wielkopolski, Pomorza, po największej części „na własną rękę”. Drugą grupę stanowili Polacy, tzw. reemigranci, przybyli z Francji, Niemiec, Jugosławii, Rumunii i innych krajów europejskich. Trzecią grupę tworzyli repatrianci, czyli Polacy, mieszkający na wschodnich rubieżach Polski⁶.

Z polskim ludem przybywał na Ziemię zachodnie polski kapłan, by razem z nim, chociaż niekiedy w nędzy, ale z ogromnym zapałem, wykuwać na zniszczonej wojną ziemi nowe drogi przyszłości⁷.

⁴ J. Waldorf, *Ziemia Tragiczna*, „Tygodnik Powszechny” R. 2: 1946 nr 92 s. 12—13.

⁵ Na temat scalania ludności polskiej na Ziemiach Zachodnich pojawiły się pewne publikacje, zawierające znaczny procent trafnych spostrzeżeń, ale mające też niekiedy krzywdzące wypowiedzi na temat repatriantów. St. Nowakowski, *Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim*, Poznań 1957, podaje warunki osiedlania się ludności polskiej i kreśli ciekawe uwagi z zakresu badań socjograficznych na podstawie 189 wywiadów spisanych z autochtonami, osadnikami Polski centralnej, reemigrantami i repatriantami. Nie można jednak uznać za słuszne wszystkie wypowiedzi autora na temat repatriantów. *Adaptacja*, s. 22—44. Por. ciekawe wywody M. Orzechowskiego, *Koncepcje repolonizacji Ziemi Zachodnich i Północnych z okresu drugiej wojny światowej*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” R. 9: 1964 nr 3—4 s. 225—239; oraz M. Jakubczyca, *Akcja osadnicza we Wrocławiu w 1945 i na początku 1946 roku*. Tamże, s. 274—301. Z naciskiem musimy podkreślić, że ludność polska na Kresach Wschodnich znalazła twardość losu i życia tak samo, jak i w innych dzielnicach.

⁶ Na dany temat pisali: Bolesław Koziełski, *Mozaika na Opolszczyźnie*, „Tygodnik Powszechny” R. 1: 1946 nr 71 s. 58. Nowakowski, *Adaptacja*, s. 157. Podobnie Krystyna Kersten, *Osadnictwo wojskowe w 1945 roku. Próba charakterystyki*, „Przegląd Historyczny” R. 55: 1964 z. 4 s. 640—659. Niemcy natomiast starali się skrupulatnie zbierać dane o losach swej ludności. Por. *Tragödie Schlesiens 1945—1946 in Dokumenten*, München 1952—1953; *Die Vertreibung der deutschen Bevölkerung aus den Gebieten östlich der Oder-Neisse* (bearbeitet von Theodor Schieder), Bd. I. 2 (b. r.). Cierpień ludności polskiej w latach 1939—1945 nie chce się dostrzegać, natomiast ciągle podkreśla się „das grausame und grauenhafte Geschehen und die Verbrechen der Russen und Polen gegen die Menschheit”. *Geschichte des Breslauer Domkapitels im Rahmen der Diözesangeschichte vom Beginn des 19. Jahrhunderts bis zum Ende des zweiten Weltkrieges*, herausgegeben von Dr Kurt Engelbert, Hildesheim 1964 s. 256.

⁷ Por. W. Urban, *Wakanse na stolicy biskupiej we Wrocławiu*, „Ateneum Kapłańskie” R. 49: 1957 t. 54 s. 63.

¹ Por. *Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej 1939—1945*, Poznań—Warszawa 1962 s. 315.

² J. Neuhäusler, *Wie war das in Dachau*. Ein Versuch der Wahrheit näherzukommen. München (bez roku wydania, przedmowa podpisana 17 VI 1960); o. Wł. Szoldrski w opracowanym *Martyrologium duchowieństwa polskiego 1939—1945*, Wrocław 1950 s. 7 zebrał wiadomości o aresztowanych i więzionych duchownych w liczbie 3 645 księży, z których zginęło 1 996; kleryków 385, z których zginęło 113; braci zakonnych 341, z nich poniosło śmierć 170; zakonnic 1 117, z których oddało życie 238.

³ K. Milik, *Nad Odrą i Nysą świeci słońce sprawiedliwości*, „Przewodnik Katolicki” 1964, nr 29 s. 259. Wrocław, stolica Śląska, był jednym z miast europejskich, które najbardziej ucierpiało. Por. *Association des Originaires de Pologne pour respect des Frontières sur l'Oder et la Neisse*. Biuletyn Wewnętrzny 1955 nr 25 s. 3.

Tereny Ziemi Zachodnich, zamieszkałe do niedawna w większości przez ludność protestancką, obejmował polski lud katolicki.

Pod względem religijnym ludność polska, przybywająca na Ziemię Zachodnie, przedstawiała się różnie. Widoczne jest wśród niej stopniowanie, począwszy od szczerzej gorliwości i żarliwości religijnej aż niekiedy do obojętności.

Na podstawie dwudziestoletniej pracy duszpasterskiej na terenie Archidiecezji Wrocławskiej w nowych warunkach kapłani tutejsi zdołali zebrać dość obfity, a niekiedy bogaty materiał obserwacyjny i pierwszeństwo pod względem religijnej gorliwości i pobożności przyznali katolikom z byłych województw wschodnich i Wielkopolski, częściowo z Górnego Śląska, i to zarówno w miastach, jak i na wioskach.

Repatriantów z Archidiecezji Lwowskiej, z Jugosławii i Rumunii duszpasterze ocenili jako głęboko wierzących, wielce religijnych, uczuciowych, żywo interesujących się sprawami Kościoła, ofiarnych, odznaczających się serdeczną pobożnością. Religia u repatriantów ze Wschodu odgrywa rolę decydującą. Mają oni w swej duszy dużo mistycyzmu.

Z wypowiedzi ankietowych na temat ludności osiedlającej się na Dolnym Śląsku wynika bezapelacyjnie, że ludność polska z kresów wschodnich, zwłaszcza zabużańska, stanowiła „element najwartościowszy”, stała ona „wiernie na straży godności ludzkiej duszy”, była „pełna wierności i miłości dla Kościoła”; Kościół dla niej jest ostoją.

Podobna ocena dotyczy Polaków z diecezji łuckiej, pińskiej, wileńskiej.

U Polaków z Jugosławii zauważono, że „szczególnie kult i wielkie nabożeństwo do Matki Boskiej Częstochowskiej zachowało w nich w obcym środowisku wiarę w Boga i miłość do Ojczyzny oraz związało ich ze sobą jako członków narodu polskiego”.

Repartrianci polscy z Jugosławii odznaczają się też wielkim umiłowaniem dzieci.

U osiedleńców z Poznańskiego i Pomorza wydatniono w odpowiednich ankietach uświadomienie religijne, zwłaszcza liturgiczne, dbałość o życie religijno-kościelne, ale uwypuklono też równocześnie styl życia religijnego bardziej schematyczny i mniejszą ofiarność. Poznaniacy przyjmują prawdy wiary spokojnie, rozumowo. Równocześnie u Poznaniaków i Górnoszlązków podkreślono wielką rzetelność i obowiązkowość, której niekiedy brak innym grupom.

Szczerze przywiązanie do Kościoła, średnią ofiarność i uczynność uwidoczniło u wiernych pochodzących z Krakowskiego. Wysoki stopień religijności, ofiarności i patriotyzmu podniesiono u ludności z Rzeszowszczyzny.

Za najtrudniejszy jednak element w życiu parafialnym uznano powszechnie wiernych z województwa kieleckiego i częściowo z okolic Częstochowy.

Bardzo pozytywny typ pod względem religijnym przedstawiają Polacy z Tarnowskiego.

Do bardzo religijnych i praktykujących zaliczono też repatriantów z Belgii. Natomiast nie stwierdzono tego u Polaków z Francji.

Przywiązanie do Kościoła uwidacznia się również wśród Polaków-katolików z Warszawskiego. W duchowości ich jednak daje się zauważyć pewną zarozumiałość i słabą ofiarność.

Walory te dają się mniej zauważyć, jak stwierdzają duszpasterze, wśród inteligencji katolickiej, która ma mniej poczucia jedności parafialnej, natomiast cechuje ją wielki subiektywizm. Wprawdzie jest wśród niej wielu praktykujących, wierzących i wobec Kościoła życzliwych, ofiarnych, ohotnych i oddanych, ale daje się zauważyć wśród niej więcej „złaicyzowania i nastawienia jedynie na konsumpcję dóbr materialnych”. Powiedziano o inteligencji, być może przesadnie, że cnota jest tu „mniej właściwością duszy”.

Wśród wad społeczeństwa dolnośląskiego wymieniono: pijaństwo, rozbite małżeństwa, kłótność, mściwość, rozrzutność, nieuczciwość.

Wymienione cechy religijności i spostrzeżenia podkreślano na terenie Wrocławia, w dekanacie Wrocław-Śródmieście⁸ i w innych ośrodkach. Podobne walory religijne zauważono w dekanacie Wrocław-Południe.

Polacy z Polski centralnej w tym dekanacie⁹ odznaczają się mniejszym przywiązaniem do wiary, słabą ofiarnością i rozsiewaniem chłodu religijnego.

Podobne charakterystyki o pierwszeństwie w życiu religijnym wśród parafian przybyłych z Kresów Wschodnich, z Archidiecezji Lwowskiej, Wileńskiej, Łuckiej, Pińskiej, a następnie z Krakowskiej, Przemyskiej, Gnieźnieńskiej, Poznańskiej, o słabszym wyrobieniu katolików z Polski centralnej podano i w innych dekanatach.

Spostrzeżenia te nie negują bynajmniej wielkiej wartości etyczno-moralnej jednostek spośród poszczególnych grup ludnościowych. Idzie w nich jedynie o wypowiedzi duszpasterzy o charakterze ogólnym.

Charakterystyki te mamy w takich dekanatach, jak Wrocław-Północ¹⁰, Wrocław-Zachód¹¹, Wrocław-Wschód¹², Bolesławiec¹³, Brzeg nad Odrą¹⁴, Bystrzyca Kłodzka¹⁵, Dzierżoniów¹⁶, Głogów¹⁷, Góra Śląska¹⁸, Jawor¹⁹, Jelenia Góra-Wschód²⁰, Jelenia Góra-Zachód²¹, Kamieniec Ząbkowicki²², Kamienna Góra²³, Kłodzko²⁴, Kozuchów²⁵, Legnica²⁶, Lubań Śląski²⁷, Lubin Legnicki²⁸, Lubomierz²⁹, Milicz³⁰, Namysłów³¹, Nowa Ruda³², Oleśnica Śląska³³, Oława³⁴, Polanica Zdrój³⁵, Ślawa Śląska³⁶, Strzegom³⁷, Syców³⁸, Szprotawa³⁹, Środa

⁸ Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (skrót AAW) i I 28 a 289.

⁹ AAW. I A 28 a 289.

¹⁰ AAW. I A 28 a 289.

¹¹ AAW. I A 28 a 290.

¹² AAW. I A 28 a 290.

¹³ AAW. I A 28 a 290.

¹⁴ AAW. I A 28 a 290.

¹⁵ AAW. I A 28 a 291.

¹⁶ AAW. I A 28 a 291.

¹⁷ AAW. I A 28 a 291.

¹⁸ AAW. I A 28 a 291.

¹⁹ AAW. I A 28 a 292.

²⁰ AAW. I A 28 a 292.

²¹ AAW. I A 28 a 292.

²² AAW. I A 28 a 292.

²³ AAW. I A 28 a 293.

²⁴ AAW. I A 28 a 293.

²⁵ AAW. I A 28 a 293.

²⁶ AAW. I A 28 a 293.

²⁷ AAW. I A 28 a 294.

²⁸ AAW. I A 28 a 294.

²⁹ AAW. I A 28 a 294.

³⁰ AAW. I A 28 a 294.

³¹ AAW. I A 28 a 295.

³² AAW. I A 28 a 295.

³³ AAW. I A 28 a 295.

³⁴ AAW. I A 28 a 295.

³⁵ AAW. I A 28 a 296.

³⁶ AAW. I A 28 a 296.

³⁷ AAW. I A 28 a 296.

³⁸ AAW. I A 28 a 296.

³⁹ AAW. I A 28 a 297.

Śląska⁴⁰, Świdnica Śląska⁴¹, Trzebnica⁴², Wałbrzych-Południe⁴³, Wałbrzych-Północ⁴⁴, Wiązów⁴⁵, Wołów⁴⁶, Ząbkowice Śląskie⁴⁷, Zgorzelec⁴⁸, Ziębice⁴⁹, Złotoryja⁵⁰, Zagań⁵¹, Żary⁵².

Na podstawie zebranego tutaj materiału możemy przekonać się w całej pełni, że powtarzające się niekiedy nawet wśród duchownych głosy o rzekomo małej wartości, pobożności i wyrobieniu repatriantów ze wschodnich kresów polskich są pozbawione obiektywnej podstawy i argumentacji i wypływają jedynie z niechętnego i emocjonalnego nastawienia, często zupełnie z nieznamośności psychiki tamtejszej ludności.

II. Organizacja terytorialno-kościelna

1. Stan przed 1945 r.

Obszar dzisiejszej Archidiecezji Wrocławskiej ze stolicą Wrocławem stanowi centralną część z dawnej Archidiecezji sprzed roku 1945, albowiem w tymże roku powstał na obszarze rozległej archidiecezji osobny Ordynariat w Opolu i w Gorzowie Wielkopolskim; osobną część tworzy obszar poza linią Odra—Nysa ze stolicą w Zgorzelcu (Görlitz) w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Według starannie opracowanego schematyzmu w 1929 roku⁵³ Archidiecezja Wrocławska obejmowała naprawdę wielki obszar, w samej części pruskiej liczyła 75 archiprezbiteratów, 1 947 926 katolików; na tymże obszarze żyło 3 137 797 protestantów, 41 669 Żydów, 33 647 innowierców, 55 509 bezwyznaniowców, czyli razem liczone 5 218 458 mieszkańców; parafii było 708, kuracji 55, lokalii 12; przez lokalie i kuracje rozumiano duszpasterskie placówki nie parafialne z duszpasterzem na miejscu; filii 192, kościołów związanych z kościołem macierzystym 205, kaplic-gmin 29, kościołów głównych czyli prowadzących samodzielne duszpasterstwo 788, kościołów pobocznych (fili i związanych z macierzystym) 411, kaplic (zakładowych, mszalnych) 537.

Osobna statystyka objęła książecko-biskupi Komisariat Czeski, który w części wschodniej liczył katolików 291 559, parafii 80, filii

⁴⁰ AAW. I A 28 a 297.

⁴¹ AAW. I A 28 a 297.

⁴² AAW. I A 28 a 297.

⁴³ AAW. I A 28 a 298.

⁴⁴ AAW. I A 28 a 298.

⁴⁵ AAW. I A 28 a 298.

⁴⁶ AAW. I A 28 a 299.

⁴⁷ AAW. I A 28 a 299.

⁴⁸ AAW. I A 28 a 299.

⁴⁹ AAW. I A 28 a 300.

⁵⁰ AAW. I A 28 a 300.

⁵¹ AAW. I A 28 a 300.

⁵² AAW. I A 28 a 300.

⁵³ *Real-Handbuch des Bistums Breslau*, Breslau 1929 s. 484—9.

19, kaplic-gmin 2, kościołów głównych 80, kościołów pobocznych 19, kaplic 112.

W całej Archidiecezji Wrocławskiej (pruskiej, czeskiej) znajdowało się wtedy 2 241 485 katolików, 3 192 123 protestantów, nie licząc innych mieszkańców, razem wszystkich mieszkańców było 5 603 445; w całości liczone 84 archiprezbiteratów, 788 parafii, 55 kuracji, 23 lokalii i 211 filii, 205 kościołów związanych z macierzystymi, 31 kaplic-gmin, 868 kościołów głównych, 430 kościołów pobocznych, 649 kaplic.

W roku 1942 oprócz katedry na terenie całej archidiecezji wrocławskiej mieściło się 87 archiprezbiteratów⁵⁴.

Stan liczebny w czasach niemieckich (1 stycznia 1945) na terenie i w granicach obecnego Ordynariatu Wrocławskiego wynosił 923 635 katolików, 2 032 492 ludności niekatolickiej. Niektóre powiaty, jak Brzeg, Namysłów, Niemcza, Oleśnica posiadały 60—85% ludności niekatolickiej, przeważnie protestanckiej; w powiatach Szprotawa, Lubań Śląski było protestantów od 85 do 100%.

Świątyni katolickich było 470 (w tej liczbie — kościołów 439, kaplic 31), świątyni niekatolickich 685, placówek duszpasterskich katolickich 514 (w tej liczbie parafii 463, kuracji 29, lokalii 22), gmin niekatolickich 671, księży katolickich 886 (w tym miejscowych 704, z innych diecezji 20, zakonnych 162), zakonów katolickich 27 (w tym 9 męskich, 18 żeńskich)⁵⁵.

2. Przejęcie kościelnej jurysdykcji

a. Rządy Administratora Apostolskiego 1945—1951

Z chwilą zakończenia wojny w 1945 r. życie Archidiecezji uległo wielkim zmianom. Na dotychczasowym terenie powstały cztery jednostki administracji kościelnej. Odtąd życie religijne w minionym XX-leciu rozwijało się w Polsce o nowym ustroju, w państwie krzewiącym i wyznającym ideologię socjalistyczną.

Z chwilą wydania przez Rząd Polski w 1945 r. oświadczenia w sprawie „umowy konkordatowej“ z 1925 r. wzajemny stosunek Kościoła do Państwa opierał się na zasadach Porozumienia zawartego między Rządem Polskim i Episkopatem, podpisanego 14 kwietnia 1950 r. Fakt ten poprzedziły inne doniosłe postanowienia, jak dekret o ochronie i wolności sumienia i wyznania z 1949 r. Jako wyraz solidaryzowania się z pokojowym załatwieniem spraw międzynarodowych, biskupi polscy podpisali w 1950 r. Apel Sztokholmski, a w związku z II Światowym Kongresem Obrońców Po-

⁵⁴ *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942*.

⁵⁵ AAW. I A 28 a 26, s. 1—2.

koju wydali oni deklarację, że wysiłki Kongresu złożone z wysiłkami Kościoła przyczynią się do zaprowadzenia i utrwalenia pokoju na świecie.

W tymże roku (1950) wyszła ustawa o przejęciu dóbr martwej ręki i utworzeniu Funduszu Kościelnego.

W roku 1956 Komisja Wspólna przedstawicieli Rządu i Episkopatu prowadziła prace nad przygotowaniem projektu aktu prawnego regulującego stosunki między Państwem a Kościołem. W następnym roku — 1957 — Rada Państwa uchwaliła dekret o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, w którym określa się sprawę tworzenia diecezji, parafii oraz obsadę stanowisk arcybiskupów, biskupów diecezjalnych, proboszczów i administratorów parafii.

Na Dolnym Śląsku władzę kościelną przejął w charakterze Administratora Apostolskiego Ks. Dr Karol Milik (1945—1951), syn śląskiej ziemi, gorliwy kapłan, niezmordowany wówczas w działaniu i dobry patriota.

W dniu 1 września 1945 roku ks. Karol Milik i ks. Bolesław Kominiek przedłożyli swoje nominacje na administratorów apostolskich wobec zebranej Kapituły we Wrocławiu.

Ks. Karol Milik urodził się w Renardowicach 24 czerwca 1892 r. Gimnazjum polskie ukończył w Cieszynie, a studia teologiczne w Seminarium Duchownym w Widnawie. Świecenia kapłańskie otrzymał już w czasie pierwszej wojny światowej 26 lipca 1915 r. Pracował jako kapelan wojskowy. Po wojnie zajęty był w duszpasterstwie wojskowym od roku 1923, głównie w Królewskiej Hucie. Równocześnie był „pobocznie” katechetą w Miejskiej Szkole Handlowej i Gimnazjum Handlowym. W międzyczasie ukończył w Krakowie studia prawnokońomiczne, które uwieńczył doktoratem z prawa. Tutaj pracował i wtedy, gdy przeszedł jako kapelan Wojska Polskiego na emeryturę. Następnie prowadził w Poznaniu jako dyrektor Towarzystwa Czytelni Ludowych w prowincjach Zachodnich⁵⁶ i w tych warunkach zastała go druga wojna światowa. Po jej ukończeniu objął rektorat kościoła św. Jana Kantego w Poznaniu.

Ks. Milik przejął kościelną jurysdykcję⁵⁷ na podstawie dekretu Prymasa Polski, ks. Augusta kardynała Hlonda, wydanego w Gnieźnie 15 sierpnia 1945 r., posiadającego w tym względzie specjalne upoważnienia Stolicy Apostolskiej na mocy dekretu Kongregacji dla Spraw Nadzwyczajnych⁵⁸, wydanego dnia 8 lipca tegoż roku. Władza jurysdykcyjna ks. Karola Milika jako Administratora Apostolskiego, dotyczyła z pewnymi zmianami „tych terenów Archidiecezji

⁵⁶ Por. „Przegląd Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego za rok 1924” (Katowice) s. 16; *Rocznik Diecezji Śląskiej* (katowickiej) 1930 s. 33, 67, 144; *Rocznik* 1931 s. 54; *Rocznik* 1934 s. 108; *Rocznik*, 1938 s. 121.

⁵⁷ Por. W. Urban, *Duszpasterski wkład Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku 1945—1948*, „Wiadomości Kościelne — organ Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska” R. 4: 1949 nr 4—5 s. 131—140. (Dalej używam skrótu: W K.).

⁵⁸ Por. W. K. I: 1945 nr 1—2 s. 1. Nominacja ks. Karola Milika wydana była „ad nutum Sanctae Sedis” Num. di. Protocollo 4167/45. Vaticano 8. VII 1945.

Wrocławskiej, które stanowiły województwo Wrocławskie na Dolnym Śląsku w granicach Rzeczypospolitej Polskiej”.

W czasie pełnienia swych obowiązków Administratorowi Apostolskiemu przysługiwały prawa i insygnia protonotariusza apostolskiego *de numero participantium* oraz prawa biskupa rezydencjalnego⁵⁹. Decyzja Stolicy Apostolskiej nie wzbudziła oczywiście entuzjazmu w kołach katolickiego duchowieństwa niemieckiego⁶⁰. Administrator Apostolski w myśl tego dekretu otrzymał władzę udzielania na podległym mu terytorium sakramentu bierzmowania, tonzury i niższych święceń zgodnie z prawem.

Prymas Polski Ks. August Kardynał Hlond dekretem, wydanym również w Gnieźnie w dniu 15 sierpnia 1945 r., nadał mu przywileje *by munere durante* na swoim terytorium nosił biret fioletowy na sposób biskupów oraz pektoral nawet poza Mszą św. i używał przy ingresie, w czasie Mszy św. pontyfikalnej niezałobnej i przy udzielaniu sakramentu bierzmowania pastorału srebrnego i mitry ozdobnej oraz błogosławił poza Mszą św. zwyczajem biskupim ludowi⁶¹.

Na mocy dekretu Prymasa Polski, wydanego w Poznaniu 8 września 1945 r., Administrator Apostolski we Wrocławiu otrzymał jurysdykcję kościelną w tzw. Hrabstwie Kłodzkim, obejmującym powiaty: Bystrzycę Kłodzką, Kłodzko, Nową Rudę, należącą do Archidiecezji Praskiej⁶².

Pismem z dnia 24 stycznia 1945 r. bp Piotr Legge, ordynariusz diecezji Miśnieńskiej, za zgodą Stolicy Apostolskiej zlecił Administratorowi Apostolskiemu we Wrocławiu jurysdykcję nad parafiami teje diecezji, które znalazły się w Polsce, położonymi na wschód od granicy Nysa Łużycka—Odra⁶³. Na terytorium diecezji Miśnieńskiej, należącym do Polski, działał z ramienia biskupa budziszyńskiego do roku 1948 wikariusz generalny. W sprawie uregulowania jurysdykcji na tym terenie wysłano z Wrocławia do Budziszyńska pismo 1 kwietnia 1946 r.

Ordynariat Wrocławski obejmuje obszar 24 504 04 km²; zgodnie z obecnym podziałem administracyjnym rozciąga się na całym Województwie Wrocławskim, części Województwa Zielonej Góry

⁵⁹ W. K. I. 1945 nr 1—2, s. 1. „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” T. 7: 1949 s. 27 stoi na stanowisku, że ks. August kardynał Hlond w sprawie organizacji życia religijnego na Ziemiach Zachodnich „keinen Auftrag von Rom erhalten hat”, a „die von der polnischen Presse gegebene Darstellung ist unrichtig”.

⁶⁰ Ks. kardynał Hlond zagościł 12 sierpnia 1945 r. we Wrocławiu u wikariusza kapitulnego, ks. bpa Ferdynanda Piontka, oraz w obecności zwolanych prałatów przedstawił im „daleko idące upoważnienia papieża dla uporządkowania stosunków kościelnych w Polsce, a zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, i ogłosił, że władzę tu przejmą Administratorzy Apostolscy polskiej narodowości i że jest życzeniem papieża, by wikariusz kapitulny zrezygnował z wykonywania swej władzy na terytorium objętym przez Polskę. Kardynał Hlond przedłożył swe upoważnienia z dnia 8 lipca 1945 r., które były wydane w dwa dni po śmierci ks. Adolfa kardynała Bertrama. Por. *Geschichte des Breslauer Domkapitels*, s. 256. W liście datowanym we Wrocławiu 6 września 1945 r. wikariusz kapitulny ks. Ferdynand Piontek, późniejszy biskup w Zgorzelcu pisał: „Schlimm ist, dass unsere Diözese in so viel Teile zerstückelt würde: drei polnische Teile: Oberschlesien, Niederschlesien mit je einem Administrator (der leider Bischofsrechte hat). Warum handelt Rom so schnell. Lebte unser alter Kardinal, so könnte man sich das doch nicht geleistet haben”. Por. AAW I A 26 a 72.

⁶¹ WK. I: 1945 nr 1—2 s. 2.

⁶² WK. I: 1945 nr 1—2 s. 2. *Susceptio iurisdictionis ecclesiasticae in Ducatu Glacensi per Administratorem Apostolicum.*

⁶³ AAW. I A 28 a 26.

(powiaty: Głogów, Szprotawa, Żagań, Żary) oraz części Województwa Opole (powiaty Brzeg n/O., Namysłów).

Rządy Administratora Apostolskiego, ks. Karola Milika, nie należały do łatwych. W zewnętrznie dotkliwie zniszczonej diecezji huraganem wojny w chwili objęcia rządów (1 września 1945) miał on do dyspozycji 45 kapłanów polskich, na czele z ks. Kazimierzem Lagosem, który przybył do Wrocławia 10 maja tegoż roku w poczcie „Pierwszych Pionierów Grupy Naukowo-kulturalnej”⁶⁴.

Wobec tych zmian na terenie Archidiecezji Wrocławskiej ówczesny wikariusz kapitulny, ks. Ferdynand Piontek, wybrany 16 lipca 1945 r., wniósł do Stolicy Apostolskiej 12 sierpnia tegoż roku pismo, by jego obowiązki zostały zawieszono⁶⁵.

Ks. Karol Milik jako Administrator Apostolski skierował do wiernych list pasterski podpisany we Wrocławiu 1 września 1945 r., który jako niezmiernie charakterystyczny dla ówczesnego położenia przytaczamy tu w całości.

„Co człowiek sieje, to też będzie żniwował” (Św. Paweł Gal. 6, 8).

Pierwszy to mój list pasterski, wzywający do zgodnego i czujnego zszeregowania się na placówkach Bożych, ślę do Duchowieństwa i Wiernych jako Administrator Apostolski Dolnego Śląska. Odzywam się do Was w chwili, którą dziejopis Kościoła zapisze jako przełomową, w chwili, kiedy na podstawie szczególnych i nadzwyczajnych pełnomocnictw, udzielonych mu przez Stolicę Świętą, wysłała Prymas Polski 5 administratorów apostolskich z władzą rezydencjalną biskupów na staropolskie, dziś znów odzyskane ziemie.

Ze Stolicy Prymasów Polski — z Gniezna, wyszły dekrety dla tych administratorów apostolskich w dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej, 15 sierpnia 1945 r.

Zegar dziejów wybił godzinę, która na pamięć przywodzi owe w historii Kościoła radosne zdarzenia sprzed przeszło dziewięć stuleci, kiedy to za Bolesława Chrobrego, w łączności z metropolią Gnieźnieńską powstały wśród pierwszych biskupstw polskich biskupstwa we Wrocławiu i Kołobrzegu.

I gdyby oko nasze nie było zamglone powojenną troską o zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb, widzielibyśmy ogromną doniosłość, tego co się stało tak wyraźnie, że rozkołysalibyśmy dzwony wszystkich kościołów polskich w triumfalnym dziękczynnym hymnie: „Ciebie Boże chwalimy”.

Wdzięcznością przepelnione nasze serca wiążą się z tej okazji tym silniej i nierozzerwalnie w wierności z Opoką Piotrową z Ojcem Świętym, a z ust naszych płynie ku Niemu korna prośba, by pobłogosławił raczył naszej, jakżeż odpowiedzialnej pracy i wzmacniał nasze siły moralne, jak je umacniał przez cały czas naszej udręki wojennej, orędując za nami nieustannie przed całym światem.

Wielkie chwile dziejowe obarczają wielką odpowiedzialnością. Toteż nie dziwie się, Umiłowani w Chrystusie, że kiedy przekraczałem granice Dolnego Śląska jako Administrator Apostolski tej ziemi, zrodził się w duszy mojej lęk, czy uniosę to ciężkie choć słodkie jarzmo odpowiedzialności przed Bogiem za moralną siłę i zbawienie nieśmiertelnych dusz Waszych — lęk wyrosły z umiłowania wielkiej duszpasterskiej sprawy, aby wszystkich zgromadzić na jedy-

nie zwiędłym szlaku chrześcijańskiej wolności, miłości i sprawiedliwości, i tak zebranych poprowadzić w szturmowym marszu ku bramom Królestwa Bożego na ziemi, a przez pracę w tym królestwie ku szczęśliwości wiecznej.

Lęk ten jednak zmniejsza się wobec nadziei, że Wy, Umiłowani w Chrystusie Bracia Kapłani i Wierni, wesprzecie modlitwą i współpracą moje arcy-pasterskie usiłowania.

Rozumiem, że prosząc o tę modlitwę i współpracę arcy-pasterza chcecie poznać bliżej, boć bliższe poznanie konieczne jest tam, gdzie chodzi o związanie dusz i serc. Kto ja jestem? Kołyska moja stała w prostym wiejskim domku na śląskiej ziemi. Pacierz polski mówiony i śpiewany był pierwszym dźwiękiem, który słyszały uszy moje, a zwarte w modlitwie nad moją kołyską spracowane ręce rodziców, blagających Boga o pomoc łask w wyżywieniu i wychowaniu licznej rodziny, były pierwszą wizją, którą widziały dziecięce oczy moje. Mawiał nam często ojciec w domu: „Pieniądzy wam dzieci nie dam, bo ich nie mam — chciałbym wam dać wiarę, naukę i oświatę”. W myśl tego hasła ukończyłem gimnazjum polskie w Cieszynie, studia teologiczne w Widnawie, studia prawnno-ekonomiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Pracowałem długi czas jako kapelan wojskowy, tułając się po frontowych drogach z naszym żołnierzem w tamtej wojnie, a potem w pracy społeczno-oświatowej przecinałem ziemie zachodnie wzdłuż i wszerz jako dyrektor Towarzystwa Czytelnicy Ludowych, owego wielkiego ruchu oświatowego, który od roku 1880 umacnia duszę czynną i twórczą, społeczną miłość Boga i Ojczyzny.

W ostatniej wojnie poznałem całą udrękę i gehennę polskiego narodu, jego cierpienia nazienne i jego podziemne katakumby, w których na wzór pierwszych chrześcijan odprawiano w ukryciu nabożeństwa oraz organizowano samopomoc i zaradność. Widziałem z bolesnej bliży na bezdrożach naród niemiecki, uwiedziony antychrześcijańskim hitlerowskim hasłem nienawiści: „najpierw idzie niemiecki miecz, a potem idzie niemiecki plug”, i z przerażeniem patrzyłem na bezbożny i bezlitosny szal deptania godności człowieka i wszystkiego, co dotychczas wypracowała chrześcijańska kultura w społeczeństwie ludzkim.

Nie jestem Wam więc obcy, staję wśród Was jako krew z krwi i kość z kości Waszej.

Dlatego będzie Wam łatwiej Bracia Kapłani i Wierni przy rozpoczęciu mej arcy-pasterskiej pracy ukłęknać razem ze mną i zgodnym błagalnym głosem wolać o obfitość łask Bożych, potrzebnych do spełnienia tych trudnych zadań, które nam dyktuje dziejowa chwila zakończenia wojny, tzn. zakończenia nienawiści, a rozpoczęcia życia w pokoju, a więc rozpoczęcia budowy życia na zasadach zgody i miłości. — Pomocy Bożej! Pomocy Bożej! Bo czyż możemy oparć li tylko o daną nam przez Boga przyrodzoną energię myśli, uczucia i chcenia, podnieść zdeptanego w tej wojnie człowieka do godności dzieci Bożych? Czyż człowiek, który przez sześć lat wchłaniał w siebie nienawistny obłęd „zabobonu rasy i krwi”, jak hitlerizm dosłownie nazwał Ojciec św. Pius XII, czyż ten człowiek deptany, kopany i zepchnięty w bulgocący krwią nurt gniewu, zemsty, bezlitosności, może bez pomocy łask Bożych szybko przejrzeć: i na ruinach hitleryzmu zobaczyć i pojąć wizję swej najwyższej godności, jaką mu dyktują księgi święte przez tę prawdę, że człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże? Czyż bez pomocnej ręki Opatrzności Boskiej zdołamy zmyć to zamazanie podobieństwa Bożego w duszy ludzkiej, jakiego dokonała wojna przez namiętne rozpalanie najniższych instynktów zbrodniczych? Czyż bez pomocy nieba pojmujemy łatwo, że celem naszym nie jest już lżyć, zabijać, kopać, mordować i mścić się, ale doskonalić siebie, bliźnich, ojczyznę, przyrodę w imię prawdy, piękna i dobra i tak zdążyć do pełni prawdy, piękna i dobra, którą jest Bóg, Alfa i Omega, początek i cel wszelkiego bytu. A przecież w tym jest cały sens każdej, a więc i mojej arcy-pasterskiej pracy. Łaski Bożej potrzeba, abyśmy słabość przerobili w potęgę tytanów.

⁶⁴ Por. St. Kulczyński, *Dwa pierwsze dni*. „Słowo Polskie” 1955 nr 108.

⁶⁵ AAW. I A 26 a 68: „ad beneplacitum Sedis Apostolicae suspensionis maneat”.

Módlmy się dlatego bracia i siostry, rozmodlijmy domy nasze, rodziny nasze, społeczeństwo całe! Odczuwa potrzebę tej ścisłej religijnej łączności z Bogiem nasz lud i dlatego, wróciwszy do piastowskich gniazd ze wszystkich zakątków Dolnego Śląska, woła o kapłanów i jeszcze raz o kapłanów.

O! Bracia Kapłani, podnieście dusze i umacniajcie je w konfesjonalach, otwórzcie im na oścież sakramentalne arkana świętych ołtarzy i przez komunie św. wiążcie je z Chrystusem jak najczęściej, aby ta więź była im pomocą w trudnej pracy, ulgą w cierpieniu, radością w smutku, uśmiechem wśród łez, pociechą wśród skarg, umocnieniem wśród ziemskich słabości, błyskiem życiodajnej nadziei wśród koszmarnych cieni zwątpienia nadgryzającego sily.

Złączeni z Chrystusem łatwiej zespolimy się w czynnej miłości wszyscy bez różnicy, czyśmy przyszli na tę ziemię praojców naszych z oddali, czy też tu przetrwalimy uludne blaski i nędzne klęski bezbożnego hitlerowskiego szalu. I ta Bogiem umocniona wspólnota naszej pracy przełamie wszystkie trudności i stawi zwycięskie czoło wszystkim przeciwnościom, które napotkamy na drodze ku przyszłości, promieniejącej najszczytniejszymi chrześcijańskimi ideałami. Ku tym ideałom zdążają dziś wszystkie narody i odzęgnują się od bezbożnego hitlerowskiego barbarzyństwa wiedząc, że muszą zbrodniarzom wojennym wymierzyć sprawiedliwą karę i z korzeniami wyrwać zło, nękające ludzkość. Wiedzą jednak i to, że muszą tego dokonać bez barbarzyńskich metod. I słusznie. Bo gdyby je chciały przejąć i stosować, trzeba by było wołać ostrzegawczo „Vae victoribus” — biada zwycięzcom! Każdego bowiem barbarzyństwa końcem jest klęska, piętno hańby i pogarda, jak nas jeszcze raz przegładno przekonała ostatnia wojna. Kto sieje skażenie, skażenie zbierał będzie. — „Co człowiek sieje, to też będzie żniwował”, mówi apostoł (Gal. 6, 8).

Polsce zawsze obce było wszelkie barbarzyństwo. Tam, gdzie był gwałt, rabunek, zakłamanie, bezprawie, bezczeszczenie cmentarzy, znęcanie się nad żywymi i umarłymi — tam nie było Polski!

Ojciec św. Pius XII w przemówieniu swoim z dnia 2 czerwca 1943 r. wstawił nas przed światem tymi słowami: „Ktokolwiek zna dzieje Europy chrześcijańskiej nie może nie wiedzieć, ani też zapomnieć o tym, co święci i bohaterowie Polski, jej uczeni i myśliciele uczynili dla wzbogacenia dziedzictwa duchowego Europy i świata! Nie może nie wiedzieć ile prosty nawet polski lud wierny swoim cichym bohaterstwem i cierpieniem całych wieków, przyczynił się do rozwoju i zachowania Europy chrześcijańskiej”.

Bądźmy pomni tego moralnego majestatu Polski w myślach, słowach i czynach. A każdy dom, każda rodzina niech będzie tego majestatu żywym przykładem. Jakie życie nasze, taka Ojczyzna nasza i takie Jej granice.

Ktokolwiek zjedzie w ciemne czeluście śląskiej kopalni, ten zobaczy w podziemnych chodnikach migocące światła. To górnicy, kruszący pokłady węgla, przyświecają sobie lampkami przy znoej pracy. Gdy w katastrofie kopalnianej te lampki zagasną, silne ramię górnika staje się niemoce i słabe, a krok jego niepewny.

Być może, że w katastrofie sześciolletniej wojny tu i tam w duszy zagasło światło wiary i przykazań Bożych, że niektórzy zaczynają iść w ciemności duchowej krokiem chwiejnym. Rozpalmy dlatego, Umiłowani w Chrystusie Kapłani i Wierni, lampki wiary ojców naszych — niech zapłoną! A wtedy nadzieja umocni serca, a miłość je rozpali i praca nasza stokrotny wyda owoc na chwałę Boga i Ojczyzny ukochanej. Pozdrawiam tę naszą wspólnotę pracy pozdrowieniem śląskiego górnika „Szczęść Boże” i udzielam jej pierwszego błogosławieństwa w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen.

Wrocław, dn. 1 września 1945 r.

Ks. dr Karol Milik
Administrator Apostolski Dolnego Śląska

List ten wywarł swoiste wrażenie na ówczesnych wiernych, nieśmiało stawiających pierwsze kroki na przydzielonej im ziemi.

Ciekawą też była pierwsza wizyta duszpasterska Administratora Apostolskiego. Nie odbyła się ona w zorganizowanej parafii, odświętnie przystrojonej, ale miała miejsce na dworcu towarowym w Brochowie, gdzie repatrianci głównie z Łoszniowa z ks. kan. Władysławem Michalkiewiczem, czekali na przydziały osiedleńcze. Tam to nie rozlegały się słowa powitania, ale „lzy ludu polskiego padały na fiolety nowego ordynariusza”.

Ks. Karol Milik umiał wtedy wpajać w diecezjan „świętą przekorę” i zapalać ich do zbożnej pracy. Wiele dobrego w kierunku stabilizacji uczyniły jego wołania w 1946 r., że „wiosenne zasiewy są obowiązkiem moralnym”⁶⁶. Pisał wtedy Administrator Apostolski:

Wiosna to objawienie mocy Bożej, przygotowująca ziemię do cudownego żniwnego rozmnażania chleba. Bóg zażądał tu jednak współpracy człowieka. Duszpasterze wezwą wszystkich posiadaczy ziemi, parceli, ogródków itp. by na konieczność obróbki ziemi patrzyli nie tylko z punktu gospodarczego, ale jak przystało na dzieci Boże z punktu moralnego, jako na obowiązek miłości Boga, bliźniego i samego siebie. Entuzjazm dzieci Bożych zastąpi niejedno narzędzie pracy i poradzi sobie w niedostatku pomocy. „Trzeba podorać nie tylko glebę duszy pod posiew Bożej łaski, ale podorać trzeba i rolę pod posiew Bożego wzmocnienia chleba”. Stał Polak na dolnośląskiej Ziemi po to, by ją uprawiał, albowiem „każdy chwast na tej ziemi ubliża nam, a każdy uprawiony zagon jest naszą chlubą”. Trzeba, „byśmy pługiem, sochą, maszyną i czym kto może poruszili grudę ziemi i obsiali ją ziarnem, a potem strzegli przed zuchwałstwem chwastu.

O rozmnażanie chleba na dolnośląskiej ziemi wołał też Administrator Apostolski w liście pasterskim (10 kwietnia 1947 r.):

Widziałem na dolnośląskim powojennym ugorze matkę i syna, ciągnących lekki pług i przygotowujących ziemię pod zasiew. Niech będą po stokroć błogosławieni za ten przekorny trud dla rozmnażania chleba.

Celem usunięcia przedziałów, dzielnicowych pochodzeń, umiłowanych własnych wyczajów Administrator Apostolski prosił w liście kapłanów i wiernych o jednoczenie serc⁶⁷.

Szczerze powzięli biskupi polscy uchwały, jak świadczy komunikat z konferencji Episkopatu w Częstochowie z dnia 3 i 4 października 1946 r., „mające na celu normalizację stosunków kościelnych po wojnie i wzmoczenie oddziaływania wiary na życie”⁶⁸. Katolicy winni, w myśl zaleceń Episkopatu, „szczerze pracować przy odbudowie Rzeczypospolitej w zdrowym duchu demokratycznym”.

Ingres i duszpasterski start ks. Milik odbył z Trzebnicy 14 października 1945 r. od grobu św. Jadwigi, patronki Śląska wyruszył na duszpasterską siejbę. Okres ten był bardzo ciężki. Przy

⁶⁶ WK. I: 1946 nr 5—6 s. 34.

⁶⁷ WK. I: 1946 nr 5—6 s. 3.

⁶⁸ WK. I: 1945 nr 1—2 s. 3.

braku kapłanów rosły nowe potrzeby. Dolny Śląsk napelniał się ludem katolickim, a kapłanów była liczba niedostateczna. Jeden kapłan musiał niejednokrotnie obsługiwać 20—30 wsi, czasem więcej, a niekiedy cały powiat⁶⁹.

Stan liczbowy duchowieństwa stale wzrastał. Diecezje centralne nie zawsze stawały do dyspozycji, ordynariuszy Ziem Zachodnich najbardziej wartościowy element, ten zaś który przybył nie zawsze umiał się znaleźć w nowych warunkach pracy i życia, by przeciwstawić się rodzącym się trudnościom. Próbowano kapłana na Ziemiach Zachodnich w różny sposób i starano się podcinać jego zapal, a równocześnie nieprzychylnie usta wypowiadały pod jego adresem krzywdzące sądy i kreśliły opaczne charakterystyki⁷⁰.

Dużo dobrego wśród duchowieństwa i wiernych na Ziemiach Zachodnich sprawilo, i bardzo podnosiło, krzepiło i budziło nadzieje „Orędzie Kardynała Prymasa Augusta Hlonda do ludności katolickiej Ziem Odzyskanych“ z 24 maja 1948 r., w którym pisał on:

„Nie dajcie się wprowadzić w błąd i nie dopuszczajcie do duszy rozterki, jakoby Kościół mógł mieć zastrzeżenia co do polskiej przyszłości Ziem Odzyskanych. Nie ma bowiem racyj, dla których Kościół miałby pragnąć uszczuplenia obszaru Rzeczypospolitej. Bezpodstawowe są twierdzenia jak gdyby Kościół popierał myśl rewizji granic Państwa Polskiego. Jest intencją Kościoła, by traktaty pokojowe nie pomniejszały Polski, by uwzględniały jej prawa do bytu niepodległego, by poręczały jej bezpieczeństwo, a za okrutne krzywdy jej słuszne odszkodowanie”.

Kardynał Hlond wezwał gorąco społeczeństwo Ziem Zachodnich do szczerej pracy: „budujcie Polskę na zagonie, w mieście, w kopalni, w każdej pracowni — a w duszach, rodzinach i parafiach umacniajcie Królestwo Chrystusowe”⁷¹. Głos ten nie pozostał bez echa. Katolickie społeczeństwo Dolnego Śląska zrozumiało go dobrze i wcielało w czyn.

Episkopat Polski zebrany na Jasnej Górze w Częstochowie wezwał cały naród do zaprzestania siania „niepokojów w kraju“ i po-

⁶⁹ Urban, *Duszpasterski wkład...* s. 133.

⁷⁰ Przy zmianach ludnościowych po 1945 r. zdarzały się niekiedy zgrzyty, napięcia, krzywdy; zresztą trudno było ich uniknąć w tak ciężkich warunkach. Musimy jednak podkreślić, że relacje benedyktyna, o. Mikołaja Lutterottiego z Krzeszowa pt. *Kurze Schilderung der kirchlichen Zustände in der Erzdiözese Breslau und der Diözese Kattowitz, bis Mitte November 1954*, które on spisał (das er selbst erlebt oder von gewissenhaften und romtreuen Priestern erfahren hat), są tendencyjne, a czasami krzywdzące i niesprawiedliwe; nie mogą one służyć jako „wichtigste Zeitdokumente”. Por. *Hirtenliebe und Heimattreue. Zum Gedächtnis an Pater Nicolaus von Lutterotti O. S. B. herausgegeben von Dr Ambrosius Rose O. S. B. Prior von Grüssau, Stuttgart 1957* s. 209—210, 216—219.

⁷¹ AAW. I A 26 a 5.

szanowania „osobistego bezpieczeństwa obywateli”⁷², by nie spowodować tego rodzaju „postępowaniem dalszych nieszczęść dla skołatanej Ojczyzny”.

W 1948 r. Episkopat Polski przemówił do katolickiego społeczeństwa polskiego „ze starego Wrocławia“, gdzie obradował „w cieniu odbudowującego się tumu św. Jana“, i zapewnił, że papież Pius XII oświadczył Ks. Adamowi Kardynałowi Sapieżę w czasie jego pobytu w Rzymie, iż w niczym nie zmienia On swego przyjaznego stosunku do Polski⁷³.

b. Podział administracyjny.

W tych warunkach wzmagała się praca duszpasterska na terenie Dolnego Śląska. W połowie 1946 r. Administracja Apostolska Dolnego Śląska liczyła 42 zorganizowane dekanaty, 525 placówek duszpasterskich, 310 polskich księży i ponad 1 milion Polaków-katolików; we wrześniu tegoż roku liczba księży doszła do 420, a we wrześniu 1947 r. pracowało w duszpasterstwie i na innych stanowiskach kościelnych Dolnego Śląska 541 polskich kapłanów, parafii liczono 546, w tej liczbie 136 było nieobsadzonych, wiernych 1 622 000. W marcu 1948 r. liczba parafii wzrosła do 548, a księży do 617; w październiku tegoż roku Administracja Apostolska na Dolnym Śląsku wynosiła 578, a wiernych miała 1 700 000. Szczególnym żywym centrum życia religijnego na Dolnym Śląsku stał się Wrocław i on umiał odegrać doniosłą rolę w jego kształtowaniu się przy wielkim nasileniu ludnościowym.

W 1948 r. ks. Milik powołał Komisje Dekanalne, złożone z księży dziekanów lub wicediekanów i z 2—4 kapłanów, które opracowywały odpowiednie projekty organizacji parafii na terenie dekanatów. W 1948 r. wszyscy księża zajęci na Dolnym Śląsku otrzymali nowe książeczki jurysdykcyjne.

W tym celu Administrator Apostolski w 1949 r. powołał do życia Komisariat Wrocławski, istniejący zresztą dawniej, na którego czele stał archiprezbiter, mianowany przez ordynariusza, mający tytuł „dziekana wrocławskiego”.

Jako Administrator Apostolski zorganizował ks. Karol Milik też wzorowo urzędy kurialne, które początkowo mieściły się w budynku SS. Elżbietanek na terenie parafii św. Bonifacego, a później w budynku kościelnym przy Placu Katedralnym (dawne pomieszczenia Caritasu).

Dalszy krok w organizacji życia religijno-kościelnego miał miejsce po roku 1951. Całą archidiecezję podzielono na 7 specjalnych archiprezbiteratów, mianowicie: wrocławski, głogowski, jeleniogórski, kłodzki, legnicki, wałbrzyski,

⁷² AAW. I A 26 a 2.

⁷³ AAW. I A 26 a 9.

źmigrodzki. Zgodnie z tym podziałem liczono w 1952 r. na terenie archidiecezji wrocławskiej: 39 dekanatów, 459 parafii, 32 kuracji, 24 lokalii, 30 placówek duszpasterskich. Kuria Arcybiskupia otrzymała następujące wydziały: duszpasterski, nauki chrześcijańskiej, referat majątkowy, odbudowy, referat Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego oraz Biblioteki Kapitulnej, Sąd Duchowny, Seminarium Duchowne (Wyższe Seminarium we Wrocławiu, Niższe we Wrocławiu i Żaganu), Instytut Katolicki.

Po przemianach październikowych w Polsce w 1956 r., kiedy rządy archidiecezją objął ks. abp Bolesław Kominek, mamy dalsze usprawnienia organizacyjne. W 1957 r. przeprowadzono działalność Rad Parafialnych przy każdym kościele parafialnym, działających według statutu zatwierdzonego przez konferencję Episkopatu. W 1958 r. dokonano szeregu zmian terenowych na odcinku powołania do życia nowych dekanatów, jak Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, dekanat Syców w miejsce dekanatu żmigrodzkiego, reaktywowano dekanat Szprotawa, Zgorzelec, Oława. Utworzono dekanat Złotoryja, w 1961 r. po dokonaniu rozgraniczenia dekanatu: Wałbrzych i Strzegom utworzono dekanat: Wałbrzych-Północ i Wałbrzych-Południe; zorganizowano też dekanat Polanica-Zdrój.

W latach 1956—1959 obsadzono w nowych warunkach 48 i erygowano 47 nowych parafii i uaktywniono przez to pracę duszpasterską, dotychczas utrudnioną.

Z końcem 1956 r. na Dolnym Śląsku liczono łącznie 1 296 świątyni, w tym 554 kościołów parafialnych, 602 pomocniczych, 140 kaplic⁷⁴, parafii 561, kuracji 32, lokalii 64, gmin niekatolickich 49, w tym protestanckich 37, prawosławnych 12; księży katolickich liczono 575, w tym diecezjalnych 470, z innych diecezji 55, zakonnych 232; w latach 1946—1956 wyświęcono dla diecezji 138 księży.

Placówek duszpasterskich dla Niemców było 15, zakonów łącznie 63, męskich 19, żeńskich 44; domów zakonów męskich 57, żeńskich 377; zakonników 367, w tym kapłanów 232, braci 137, zakonnice 2 245.

c. Praca kapłańska.

Kapłan katolicki na Dolnym Śląsku rozwinął owocną działalność i owoc jego pracy był widoczny⁷⁵. Wielką pomocą w pracy duszpastersko-kościelnej służyły wtedy zakony męskie, w ilości 27 klasztorów z 231 zakonnikami oraz klasztor żeński, których liczono na dolnośląskim terenie 377 z 2 173 zakonnkami.

Równocześnie zorganizowano 308 oddziałów Caritas, 435 parafialnych oddziałów Żywego Różańca, 181 Ministrantów, 82 Sodalicje Mariańskie, 39 oddziałów III Zakonu św. Franciszka, 76 Eucharystycznych Krucjat.

Ludność polska wzniosła 312 krzyży i figur wśród pól, przy drogach i gościńcach dolnośląskiej ziemi.

Trzeba też zaznaczyć, że praca organizacyjna i duszpasterska rozwijała się wśród wielkiego ruchu ludnościowego, kiedy przybywała ludność polska, a wyjeżdżała ludność niemiecka. Był to stan ciągłej fluktuacji, w którym całe parafie i dekanaty zmieniały

⁷⁴ Schematyzm duchowieństwa i kościołów Archidiecezji wrocławskiej, Wrocław 1952.

⁷⁵ Urban, *Duszpasterski wkład*, s. 134.

skład ludnościowy i wyznaniowy, w ciągu jednego dnia⁷⁶. Okoliczności te niezmiernie utrudniały rozmach, a zwłaszcza systematyczność pracy duszpasterskiej.

Katastrofalne doświadczenia polskiej ludności i jej przeżycia w czasie ostatniej wojny światowej, rozbitcia rodzinne, tułaczki, rozpaczliwe niekiedy warunki materialnego bytowania nie stwarzały bynajmniej odpowiednich form dla normalnego wzlotu i rozwoju.

Dla usprawnienia pracy urządzano Konferencje Księży Dziekanów, głównie we Wrocławiu, spośród których do głośniejszych należała konferencja odbyta w dniach 19—21 października 1948 r. z zasadniczym referatem Administratora Apostolskiego ks. Karola Milika pt. „Rzut oka na naszą pracę duszpasterską wczoraj, dziś i jutro”. Dla zapoznania duchowieństwa z nowoczesnymi i aktualnymi potrzebami duszpasterstwa w powojennej rzeczywistości organizowano konferencje w Trzebnicy, która wówczas spełniała rolę ważnego ośrodka duszpasterskiej inicjatywy. Urządzano też kursy sodalicyjne. W dniu 7 stycznia 1948 r. zwołano do Wrocławia pierwszą konferencję regionalną dla duchowieństwa, która stanowiła „wydarzenie wielkiej wagi dla pracy duszpasterskiej”⁷⁷.

Celem udzielenia odpowiedniej informacji i usprawnienia duszpasterskiej pracy na terenie Dolnego Śląska od 1945 roku zaczęły wychodzić jako organ urzędowy „Wiadomości Kościelne”, przemienione w 1957 r. na „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”.

Po tym twórczym wkładzie mógł Administrator Apostolski wyrazić do wiernych w liście pasterskim „na uroczystość Bożego Narodzenia” słowa podzięk, aby „Bożej Dziecinie złożyć dar, wytworzony we wspólnej naszej z łaską Bożą współpracy, dar zorganizowanego i pulsującego wspólnie życia kościelnego na Dolnym Śląsku”⁷⁸.

W podobnym duchu pisał Ks. Prymas Stefan Wyszyński 5 października 1950 r. w liście do Administratora Apostolskiego: „widziałem lud wypełniający świątynie, widziałem kapłanów niezmordowanych w trudzie, widziałem Seminarium Duchowne w pełnym rozwoju, widziałem Administrację Apostolską Dolnego Śląska doskonale zorganizowaną, poziomem swej pracy nie ustępującą w niczym diecezjom centralnym w kraju”⁷⁹.

Nie dziwił nas słowa Jana XXIII, który w 1963 r. odznaczył godnością protonotariusza apostolskiego ks. Karola Milika, gdyż zapisał się on „chlubnie w organizowaniu życia kościelnego” na Dolnym Śląsku.

Nowe poczynania organizacyjne uczynił wikariusz kapitulny, ks. Kazimierz L a g o s z, dekretem z dnia 7 marca 1951 r. usuwającym dotychczasowych proboszczów i beneficjatorów: „ze względu na palącą potrzebę, z wyjątkiem kanoników i beneficjatorów, którzy zawsze byli i pozostają na miejscu”⁸⁰.

⁷⁶ AAW. I A 26 a 11.

⁷⁷ WK. 3: 1948 nr 1—2 s. 22.

⁷⁸ WK. 4: 1949 nr 1—2 s. 13—15.

⁷⁹ AAW. I A 26 a 54.

⁸⁰ WK. 6: 1951 nr 1 s. 9—10.

Dekret ten wydany był „dla dobra Kościoła i nieśmiertelnych dusz, bez względu na jakiegokolwiek inne przeszkody”⁸¹. Równocześnie Wikariusz Kapitulny ogłosił w tymże roku (1951) konkurs na stałe probostwa, znajdujące się na terenie Dolnego Śląska⁸² oraz przeprowadził akty inkardynacji duchowieństwa.

W 1951 r. wydano „testimonia incardinacionis” dla 302 księży, a do jesieni 1951 i na wiosnę 1952 ustabilizowano 147 księży.

Komisja kwalifikacyjna i egzaminacyjna na probostwa stałe ustaliła program egzaminacyjny i ogłosiła konkurs na 67 parafii liczących po trzy tysiące wiernych i sto trzydzieści poniżej tej liczby.

3. Rządy Wikariusza Kapitulnego 1951—1956

a. Usunięcie „stanu tymczasowości”.

W 1951 r. nastąpiło zniesienie tzw. „stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich”⁸³.

Fakt ten nie był zaskoczeniem, ponieważ przeróżne dane zapowiadały go dość wcześniej. Jeszcze w 1949 r. „Oświadczenie Rządu R. P. w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem”⁸⁴ domagało się uporządkowania granic diecezji zgodnie z granicami państwa. Głosy prasy stawały się coraz częstsze i żądały likwidacji tymczasowości na Ziemiach Zachodnich. Petycje kierowane do Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego wołały o „polskich biskupów i proboszczów na Ziemiach Zachodnich”⁸⁵. W 1950 r. prasa ogłosiła wezwanie Rządu, skierowane do Episkopatu Polskiego, celem zorganizowania stałych diecezji kościelnych na Ziemiach Zachodnich⁸⁶. W tymże roku (30 października 1950) skierowali „Księża Dolnego Śląska” petycję do Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego, by ustanowił „stałą diecezję na prastarych ziemiach polskich”⁸⁷. Artykuły donosiły, że księża i Naród polski domaga się ustanowienia stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich⁸⁸.

W Porozumieniu między Rządem a Episkopatem z 14 kwietnia 1950 r. jest wyraźny akcent, że Episkopat Polski zwróci się do Stolicy Apostolskiej, by administracja kościelna na Zachodzie, korzystająca z praw biskupów rezydencjalnych, była zamieniona na stałe ordynariaty biskupie⁸⁹. Równocześnie w tymże porozumieniu podkreślono następujące sformułowanie: „zasada, że papież jest miarodajnym i najwyższym autorytetem Kościoła, odnosi się do

⁸¹ WK. 6: 1957 nr 1 s. 10.

⁸² WK. 6: 1957 nr 1 s. 11.

⁸³ WK. 6: 1951 nr 1 s. 4.

⁸⁴ Por. „Słowo Polskie” 2 III 1949.

⁸⁵ „Słowo Polskie” 1949 nr 293 s. 1. III 1950.

⁸⁶ „Słowo Polskie” z 25 X 1950.

⁸⁷ „Gazeta Robotnicza” 31 X 1950.

⁸⁸ Por. „Słowo Polskie” 2 XI 1950; „Słowo Polskie” 15 XI 1950.

⁸⁹ „Słowo Polskie” 1950 nr 104.

spraw wiary i moralności oraz jurysdykcji kościelnej, w innych natomiast sprawach Episkopat kieruje się polską racją stanu”⁹⁰.

Wobec takiego ujęcia przez Episkopat głosu prasy nie cichły. Gazety doniosły, że księża-patrioci wraz ze społeczeństwem domagali się „zniesienia tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich”⁹¹.

W międzyczasie przestał sprawować swe rządy w charakterze Administratora Apostolskiego ks. Karol Milik (26 stycznia 1951).

W tymże dniu został wybrany ks. Kazimierz Łagosz na Wikariusza Kapitulnego przez ks. kanonika Franciszka Niedźbałę z zastrzeżeniem „salva jurisdictione Sedis Apostolicae”. Ks. Kazimierz Łagosz objął władzę 27 stycznia 1951 r.

Prasa podała komunikat, że zgodnie z wolą Narodu Rząd Rzeczypospolitej Polskiej „zlikwidował stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich”⁹², a decyzję tę ludzie wszystkich zawodów powitali z uznaniem⁹³.

Wprawdzie Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński w czasie swej bytności we Wrocławiu 22 grudnia 1951 r. ogłosił publicznie w swym przemówieniu do zebranych księży, że papież Pius XII zamianował w czasie jego pobytu w Rzymie biskupów dla Wrocławia, Opola, Górzowa Wielkopolskiego, Gdańska i Olsztyna i że „dziś gotów jest konsekrować tychże biskupów”.

Ksiądz Prymas nie ujawnił wtedy nazwisk biskupów nominatów. Byli to biskupi tytularni i dlatego nie znaleźli w ówczesnej sytuacji akceptacji państwowej.

W związku z objęciem władzy kościelnej przez wikariuszów kapitulnych Episkopat ogłosił (8 lutego 1951) „Komunikat w sprawie Ziemi Zachodnich” i podał do wiadomości, że „w wyniku przeprowadzonych zmian w zarządzie kościelnym na Ziemiach Odzyskanych Ksiądz Prymas Polski udzielił jurysdykcyjnej kanonicznej wybrany przez Kapitułę lub Rady Konsultorów Diecezjalnych kapłanom, którzy sprawują odtąd władzę kościelną na tych ziemiach zgodnie z prawem kanonicznym. Duchowieństwo i wierni powinni odnosić się do tych Rządców diecezji z zaufaniem i udzielać im koniecznego poparcia”⁹⁴. W następnym roku (1952) Ksiądz Prymas, mając na uwadze dobro wiernych, specjalnym indultem udzielił ks. Kazimierzowi Łagoszowi, Wikariuszowi Kapitulnemu i swemu Wikariuszowi Generalnemu na podstawie władzy udzielonej mu przez Stolicę Apostolską, prawa udzielania sakramentu

⁹⁰ „Słowo Polskie” 1950 nr 104.

⁹¹ „Słowo Polskie” 16 XI 1950.

⁹² „Słowo Polskie” 1951 nr 27.

⁹³ WK. 6 1951. nr 1 s. 4. Później wysuwano w prasie polskiej jako „postulat narodowy” konieczność ostatecznego połączenia” w jedną całość organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich z resztą diecezji”. Por. „Słowo Powszechne” 1953 nr 93 (A. Rogalski, *Związki kościelne Śląska z Polską*).

⁹⁴ WK. 6. 1951 nr 1 s. 7.

bierzmowania na terytorium Archidiecezji Wrocławskiej⁹⁵. Na podstawie tychże upoważnień Stolicy Apostolskiej Ksiądz Prymas przyznał dekretem, wydanym w Warszawie 31 maja 1952 r., ks. Kazimierzowi Lagoszowi na czas spełniania funkcji „prawa i obowiązku biskupa rezydencjalnego, z wyjątkiem tych, które wymagają charakteru biskupiego”⁹⁶; z prawem używania insygniów i przywilejów protonotariusza apostolskiego.

b. Życiorys ks. Kazimierza Lagosza.

Ks. Kazimierz Lagosz, rządcą Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1951—1956, pochodził z diecezji przemyskiej, urodził się w Krośnie 29 lutego 1888 r. Studia teologiczne ukończył we Lwowie i tam otrzymał święcenia kapłańskie 2 lipca 1911 r. Pracował jako wikariusz w parafii Monasterzyska, Jagielnica, Trembowla.

Z wybuchem pierwszej wojny światowej w 1914 r. setki tysięcy mieszkańców Galicji przerwano ze względów strategicznych do zachodnich prowincji austriackich. Los tej ludności był niekiedy oplakany. Ludzie ci skupieni w barakach, wiedli po największej części życie w formalnej nędzy. Przed społeczeństwem polskim i duchowieństwem katolickim otwarły się szerokie możliwości ratowania biednych ludzi. Szlachetne jednostki, jak Henryk Sienkiewicz i Antoni Osuchowski, powołały na terenie Szwajcarii w Vevey w 1915 r. „Generalny Komitet dla ofiar wojny w Polsce”. Akcję ratunkową na rzecz Polaków rozwinęły różne komitety charytatywne, ale najgłośniejszym stał się „Książecko-Biskupi Komitet dla ofiar wojny”, założony pod koniec 1914 r. z inicjatywy księcia biskupa Adama Sapiehy, znany pod skrótem K. B. K. Z jego ramienia energiczną działalność rozwinął od 1915 r. w Wiedniu „Centralny Komitet Opieki nad Ludnością Ewakuowaną z Galicji”, którego prezesem był profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Antoni Górski, a sekretarzem generalnym ks. Kazimierz Lagosz, rozwijający tam owocną działalność.

Po pierwszej wojnie światowej ks. Lagosz pracował jako wikariusz katedry we Lwowie, a następnie prefekt gimnazjalny w Horodence, Kałuszu, Złoczowie. Równocześnie pracował wydatnie w Towarzystwie Szkoły Ludowej, budował kościoły dla polskiej ludności katolickiej, a pierwszym z nich był kościół w Jasieniowie Polnym, należącym do parafii Horodenka, liczącym wówczas 1050 Polaków, pozbawionych kościoła na miejscu, narażonych na wynarodowienie.

W czasie drugiej wojny światowej ks. Kazimierz Lagosz objął duszpasterstwo parafii Wróblowice, później Kobierzyn, w Archidiecezji Krakowskiej. W dniu 10 maja 1945 r., w drugim dniu po zakończeniu wojny, przybył do Wrocławia z pierwszą ekipą pionierów, został tu proboszczem parafii św. Bonifacego, później dziekanem i archiprezbiterem oraz ordynariuszem wrocławskim.

Projektowany przez niego 1955 r. Synod Archidiecezji Wrocławskiej z polecenia Stolicy Apostolskiej wstrzymał bp Klepacz jako Przewodniczący Episkopatu Polskiego.

Ks. Kazimierz Lagosz wybrany w 1951 r. Wikariuszem Kapitulnym wobec wakansu Stolicy biskupiej⁹⁷ piastował ten urząd do 5 grudnia 1956 r.

⁹⁵ WK. 7. 1952 nr 3—8, s. 4.

⁹⁶ WK. 7. 1952 nr 3—8, s. 3.

⁹⁷ Protokół wyboru podpisał jako wyborca jedyny przedstawiciel kapituły metropolitalnej we Wrocławiu, ks. kanonik Franciszek Niedźbala oraz jako świadkowie: ks. Jan Piskorz, ks. Maksymilian Zipfel i w charakterze notariusza ks. Waław Jabłoński.

Ks. Kazimierz Lagosz umarł w Warszawie 20 września 1961 r.

Przedstawiał on typ człowieka niezmiernie czynnego, pełnego inicjatywy, impulsywnego, rzutkiego, w trudnych warunkach skłonnego do kompromisu. Podkreślić należy, że ks. Kazimierz Lagosz przed swoim odosobnieniem w 1949 r. złożył wobec swoich wikariuszów: ks. Wacława Szetelnickiego i ks. Jana Smutka, wyznanie wiary, że wierzy w Kościół katolicki, uznaje papieża i chce pozostać na zawsze wierny Kościołowi.

c. Wskreszenie Kapituły Katedralnej

Jednym z czynników spajających całość organizacyjną życia kościelnego w Archidiecezji Wrocławskiej było wskreszenie Kapituły Katedralnej we Wrocławiu dekretem Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w 1952 r.⁹⁸, który zważywszy nadzwyczajne warunki, w jakich znalazł się zarząd archidiecezji, na podstawie „specjalnych upoważnień udzielonych mu przez Stolicę Apostolską” ogłosił jako wolne beneficja kanoników rezydencjalnych, od dłuższego czasu już na miejscu nierezydujących i nieobecnych, i wskrzesił Kapitułę Katedralną we Wrocławiu, złożoną z dwóch godności, mianowicie prepozyta i dziekana, oraz dziesięciu kanoników rezydencjalnych i sześciu honorowych.

Prepozytem został wówczas ks. Kazimierz Lagosz, dziekanem ks. Franciszek Niedźbala, autochton, dotychczasowy kanonik Kapituły katedralnej⁹⁹.

W 1958 r. Ks. Stefan kardynał Wyszyński zmienił strój dotychczasowy kanoników kapituły wrocławskiej, polecając nosić mucety koloru fioletowego zamiast mucetów koloru purpurowego, a w 1959 roku powiększył liczbę kanoników honorowych kapituły katedralnej do liczby dziesięciu¹⁰⁰.

III. Arcybiskup Bolesław Kominek — Ordynariusz Wrocławski

W dniu 5 grudnia 1956 r. objął rządy w Archidiecezji Wrocławskiej ks. arcybiskup dr Bolesław Kominek¹⁰¹. Uroczysty ingres

⁹⁸ WK. 7. 1952, nr 3—8 s. 4—5, 5—6. Dekret Prymasa Polski Nr 2793/52/P. oraz 2795/52/P. Gniezno 26 V 1952.

⁹⁹ Wskreszenie kapituły wrocławskiej. „Słowo Powszechne” VI: 1952 nr 131 (1808). W wydanej przez ks. Kurta Engelberta w Hildesheim w 1964 r. *Geschichte des Breslauer Domkapitels*, s. 269 czytamy, że ks. Stefan kardynał Wyszyński przez wznowienie kapituły metropolitalnej we Wrocławiu „hat... seine Vollmachten überschritten”. Fr. Scholz, *Der Existenzkampf der Kirche in Polen*. Sonderdruck aus „Europäische Begegnung”. Heft 3: 1962; 4: 1962, twierdzi, że kapituła katedralna we Wrocławiu „nicht die römische Anerkennung gefunden hat”.

¹⁰⁰ WK. 15: 1960 nr 3 s. 128. Dekret wydany w Warszawie 6 marca 1959 r.

¹⁰¹ Dekret Prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego wydany w Warszawie 1 grudnia 1956 r. N. 3496/56/P; WK. 5—12. 1957 nr 1—2 s. 1. Inną interpretację w tej sprawie wysuwało dawniej „Życie Warszawy 1953 nr 53. „Gazeta Robotnicza” 1953 nr 73.

do prastarej katedry we Wrocławiu odbył się 16 grudnia tegoż roku, który wypadł rzeczywiście imponująco.

Ks. arcybp Bolesław Kominek, były Administrator w Opolu, został mianowany 26 kwietnia 1951 r. biskupem tytularnym w Sofenie, a następnie biskupem we Wrocławiu za papieża Piusa XII dekretem Sekretariatu Stanu z dnia 28 kwietnia 1951 r.¹⁰²

Sakrę biskupią otrzymał 10 października 1954 r. z rąk ks. bpa Franciszka Bardy w Przemyślu. Jego współkonsekratorami byli ks. biskup Franciszek Jop i ks. biskup Wojciech Tomaka. Konsekracja odbyła się bez rozgłosu w prywatnej kaplicy.

W 1962 r. otrzymał bp Kominek godność arcybiskupa tytularnego w Euchaita¹⁰³.

Ks. arcybp Bolesław Kominek urodził się w Radlinie, w powiecie Wodzisławskim, dnia 23 grudnia 1903 r. jako syn górnik. Po ukończeniu szkoły w Rybniku wstąpił na Uniwersytet Jagielloński jako student teologii. Po złożeniu egzaminów filozoficznych i teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie w Katowicach 11 września 1927 r.

Władza kościelna oceniając uzdolnienie młodego kapłana i popierając roztropnie jego zainteresowania skierowała go na dalsze studia do Paryża, które odbył w latach 1927—1930 w Instytucie Katolickim, spotykając się tam z wybitnymi postaciami ze świata nauki, jak Jakubem Maritainem, wieńcząc swoje studia doktoratem z filozofii i licencjatem nauk społecznych. Tutaj też rozwijał swoje uzdolnienia publicystyczne. Dał się poznać jako konferencjonista i rekolekcjonista.

W roku 1931 pracował jako wikariusz w parafii Katowice-Dębie, a następnie władze kościelne powołały go na stanowisko sekretarza Akcji Katolickiej oraz referenta Duszpasterstwa przy Kurii Biskupiej w Katowicach. Obowiązki te wypełniał do czasu wybuchu drugiej wojny światowej, rozwijając szeroką działalność w dziedzinie duszpasterstwa. Nabytymi doświadczeniami podzielił się w książce pt. *Apostolstwo świeckich w parafii. Praktyczne wskazówki dla parafialnej Akcji Katolickiej*, Poznań 1935.

Z chwilą wybuchu wojny w 1939 r. organizował akcję charytatywną na rzecz jeńców i zabranych do obozów koncentracyjnych i ich rodzin. Pełnił funkcję łącznika między władzami kościelnymi w kraju i za granicą.

Po zakończeniu wojny objął stanowisko referenta Duszpasterstwa przy Kurii Biskupiej w Katowicach i na tym stanowisku otrzymał 15 sierpnia 1945 r. nominację na Administratora Apostolskiego Śląska Opolskiego, nowej jednostki kościelnej, wymagającej organizowania od podstaw. Nałożone mu zadanie wykonał sprawnie, wzorowo i sumiennie do r. 1951.

Po krótkim pobycie w benedyktyńskim klasztorze w Lubiniu ks. arcybpowi Bolesławowi Kominkowi powierzył ks. Adam kardynał Sapięha kierownictwo Referatu Duszpasterstwa przy Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Miał też zleczone wykłady socjologii na Wydziale Teologicznym. Po opuszczeniu Krakowa

¹⁰² WK. 5—12: 1957 nr 1—2 s. 1.

¹⁰³ Por. R. Samulski, *Die Breslauer Weihbischöfe. Zu ihrer Geschichte, persönlichen Zusammensetzung und Bedeutung für das kirchliche Leben in Schlesien bis 1945*. Sonderdruck aus „Schlesisches Priesterjahrbuch” Bd. III—IV, 1962/1963, Stuttgart 1964 s. 23.

zamieszkał jako kapelan u sióstr urszulanek w Sierszy koło Wieliczki. W tych warunkach wygłaszał rekolekcje dla zakonnic i kapłanów, pełnił zadania wizytatora apostolskiego dla zakonów i był kierownikiem studiów międzyzakonnych w Krakowie¹⁰⁴.

W 1956 r. odbył ingres do prastarej katedry wrocławskiej i diecezji. Zawiadomił o nim wiernych i duchowieństwo ówczesny wikariusz generalny, ks. prałat Kazimierz Bilczewski: „dzielię się radosną wieścią, że z łaski Bożej i woli Stolicy Apostolskiej w dniu 5 grudnia 1956 r. rządu w Archidiecezji Wrocławskiej objął Ksiądz Arcybiskup Dr Bolesław Kominek”¹⁰⁵.

Nowy ordynariusz rozpoczął piękny okres duszpasterskiej siejby w nadodrzańskej diecezji, wzywając już w pierwszym swym liście pasterskim słowami proroka Izajasza do „prostowania dróg Pańskich”¹⁰⁶. Społeczeństwo katolickie dobrze oceniło i zrozumiało te słowa i było szczerze wdzięczne za akty stabilizacji, a najlepszy temu wyraz dało w powitaniu Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w czasie jego pobytu we Wrocławiu, kiedy to zgotowało mu takie przyjęcie, że „przeszło ono oczekiwania zarówno witających, jak chyba i samego Gościa”¹⁰⁷.

W 1960 r. ks. arcybp Kominek wyjeżdżał w urzędowym charakterze do Rzymu *ad limina Apostolorum* celem złożenia Stolicy Apostolskiej sprawozdania o stanie powierzonej mu diecezji¹⁰⁸, a w 1962 r. na pierwszą sesję II Soboru Watykańskiego otwartego przez papieża Jana XXIII.

W międzyczasie został też (1960—1962) członkiem Komisji dla Spraw Akcji Katolickiej i Apostolatu Osób Świeckich, na której czele stał kardynał Fernando Cento¹⁰⁹.

2. S u f r a g a n i

Poważnym współczynnikiem w stabilizacji życia kościelnego na Dolnym Śląsku był przydział biskupa-sufragana w osobie ks. bpa Andrzeja Wronki, a później jeszcze innych.

Rozległa Archidiecezja Wrocławska wymagała koniecznie tej pomocy duszpasterskiej.

Ks. bp Andrzej Wronka urodził się 21 października 1897 r. w Biskupicach Zabarycznych, należących do parafii Kotłów, rozciągających się na pograniczu Ziemi Wielkopolskiej i Śląskiej.

¹⁰⁴ WK. 5—12: 1957 nr 1—2 s. 57.

¹⁰⁵ AAW. I A 28 a 2. O nominacji biskupów na Ziemiach Zachodnich. Por. „Gazeta Robotnicza” 1956 nr 285; „Słowo Powszechne” 1956 nr 290. Biskupi Ziemi Zachodnich ujawnili się na pogrzebie ks. arcybpa Walentego Dymka w Poznaniu (26 X 1956).

¹⁰⁶ WK. 5—12. 1957 nr 1—2 s. 6.

¹⁰⁷ WK. 12: 1957 nr 5 s. 183.

¹⁰⁸ WK. 15: 1960 nr 4 s. 191.

¹⁰⁹ Por. W. Urban, *Papież Jan XXIII i jego pontyfikat*, „Studia Theologica Varsaviensia” I: 1963 nr II s. 29—30.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej jako młody adept do stanu kapłańskiego rozpoczął studia teologiczne w 1919 r. w Seminarium Duchownym w Poznaniu, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie 26 maja 1923 r. i w tymże roku rozpoczął wykłady w tamtejszym seminarium, a od 1928 w Gnieźnie. Przy zajęciach seminaryjnych studiował na uniwersytecie poznańskim i studia swoje uwieńczył w 1927 r. doktoratem z filozofii.

Umiłowanym przedmiotem zainteresowań naukowych ks. bpa A. Wronki była liturgika i z tego zakresu ogłosił w Poznaniu w 1933 r. wartościowe studium pt. *Liturgia na ambonie*.

W r. 1930 reprezentował polski ruch liturgiczny na Międzynarodowym Kongresie Liturgicznym odbytym w Antwerpii.

Przy obowiązkach profesorskich pełnił jeszcze i inne funkcje w Gnieźnie, zwłaszcza sędziego w Sądzie Duchownym, odwiedzał skupiska Polaków w krajach europejskich. W 1938 r. otrzymał zaszczytną nominację na rektora Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie. Zawierucha wojenna w 1939 r. zastała go w kraju ojczystym. Tutaj nie miał możliwości sprawowania funkcji kapłańskich, ale mógł przebywać w Gnieźnie jako pracownik bankowy.

Ks. August kardynał Hlond powierzył mu 15 sierpnia 1945 r. administrację Diecezji Chelmińskiej i Gdańskiej. Później (4 maja 1946 r.) papież Pius XII przekazał mu zarząd Diecezji Gdańskiej. Obowiązki te spełniał do 26 stycznia 1951 r., w następnym roku (2 sierpnia 1952) został mianowany protonotariuszem apostolskim, a 3 maja 1957 r. biskupem tytularnym w Vatarbie. Konsekracja ks. bpa Wronki odbyła się na Jasnej Górze w Częstochowie 29 grudnia tegoż roku, konsekratorem był ks. Stefan kardynał Wyszyński przy współudziale ks. arcybpa Antoniego Baraniaka i arcybpa Bolesława Kominka. W niedzielę 29 stycznia 1958 r. odbyła się w katedrze wrocławskiej uroczystość powitania nowego biskupa we Wrocławiu¹¹⁰.

Następnym biskupem sufraganem, skierowanym do pracy w Archidiecezji Wrocławskiej, był ks. Wincenty Urban, mianowany przez papieża Jana XXIII biskupem tytularnym w Abitine 25 października 1959 r.¹¹¹. Konsekracja jego miała miejsce w katedrze wrocławskiej 7 lutego 1960 r., a dokonał jej ks. Stefan kardynał Wyszyński przy współudziale ks. arcybpa Eugeniusza Baziaka i arcybpa Bolesława Kominka¹¹².

W 1962 r. Wrocław otrzymał jeszcze jednego biskupa sufragana w osobie Ks. Pawła L a t u s k a, rektora Seminarium Duchownego, konsekrowanego w katedrze wrocławskiej 11 lutego przez Ks. arcybpa Bolesława Kominka przy współudziale bpa Franciszka Jopa z Opola i bpa Andrzeja Wronki z Wrocławia¹¹³.

IV. Duchowieństwo

1. Pochodzenie diecezjalne

Najtrudniejszym problemem do rozwiązania w organizowaniu

¹¹⁰ WK. 13: 1958 nr 1 s. 58—59; nr 2 s. 149; nr 3 s. 181. Por. też Samulski, *Die Breslauer Weihbischöfe*, s. 24.

¹¹¹ WK. 15: 1960 nr 3 s. 127—128. Pismo Sekretariatu Stanu Nr 9205/59, z dnia 25 X 1959. Por. Samulski, s. 24—25.

¹¹² WK. 15: 1960 nr 4 s. 203—207.

¹¹³ WK. 17: 1962 nr 4 s. 126. Samulski, s. 25.



Wrocław — Nawa główna odbudowanej katedry



Wnętrze katedry wrocławskiej w r. 1945

życia duszpasterskiego i religijnego na Dolnym Śląsku w początkowych latach po zakończeniu wojny w 1945 r. była niewątpliwie sprawa rekrutacji i doboru sił kapłańskich. Zewsząd z terenu diecezji szło wołanie o kapłana. Wierni osiedlali się najchętniej tam, gdzie był na miejscu kościół katolicki i kapłan. Administrator Apostolski ks. Karol Milik był niejednokrotnie bezradny wobec tych błagań i wołań, bo odczuwał dotkliwie brak kapłanów. Diecezje centralne w Polsce nie śpieszyły wydatnie z pomocą i nie zawsze dawały do dyspozycji element najaktywniejszy. Wprawdzie wielką pomoc okazały niektóre zakony, ale i ta nie była w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb.

W początkowych latach po wojnie odbywały się na Dolnym Śląsku formalne „polowy na księży”. Jeżeli ludzie dowiedzieli się tylko na jakiejś stacji kolejowej od konduktorów, że w pociągu jedzie ksiądz katolicki, to rzadko udawało mu się dalej podróżować. Wierni zabierali jego bagaże i prowadzili z radością do swego kościoła.

Najwięcej bezsprzecznie przybyło na teren Dolnego Śląska kapłanów z Archidiecezji Lwowskiej. Archidiecezja ta liczyła w 1939 roku 487 kapłanów diecezjalnych i 79 zakonnych zajętych w duszpasterstwie¹¹⁴, na 1 079 108 wiernych. „Danina krwi” kapłanów Archidiecezji Lwowskiej była znaczna w czasie wojny, 48 kapłanów było zamordowanych; 17 zginęło we więzieniach i obozach koncentracyjnych; 13 przepadło bez wieści; razem 78.

Do roku 1951, czyli w czasach rządów Administratora Apostolskiego ks. Karola Milika przystąpiło do pracy duszpasterskiej na Dolnym Śląsku z Archidiecezji Lwowskiej 175 kapłanów; 38 z Diecezji Przemyskiej; 19 z Łuckiej; 15 z Wileńskiej; 11 z Tarnowskiej; 10 z Kieleckiej; 10 z Pińskiej; 7 z Sandomierskiej; 6 z Częstochowskiej; 6 z Siedleckiej; 4 z Lubelskiej; 4 z Katowickiej; 3 z Warszawskiej; 3 z Łódzkiej; 3 z diecezji Jassy (Rumunia); 2 z diecezji Płockiej; 2 z Łomżyńskiej; 1 z Chełmińskiej; po jednym kapłanie z diecezji Senj (Jugosławia), Ryga, Zagrzeb, Monteflascone, Warmia, Ołmuniec, Ostrzyhom, Mohylów, Kraków. Ponadto było 4 kapłanów obrządku ormiańskiego z Archidiecezji Lwowskiej oraz 14 księży obrządku grecko-katolickiego¹¹⁵. Z dawnych księży wyświęconych w Archidiecezji Wrocławskiej liczone wtedy 33.

Przesunęli się też w szeregach kapłańskich poprzez Archidiecezję Wrocławską w latach powojennych kapłani, zwłaszcza zakonnicy, święceni w różnych ośrodkach, jak Monachium 1, Würzburg 1, Budziszyn 1, Kowno 2, Nowogródek 1, Passawa 1, Bukareszt 1, Kolonia 1, Lizbona 1, Fulda 2, Lyon 4, Nitra 1, Petersburg 4, Wenecja 1, Shuntehfu (Chiny) 1, Pernambuco (Belgia) 1, Innsbruck 5, Bollengo 15.

W następnych latach, zwłaszcza za rządów Wikariusza Kapitulnego ks. Kazimierza Lagosza, liczba kapłanów z innych diecezji wzrosła.

¹¹⁴ Schematismus Archidioecesis Leopoliensis Ritus Latini 1939, Leopoli 1939 s. 179.

¹¹⁵ AAW. I A 26 a 81.

I tak kapłanów pochodzących z Archidiecezji Lwowskiej liczba doszła do 194, z Przemyskiej do 54, z Krakowskiej 17; z Łuckiej 6; z Katowickiej do 13; z Tarnowskiej do 24; z Warszawskiej do 13; z Poznańskiej do 25; z Gnieźnieńskiej do 4; z Częstochowskiej do 11; z Włocławskiej do 4; z Lubelskiej do 12; z Siedleckiej do 7; wielu z nich powróciło do swoich diecezji macierzystych. Kapłani-repatrianci nie mieli dokąd wracać, trwali tutaj i pracowali.

Wzrost ten dotyczy również i kleryków, którzy przybyli na teren Archidiecezji Wrocławskiej z innych diecezji i tu zostali wyświęceni. Przy takiej różnorodności pochodzenia księży nie dziwią nas próby dzielenia duchowieństwa na „postępowe i mniej postępowe”.

Za rządów ks. arcybpa Bolesława Kominka nastąpiła pełna stabilizacja. Archidiecezja opierała się głównie już na księżach wychowanych przez miejscowe Seminarium Duchowne.

W 1965 roku pracowało w Archidiecezji Wrocławskiej 1 314 księży, w tym 880 diecezjalnych, 434 zakonnych; w duszpasterstwie zajętych było 980 księży (diecezjalnych i zakonnych); administratorów parafii (diecezjalnych 416, zakonnych 81); wikariuszy diecezjalnych 328, katechetów zakonnych 155; innych (emerytów, rezydentów, nie zatrudnionych) 136.

Najwięcej inkardynacji księży do Archidiecezji Wrocławskiej przypadło w latach 1951—1956. Niektórzy księża wycofali się z terenu archidiecezji i powrócili do swych macierzystych diecezji. W latach 1945—1965 zmarło 101 kapłanów, 40 przeszło na emeryturę, 36 znalazło się poza granicami archidiecezji, 15 było na studiach.

Kapłani Archidiecezji Wrocławskiej poświęcili swe siły i zdolności na odcinku pracy duszpasterskiej, katechetycznej i innej, ale nie obce im były również i inne dziedziny.

Dla wzmocnienia sił duchowych kapłanów urządzano dla nich rekolekcje, początkowo w Trzebnicy, później w domu rekolekcyjnym jezuitów w Sobótce, od 1958 r. w Starych Bogaczowicach oraz w Seminarium Duchownym we Wrocławiu.

Celem zapewnienia stałego i świeżego dopływu kapłanów prowadzących zamknięte ćwiczenia duchowne usiłowano stworzyć na terenie archidiecezji Koło Księżów Rekolekcyjistów.

Należy tu dodać, że Dekret Rady Państwa z 1953 r. o obsadzeniu duchownych stanowisk kościelnych wymaga „uprzedniej zgody właściwych organów państwowych”.

2. Praca pozaduszpasterska, opieka duchowa

Kapłani zorganizowali w 1947 r. placówkę kapłańską o charakterze handlowo-gospodarczym, opartą na zasadach spółdzielczości, pod nazwą Spółdzielni „Unitas”. W 1958 r. powstała w Archidiecezji Wrocławskiej „Bratnia Pomoc Kapłańska”, której celem było niesienie opieki kapłanom znajdującym się w potrzebach material-

nych bez ich winy; opierała się ona „na dobrej woli społeczności kapłańskiej” wplacającej odpowiednie składki członkowskie¹¹⁶.

W 1947 r. powstała Diecezjalna Unia Apostolstwa Kapłanów, a jej dyrektorem został ks. Henryk Grzondziel, późniejszy biskup-sufragan w Opolu¹¹⁷.

Oceniając „w pełni doniosłość i konieczność pracy wewnętrznej w programie życia kapłańskiego”, powołano w 1960 r. dekanalnych ojców duchownych, wybieranych przez księży kondekanalnych, a których głównym zadaniem miało być „roztaczanie życzliwej opieki i pomocy oraz udzielanie roztropnej rady w wysiłkach kapłańskich o zachowanie poziomu życia wewnętrznego¹¹⁸”.

Mając analogiczne motywy na uwadze zlecił ks. arcybpa Bolesław Kominek jednemu ze swych sufraganów ks. bpowi Urbanowi opiekę duchową nad wszystkimi wikariuszami archidiecezji, który w myśl przyjętego i opracowanego planu ma odwiedzać młodych kapłanów na miejscach ich pracy i służyć odpowiednimi radami czy pomocami.

Z uznaniem należy stwierdzić, że kapłan katolicki pracował ofiarnie na Dolnym Śląsku. Już w drugim roku pracy po zakończeniu wojny (1947) mógł napisać w odezwie do duchowieństwa Administrator Apostolski, ks. Karol Milik następujące słowa:

Okres ten to pasmo wysiłków i żmudnej pracy w zakresie repolonizacji Ziemi Odzyskanych. Okres ten to łańcuch dzieł, które świadczą będą o misji dziejowej, któremu w zaszczytnym udziale przypadło odbudować fundamenty polskiego życia państwowego, kulturalnego i gospodarczego na ziemi dolnośląskiej. Wśród pionierów tego historycznego zadania znalazło się również i duchowieństwo przybyłe tutaj z różnych stron Polski, aby współpracą swoją zaznaczyć i udokumentować tradycyjną misję swoją, że przez religię i oświatę prowadzi droga do świętości i dobrobytu jej obywateli¹¹⁹.

3. Duchowieństwo zakonne

a. Kleryckie

Wielką i owocną pracą duszpasterską i charytatywną na Dolnym Śląsku służyły zakony. Miały one poważne i zasłużone placówki na dolnośląskiej ziemi. Na pierwszym miejscu wymieniamy Benedyktynów w Krzeszowie; Franciszkanów we Wrocławiu, Dusznikach i Kłodzku; Franciszkanów konwentalnych we Wrocławiu, Jaworze, Kowarach, Legnicy, Szklarskiej Porębie, Lwówku Śląskim; Kapucynów we Wrocławiu, w Bolkowiu, w Nowej Soli; Karmelitów Bosych we Wrocławiu; Pijarów w Cieplicach Śląskich.

b. Zakony męskie niekleryckie

Do tej grupy należą Bonifratrzy we Wrocławiu, w Namysławiu, w Poświętnym, w Ścinawie, w Ząbkowicach Śląskich.

¹¹⁶ WK. 13: 1958 nr 2 s. 113.

¹¹⁷ WK. 2: 1947 nr 1—2 s. 11.

¹¹⁸ WK. 15: 1960 nr 9 s. 462.

¹¹⁹ WK. 2: 1947 nr 5—7 s. 79—80.

c. Zgromadzenia zakonne

Na czele tego odgałęzienia zakonnego kroczy Zgromadzenie Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo mające placówki we Wrocławiu, Wrocławiu-Oporowie, Żaganiu, Żmigrodzie;

Zgromadzenie zakonne XX. Misjonarzy Św. Rodziny w Szczytnej Śląskiej. Zgromadzenie Najświętszych Serc Jezusa i Maryi oraz Wiecznej Adoracji Najświętszego Sakramentu w Sokolówce;

Zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej we Wrocławiu-Pilczycach; Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela (Redemptorystów) we Wrocławiu, w Bardo Śląskim, w Głogowie;

Zgromadzenie Boskiego Zbawiciela (Salwatorianów) w Dobroszycach, w Bagnie, w Obornikach Śląskich, w Trzebnicy;

Towarzystwo Apostolstwa Katolickiego (Pallotyni) w Wałbrzychu-Podgórze, w Ząbkowicach Śląskich;

Towarzystwo Księży Chrystusowców w Ziębicach; Towarzystwo Jezusowe we Wrocławiu 3 domy, Sobótce, w Kłodzku, w Wambierzycach;

Towarzystwo Salezjańskie we Wrocławiu 3 domy, w Lubiniu Śląskim, w Środzie Śląskiej, w Twardogórze.

4. Zakony i Zgromadzenia Żeńskie

a. Zakony

Do zakonów żeńskich na terenie Dolnego Śląska należą Siostry Augustianki w Bielawie;

Siostry Benedyktynki w Krzeszowie, mające tu opactwo samodzielne;

Benedyktynki Najświętszego Sakramentu w Ząbkowicach Śląskich;

Karmelitanki Bose we Wrocławiu;

Siostry św. Marii Magdaleny Pokutnicy w Lubaniu Śląskim.

Urszulanki we Wrocławiu, w Bardo Śląskim, w Polanicy Zdroju.

b. Zgromadzenia zakonne

Należą tutaj Adoratorki Przenajświętszej Krwi w Bolesławcu, w Łaziskach; Albertynki we Wrocławiu;

Boromeuszki w Trzebnicy oraz 31 domach rozsianych na terenach Archidiecezji Wrocławskiej;

Benedyktynki od Najświętszego Sakramentu (Sakramentki) w Bardo Śląskim;

Siostry Bożego Serca we Wrocławiu, w Długopolu Zdroju;

Siostry Córki Maryi Wspomożycielki (Salezjanki) miały 6 domów;

Córki Niepokalanego Poczęcia NPM (Niepokalanki) pracowały nad wychowaniem młodzieży żeńskiej w prowadzonej przez nie szkole w Wałbrzychu-Sobięcinie;

Dominikanki miały dom koło Kudowy Czernej;

Elżbietanki Czarne pracowały we Wrocławiu;

Elżbietanki Szare miały dom macierzysty we Wrocławiu a na Dolnym Śląsku 70 domów.

Felicjanki III Zakonu św. Franciszka z Asyżu posiadały 6 domów;

Franciszkanki Najświętszego Sakramentu miały swój klasztor w Kłodzku;

Siostry Franciszkanki Rodziny Maryi pracowały w sześciu ośrodkach na Dolnym Śląsku;

Siostry Franciszkanki Szpitalne miały 21 domów zakonnych na Dolnym Śląsku, a dom macierzysty w Odrzychowicach Kłodzkich;

Siostry Jadwiżanki miały 13 domów.

Siostry od św. Józefa III Zakonu św. Franciszka z Asyżu (SS. Józefitki) miały 4 domy;

Siostry św. Józefa Oblubieńca 2 domy;

Siostry Maryi Apostolstwa Katolickiego (Pallotynki) pracowały w Ząbkowicach Śląskich;

Siostry Matki Boskiej Miłosierdzia miały 2 domy;

Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 6 domów;

Siostry Misjonarki pracowały w Świdnicy;

Siostry Najświętszej Krwi Chrystusowej rozwijały działalność w Cieplicach Śląskich;

Siostry Najświętszej i Niepokalanej Maryi (Marianki) miały 32 domy;

Siostry Niepokalanej Maryi rozwijały swoją działalność w Radkowie koło Kłodzka;

Siostry Niepokalanego Serca Maryi pracowały w Czermej;

Siostry Najświętszej Rodziny z Nazaretu we Wrocławiu;

Siostry Opatrzności Bożej w Niemczy;

Służebniczki Maryi od Niepokalanego Poczęcia miały 41 domów;

Służebniczki Boga Rodzicy Dziewicy Niepokalanego Poczęcia (Służebniczki Dębickie) miały 3 domy;

Siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (Służebniczki Starowiejskie) 5 domów;

Siostry Ubogie Franciszkanki 2 domy;

Ubogie Siostry de Notre Dome 11 domów;

Siostry św. Teresy od Dzieciątka Jezus 5 domów;

Córki Najświętszej Maryi Panny pracowały w Nowej Soli;

Siostry Franciszkanki od Najświętszego Sakramentu rozwijały się z Ząbkowicach Śląskich;

Siostry Zmartwychwstanki miały 3 domy;

c. Zgromadzenia bezhabitowe

Opieka nad dziewczętami we Wrocławiu;

Ubogie Panny Najświętszego Serca Pana Jezusa miały 1 dom we Wrocławiu;

W 1949 r. miało miejsce uspołecznienie szpitali zakonnych. W 1954 r. zakony dolnośląskie przeżyły okres swej likwidacji. W 1956 r. znaczna część zakonów wróciła do swych domów.

Stwierdzić należy z radością, że kapłan w Archidiecezji Wrocławskiej pracą swoją „u progu nowego tysiąclecia chrześcijańskiej kultury w Polsce doprowadził zniszczoną ziemię do nowego życia, do rozkwitu i duchowej bujności”¹²⁰.

V. Duszpasterstwo

1. Metody i rodzaje pracy duszpasterskiej

Do istotnych założeń pracy kapłańskiej należy niewątpliwie duszpasterstwo.

¹²⁰ Urban, *Wakanse*, s. 69.

W ogólnym zestawieniu należy podnieść, że kapłan katolicki na Dolnym Śląsku pracował z niesłabnącym zapalem. Nie poruszamy w tym wypadku indywidualnych odchyleń. Idzie nam o linię zasadniczą, a ta utrzymała się na poziomie właściwym, nawet w trudnych okolicznościach i okresach.

Wprawdzie Ks. Stefan Kardynał Wyszyński w 1956 r. zalecił nowym ordynariuszom Ziem Zachodnich, aby „rozpoczęli radykalnie nowy kierunek duszpasterski”¹²¹, ale chodziło w nim raczej o nowe natężenie i zryw. W powojennej rzeczywistości szukano w duszpasterstwie przy wielkiej różnorodności dzielnicowych upodobań, różnych umiłowani właściwych sposobów i rozwiązań. Wśród nich ważkie zadanie przypominał znany biblista ks. Eugeniusz Dąbrowski, że do naczelných zadań kulturalnych współczesnej parafii należy niewątpliwie „nawrót do Pisma Świętego i do tradycji”¹²². W tym duchu uczyniono wiele w Archidiecezji Wrocławskiej.

Już w 1945 r. Administrator Apostolski ks. Karol Milik podkreślił wielką troskę „o poziom słowa Bożego” polecając jak najlepiej przygotować kazania tak co do formy, jak i treści. Kapłan stanął bowiem „na przelomowym zakręcie dziejowym”. Ma on sprowadzać „zbląkanych z bezdroży” i prowadzić „na drogę Chrystusowej idei prawdy i dobra”¹²³.

Ostrzegali on też przed penetracją sekt¹²⁴.

Z całym zapalem przystąpiono do nauczania wiernych prawd Bożych. Od początku 1946 r. podjęto nauczanie religii w szkołach i po kościołach. Duchowieństwo dolnośląskie uzyskało stopień wielkiego wkładu w dzieło nauczania prawd wiary. Katecheci mieli nieraz w ciągu tygodnia po 50 godzin nauki religii, nie licząc innych zajęć duszpasterskich w parafii, a czasem liczba tych godzin sięgała i więcej. W myśl hasła przyjętego na początku pracy: „w każdym domu Pismo św. i katechizm” rozprowadzono wśród wiernych setki tysięcy Pisma św. i katechizmu.

Uświadczenie katolickie pogłębianie też dobrą prasą („Tygodnik Powszechny”, „Gość Niedzielny”, „Niedziela”, „Ład Boży”). Celem usprawnienia nauczania katechizmu organizowano konferencje duszpasterskie, z których głośne imię zyskały początkowo tego rodzaju konferencje odbywane w Trzebnicy. Utworzony w 1947 r. Instytut Katolicki wykształcił dobre zastępy katechetek, które wydatnie pomagały duszpasterzom w nauczaniu religii. Kurialny Referat Szkolny przeprowadził 1948 r. kursy dokształcające dla księży i zakonnic celem pogłębienia wiedzy z zakresu meto-

¹²¹ AAW. I A 28 a 15, s. 3.

¹²² E. Dąbrowski, *Duszpasterstwo a kultura religijna*, „Słowo Powszechne” VI; 1952 nr 218 (1894) s. 1.

¹²³ WK. I: 1945 nr 1—2 s. 13.

¹²⁴ WK. I: 1945 nr 1—2 s. 14.

dyki nauczania, aby usprawnić nauczanie katechizmu na terenie archidiecezji. Odbyto jednodniowe kursy katechetyczne w Namysłowie, Oleśnicy, Miliczu, Górze Śląskiej, Strzelinie, Ząbkowicach Śląskich, Bystrzycy Kłodzkiej, Kłodzku, Świdnicy, Dzierżoniowie, Wałbrzychu, Kamiennej Górze, Lwówku Śląskim, Jeleniej Górze, Lubaniu Śląskim. W tymże roku (1948) rozpoczął się we Wrocławiu kurs katechetyczny sześciomiesięczny, którego ukończenie dawało prawo nauczania religii w szkołach powszechnych. Zorganizowano też korespondencyjny Kurs Katechetyczny. W Trzebnicy organizowano kursy dla kierowników i kierowniczek Sodalicji Mariańskiej. We Wrocławiu urządzono 1948 r. imponującą akademię ku czci Najświętszej Maryi Panny. Wydział Nauki Chrześcijańskiej spełniał dobrze zadania kształcenia katechetów i katechetek¹²⁵.

Urządzano dla katechetek wczasy połączone z rekolekcjami w Kraszewicach.

Na polu nauczania religii zaczęły rodzić się z czasem poważne trudności.

Już plenarny zjazd Episkopatu Polskiego w 1946 r. odbyty w Częstochowie na Jasnej Górze polecał „otoczyć głęboką troską, ojcowską opieką” młode pokolenie polskie, aby „nie wypaczyło się jego młode życie”¹²⁶. Należy je bronić przed wypaczeniem człowieka. W 1948 r. Episkopat prosił rodziców, aby pilnowali swych dzieci, by uczęszczały do szkoły i „z radością uczyły się religii”. Polecono dla młodzieży urządzać osobne nabożeństwa szkolne, odbywać je w duchu liturgicznym, odprawiać Msze św. recytowane, rozwijać śpiew kościelny wśród młodzieży, wygłaszać odpowiednie egzorty.

Z radością stwierdził ks. Milik w czasie wizytacji w 1949 r. wśród rodziców szczere troskanie się o wartości ducha ich dzieci.

Dodać też należy, że wobec zniszczenia wielu kościołów na Dolnym Śląsku duszpasterze musieli początkowo urządzać nabożeństwa gdzie tylko mogli. Niekiedy tymczasową świątynią stanowił dom, przedszkole, willa, drewniany barak, stodoła odpowiednio dostosowana dla celów liturgicznych i katechetycznych.

Szukając odpowiedzi na pytanie: „jak w nauczaniu religii zbliżyć postać Chrystusa Pana do dzieci” kładziono przede wszystkim nacisk na rozwój modlitwy, udział we Mszy św., uczęszczanie do Sakramentu pokuty i Komunii św., czytanie książek treści religijnej.

W związku z ograniczeniem możliwości udzielania nauki religii w szkole organizowano z wielkim wysiłkiem nauczanie w kościele i poza kościołem, uzyskując na tym polu bardzo piękne wyniki.

¹²⁵ AAW. I A 27 a 298.

¹²⁶ AAW. I A 26 a 2.

W r. 1957 nauka religii powróciła znowu „w progi szkół” zgodnie z zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 8 grudnia 1956 r., że „zapewnia się pełną swobodę i gwarancję dobrowolności pobierania religii w szkołach podstawowych i średnich dla dzieci i młodzieży, których rodzice wyrażą takie życzenie. Nauczanie religii będzie prowadzone w szkole jako przedmiot nadobowiązkowy”¹²⁷. Niezależnie od tego rozwijano na terenie archidiecezji katechizację rodzinną, parafialną i szkolną. Dla młodzieży szkolnej uczęszczającej do szkół bez nauki religii organizowano naukę religii w parafii prowadząc ją w kościołach, kaplicach, salkach parafialnych, w lokalach mieszkalnych lub biurowych plebanii lub w mieszkaniach oddanych na ten cel przez wiernych.

Celem pogłębienia kwalifikacji katechetów i katechetek zatrudnionych w szkołach przy nauczaniu religii Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu urządziła odpowiednie kursy katechetyczne.

W 1959 r. odbył się we Wrocławiu ogólnopolski kurs katechetyczny dla duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego¹²⁸.

W lipcu 1961 r. Sejm w Polsce uchwalił nową ustawę szkolną, zapowiadając w niej świecki charakter szkoły i całego systemu szkolnego nauczania i wychowania. Dlatego nauczanie religii musiało organizować znowu poza szkołą w ramach normalnej pracy duszpasterskiej i katechetycznej.

Dnia 19 sierpnia 1961 r. zostało wydane zarządzenie Ministerstwa Oświaty o nauczaniu religii w kościołach i punktach katechetycznych. Episkopat Polski zwracał baczna uwagę na opiekę duszpasterską nad dziećmi i młodzieżą¹²⁹.

Równocześnie starano się rozwijać jak najgorliwsze sposoby pracy duszpasterskiej nie tylko na terenie parafii, ale i w innych dziedzinach.

Główny nacisk zwrócono na kult Eucharystii, aby przez nią ożywiać pobożność wiernych. W tym celu w 1949 r. ułożono plan Wieczystej Adoracji obowiązującej na terenie całej archidiecezji¹³⁰ i wznowiono praktykę adoracji istniejącą poprzednio na tym terenie. Plan starano się tak ułożyć, by w ciągu roku przynajmniej raz w każdym kościele odprawiono to nabożeństwo¹³¹. W ostatnich latach wprowadzono plan adoracji w poszczególnych kościołach

¹²⁷ WK. 5—12: 1957 nr 1—2 s. 2.

¹²⁸ WK. 14: 1959 nr 8 s. 404.

¹²⁹ WK. 16: 1961 nr 2—3 s. 54—56.

¹³⁰ WK. 4: 1949 nr 6—7 s. 1.

¹³¹ WK. 4: 1949 nr 4—5 s. 113.

archidiecezji do rubryceli, aby ułatwić kapłanom wzajemną pomoc¹³². Adorację tę rozpoczynano w katedrze w Nowy Rok.

Nie zaniebdywano też w minionym okresie i innych form duszpasterstwa.

Urządzano więc w myśl wskazań Apostolstwa Chorych parafialne nabożeństwa dla chorych, głuchoniemych; zwrócono baczna uwagę na szkolenie ministrantów jako „Liturgicznej Służby Ołtarza”, aby nikt z kapłanów nie przystępował do ołtarza bez ministranta¹³³. Starano się zabezpieczyć i dać możliwość wysłuchania Mszy św. wycieczkowiczom¹³⁴, narciarzom i łyżwiarzom¹³⁵, kuracjom i wczasowiczom¹³⁶. Poświęcono wiele troskliwości duszpasterstwu Sióstr Zakonnych¹³⁷. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia organizowano pożyteczne gwiazdki dla ubogich¹³⁸. Nie zaniebdywano też duszpasterstwa dla katolików narodowości niemieckiej poruczając je odpowiednio uzdolnionym kapłanom władającym dobrze jej językiem. Najgorliwiej spełniał je ks. Alfred Sabisch. Po roku 1956 dołączyło się jeszcze duszpasterstwo w wyznaczonych punktach w obrządku grecko-katolickim i ormiańskim. Do roku 1949 wyznaczeni księża z Archidiecezji Wrocławskiej, oprócz innych, wygłaszali kazania w Radio Polskim.

W pracy nad moralnym odrodzeniem człowieka korzystano wiele z ofiarnej pomocy katolickich niewiast. Urządzano też zjazdy mężczyzn oraz kobiet w Sanktuarium Maryjnym w Bardo Śląskim.

Wiele dobrego w podniesieniu poziomu moralnego społeczeństwa czyniły uroczyste czterdziestogodzinne nabożeństwa, godziny święte, nabożeństwa do Serca Pana Jezusa, Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, misje parafialne urządzone z niesłabnącym natężeniem po kościołach archidiecezji. Podobnie błogosławione skutki dawały rekolekcje, zwłaszcza wielkopostne.

Wzmagała się aktywność Żywego Różańca i Szkaplerza Karmelitańskiego.

Na ożywienie religijne i związanie wiernych wydatnie wpływały odpusty parafialne, nawiązujące do dawnych tradycji. Na pierwszy odpust w Sanktuarium Maryjnym w Wysokiej Cerkwi w 1948 r. pielgrzymi przebyli pieszo niekiedy ponad 40 km¹³⁹.

¹³² Ordo Adorationis SS. Sacramenti anno 1965 per Archidioecesim digestus. *Ordo divini officii recitandi sacrique peragendi*, Wratislaviae 1965, pag. 11—24.

¹³³ WK. 15: 1960 nr 6 s. 346.

¹³⁴ WK. 3: 1948 nr 6—7 s. 150.

¹³⁵ WK. 16: 1961 nr 1 s. 38.

¹³⁶ WK. 3: 1948 nr 6—7 s. 144.

¹³⁷ WK. 12: 1957 nr 5 s. 156.

¹³⁸ WK. 12: 1957 nr 5 s. 570.

¹³⁹ WK. 3: 1948 nr 10—12 s. 283.

W pracy duszpasterskiej wiele wysiłku poświęcono przygotowaniu młodzieży do małżeństwa, czyniono to w formie nauk przygotowawczych lub kursów przedmażeńskich.

Pięknym zrywem w życiu religijnym wiernych był Wielki Jubileusz powszechny w 1950 r. ogłoszony przez papieża Piusa XII dnia 16 maja 1949 r. w konstytucji *Jubilaeum maximum*, mający być w myśl słów papieża dla wszystkich „rokiem oczyszczenia i uświęcenia, rokiem modlitwy i prześlągania, rokiem wielkiego nawrócenia i wielkiego przebaczenia”¹⁴⁰.

Pięknie przeżywała Archidiecezja Wrocławska w dniu 15 sierpnia 1946 r. akt poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny oraz 8 września tegoż roku ofiarowanie całego Narodu Matce Bożej na Jasnej Górze przez Episkopat Polski w obecności pielgrzymów z całego kraju. Uroczystość Niepokalanego Pożęcia Najświętszej Maryi Panny (8 grudnia) ogłoszono świętym stanowym młodzieży żeńskiej. Urządzano rekolekcje dla młodzieży, nabożeństwa stanowe, specjalne nabożeństwa dla matek z błogosławieństwem dzieci przedszkolnych, nabożeństwa okresowe dla młodzieży szkolnej (przy żłóbkach, pasyjne), do Ducha Św., Maryjne, które były poświęcone młodzieży.

Do najwspanialszych przeżyć religijnych przez wiernych w archidiecezji należały bezsprzecznie uroczystości Maryjne, rozpoczęte odnowieniem ślubów na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 roku¹⁴¹.

Staranne przygotowanie do Przyrzeczeń Jasnogórskich przeprowadzono w Wielkim Poście, kiedy kościół zzywał wszystkich do pracy nad odnowieniem życia i przysposobieniem serca do rozpoczęcia w 1957 r. Wielkiej Nowenny przed Millennium. Do pracy przygotowawczej przeprowadzono 5 maja 1957 r. ślubowanie wiernych serc polskich w parafiach całej Polski. Dzień ten przeszedł najśmielsze oczekiwania¹⁴². Ślubowania te odnawiano każdego roku.

W dniach od 13 do 20 sierpnia 1961 r. odbyły się w Archidiecezji Wrocławskiej „Dni Maryjne” w myśl hasła: „Matka Boska na Śląsku”. Wrocławskie Dni Maryjne miały ścisły związek z Wielką Nowenną przed Millennium. Kulminacyjnym ich punktem było oddanie się 750 kapłanów w obecności wiernych Bożej Rodzicielce w katedrze Wrocławskiej (17 sierpnia 1962 r.). Dni te były hołdem Archidiecezji Wrocławskiej dla Matki Boskiej. Starły się one rozbudzić na Śląsku kult Maryjny i stać się ogniskami Maryjnymi na przyszłość¹⁴³. Piękne były też Dni Modlitwy kapłanów i biskupów

¹⁴⁰ WK. 4: 1949 nr 11—12 s. 235.

¹⁴¹ WK. 12: 1957 nr 3—4 s. 94.

¹⁴² Dziewięć lat Nowenny realizowano w myśl obranych hasel. Por. WK. 12: 1957 nr 11 s. 475.

¹⁴³ AAW. I A 28 a 161. Ed. Ciupak, *Struktura miejsc odpustowych w Polsce*. „Studia Socjologiczne” 1964 nr 4 (15) s. 143 podaje błędnie, że do

Archidiecezji Wrocławskiej na Jasnej Górze w dniach 3—4 września 1962 r.

Na uroczystość Dni Maryjnych przybyło do Wrocławia 30 biskupów z całej Polski i byli oni pełni podziwu dla pracy duchowieństwa dolnośląskiego¹⁴⁴. Niezapomniane wrażenie też przeżyli wierni miasta Wrocławia w spotkaniu z Episkopatem Polski w Katedrze.

Urządzone wystawy Maryjne w kościele św. Krzyża we Wrocławiu i w Muzeum Archidiecezjalnym dopełniły reszty tych bogatych przeżyć¹⁴⁵.

Szczytem uroczystości Maryjnych w Archidiecezji Wrocławskiej była niewątpliwie Peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej poświęconej w Rzymie przez papieża Piusa XII, który przyjeżdżo w Zielonej Górze i przywieziono do Żagania 10 lutego 1963 r., a pożegnano we Wrocławiu w kościele Najświętszej Maryi Panny na Piasku 17 października 1964 r. Peregrynacja obrazu Matki Boskiej odświeżyła wspaniałe życie religijne Dolnego Śląska.

Wierni witali Obraz Matki Bożej entuzjastycznie. Zapal był niebywały. Owoce religijne wspaniałe. Obraz odwiedził w tym czasie 525 kościołów parafialnych, 82 filialnych, 14 zakonnych; rozdano ponad 3 100 000 komunii św., usanowano kościelnie 3 180 małżeństw; z tej liczby na Wrocław przypada 356 000 komunii św., 317 usanowanych ślubów¹⁴⁶.

Zamknięcia uroczystości Maryjnych dokonał Ks. arcybp Bolesław Kominek, wyrażając „głębką wiarę w szczególną opiekę Matki Bożej nad Polską i nad Archidiecezją Wrocławską”.

Na przestrzeni 20 lat pracy duszpasterskiej ochrzczono 1 239 020 dzieci. Wprawdzie niektóre dane statystyczne z pewnych parafii są zbyt skąpe, dlatego też obraz tej statystyki będzie raczej przybliżony do rzeczywistości, nie mniej jednak zbyt od niej nie odbiega.

Z pewnych parafii nie udało się zdobyć żadnych danych, dlatego

Bobolic i Wysokiej Cerkwi na Dolnym Śląsku przywędrowały obrazy na te tereny z repatriantami ze Wschodu. Bobolice jako miejsce pielgrzymkowe mają w głównym ołtarzu figurkę Matki Bożej z XV wieku. Podobnie w Wysokiej Cerkwi znajduje się figura Matki Boskiej. Por. W. Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962 s. 130—144.

¹⁴⁴ WK. 16: 1961 nr 11—12 s. 341.

¹⁴⁵ Por. T. Chrzanoski, *Śląsk na wyrywki*, „Tygodnik Powszechny” 1961 nr 17; A. Bardecki, *30 biskupów na Dolnym Śląsku*. „Tygodnik Powszechny” 1961 nr 36. Por. też WK. 16: 1961 nr 11—12 s. 351.

¹⁴⁶ Niezrozumieniem rzeczy jest zdanie Ed. Ciupaka, *Miejsca odpustowe w Polsce*, s. 148, który twierdzi, że peregrynacja „kopii cudownego obrazu jasnogórskiego” odbywa się w „atmosferze zanikania kultu Maryjnego pod wpływem nowych warunków społecznych”; tenże autor podaje (s. 147), że „w kraju, w którym panuje socjalistyczny ustrój anachronizmem jest np. barbarwanie kultu „Maryjnego” akcentem „Królów”.

go dla całości musimy je tutaj wymienić: Mieszkowice w dekanacie Kamienna Góra; Kunice Legnickie w dekanacie Legnica; Gierałtów w dekanacie Lubań Śląski; Koźla w dekanacie Żagań.

Sakramentalnych ślubów małżeńskich udzielono 336 818. W powojennej rzeczywistości, gdy wiele małżeństw losy wojny i warkę powojenne rozbiły, powstało zbyt wiele małżeństw niesakramentalnych (naliczono ich w archidiecezji 9 378, z których zdolano uzdrowić sakramentalnie 2 156).

Liczba udzielonych Komunii św. wyniosła 90 476 906. Wybierzmowano w tym czasie 609 416 osób. Notujemy jako fakt spadek urodzeń. W przekroju 10 lat (1950—1960) spadek ten waha się w różnych parafiach od 13% do 55%; uwidacznia się on więcej w niektórych wsiach, a nie miastach.

Innym przejawem natężenia religijnego życia i pracy duszpasterskiej było „czuwanie Soborowe“ w okresie od 11 października do 8 grudnia 1962 r. w związku z rozpoczęciem II Soboru Watykańskiego zwołanego przez Jana XXIII.

Podobnie w czasie drugiej i trzeciej sesji soborowej odbywały się po parafiach gorące modlitwy w intencji Soboru i Kościoła katolickiego.

W czasie trwania trzeciej Sesji Soborowej odbyła się na Jasną Górę pielgrzymka kapłanów w charakterze błagalno-pokutnym w dniach 30 września — 1 października 1964 r. jako akcja duszpasterska pod nazwą „soborowe zwycięstwo nad sobą“. Pielgrzymka złożyła w imieniu Archidiecezji Wrocławskiej jako „votum“ dla Sanktuarium Maryjnego na Jasnej Górze pięknie i artystycznie wykonany krzyż. Pielgrzymka wywarła w duszach pielgrzymów głębokie wrażenie.

2. T r z e ż w o ś ć

Smutnym następstwem lat okupacyjnych było wzmożenie się alkoholizmu w społeczeństwie, dlatego też duszpasterstwo musiało użyć wiele sił moralnego autorytetu, aby tej klęsce w pewnej mierze przeciwdziałać.

W 1945 r. ordynariusz Archidiecezji Wrocławskiej otrzymał z terenu niekiedy alarmujące wiadomości, że „w różnych ośrodkach Dolnego Śląska krzewi się nałóg pijaństwa“¹⁴⁷. W specjalnej odezwie Ordynariusz zachęcił duszpasterzy, by „z całą miłością duszpasterską“ zachęcali wiernych do trzeźwości i przestrzegali ich „przed dalszym osłabieniem zdrowia nadwyrężonego wojenną udręką“.

Duchowieństwo katolickie Dolnego Śląska nie zaniedbało walki z alkoholizmem. Wykorzystywało do niej przede wszystkim „wiel-

¹⁴⁷ WK. 1: 1945 nr 1—2 s. 14.

kopostną akcją upowszechnienia trzeźwości“, wygłaszało kazania przeciwalkoholowe, urządzało nabożeństwa ekspiacyjne¹⁴⁸. Urządzano zbiórki przed kościołem pod hasłem: „zamiast na wódkę — na ratowanie dzieci“. Zebrane ofiary przeznaczano na akcje kolonijne dla dzieci zdrowotnie zagrożonych. Urządzano też tego rodzaju zbiórki pod hasłem „zamiast na wódkę — na biednych naszej parafii“. Zebrane fundusze przeznaczono na urządzenie święconego dla biednych.

Duchowieństwo otrzymało polecenia, by od Środy Popielcowej nigdy nie podawało napojów alkoholowych przy żadnych przyjęciach.

Stawano w obronie ustawy przeciwalkoholowej.

Drogą zbierania podpisów usiłowano likwidować wyszynki.

Akcję antyalkoholową prowadził owocnie Apostolat Trzeźwości, który posuwał walnie naprzód tę sprawę na terenie Archidiecezji Wrocławskiej, a zwłaszcza z umiłowaniem oddał się jej ks. kanonik Stefan Helowicz. W jednym roku swej działalności (1958) Apostolat Trzeźwości zaprowadził na terenie Archidiecezji 114 Złotych Ksiąg Trzeźwości, do których wpisano jako abstynentów czasowych lub dożgonnych 7 918 osób. Z okazji pierwszej Komunii św. złożyło publicznie przyrzeczenie abstynenckie 35 184 dzieci; w czasie triduum ku czci św. Stanisława Kostki wygłoszono przeciw pijaństwu 262 kazań, a w okresie Wielkiego Postu 442; w adwencie 320; urządzono 210 Niedzieli Trzeźwości; Wierni zaprenumerowali 11 717 egzemplarzy pisma „Zdrowie i Trzeźwość“¹⁴⁹.

Pod względem ilości przyjętych członków, rezygnujących z używania alkoholu w 1958 r. na czoło wybił się dekanat Oława (1 402 osoby), Wiązów (657), Głogów (572), Kamienna Góra (508), Milicz (421), Jawor (359). Próbowano też rozwijać akcję Trzeźwości na terenie archidiecezji metodą tzw. Krucjaty Trzeźwości, czyniono to szczególnie w 1959 r., zyskując dla niej 5 tysięcy osób dorosłych, 2 tysiące młodzieży i 7 tysięcy dzieci. Na terenie archidiecezji w 1960 r. dzięki akcjom przeprowadzonym w terenie przez księży odbyło się 52 wesela bezalkoholowe¹⁵⁰. Księża wygłosili w 1959 r. 744 kazania trzeźwościowe. Przyrzeczenie abstynenckie złożyło 23 358 osób. Rok następny (1960) był też obfity w owoce. Przyrzeczenia abstynenckie złożyło 7 344 osób dorosłych, 2 584 młodzieży, dzieci do 14 lat 34 607.

3. C a r i t a s

W czasie ewakuacyjnego ruchu i ciągłej wędrówki na Dolnym Śląsku było wiele potrzeb. Wprawdzie szalejący gwałt i przemoc

¹⁴⁸ WK. 4: 1949 nr 1—2 s. 19—20.

¹⁴⁹ WK. 14: 1959 nr 2 s. 77—78.

¹⁵⁰ AAW. I A 28 a 186.

w okresie wojny osłabił niekiedy w wielu sercach ducha miłości chrześcijańskiej, ale Caritas w Archidiecezji Wrocławskiej po wojnie znalazł wielkie pole działania. Diecezjalny Związek Caritas z siedzibą we Wrocławiu został powołany przez Administratora Apostolskiego ks. Karola Milika 6 października 1945 r., a jego dyrektorem został mianowany o. Marian Pirożyński, redemptorysta, pełniący nałożone mu obowiązki z pełnym poświęceniem¹⁵¹, udekorowany za tę pracę przez wojewodę Stanisława Piaskowskiego. Po nim zadania te przejął ks. Antoni Samulski, kapłan z Diecezji Włocławskiej.

Wszyscy duszpasterze zobowiązani byli organizować po swych placówkach duszpasterskich Parafialny Związek Caritas.

Wobec wielkiej liczby dzieci i młodzieży okaleczonej w Polsce (92 tysiące) i zagrożonej przez gruźlicę kości (30 tysięcy) w 1949 r. zainicjowano stworzyć „Społeczny Fundusz im. Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hłonda przy Krajowej Centrali Caritas dla zwalczania kalectwa u dzieci i młodzieży w specjalnych zakładach leczniczo-wychowawczych“.

Każdego roku obchodzono po parafiach Dolnego Śląska „Tygodnie Miłosierdzia“, które czyniły wiele dobrego w niesieniu pomocy biednym i potrzebującym.

W jednym roku 1953 urządzono „Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego“ w 495 parafiach i wygłoszono w nim 2795 kazań.

Po likwidacji Caritas Episkopat Polski zorganizował „Kościelną Akcję Miłosierdzia Chrześcijańskiego“, którą kierował w diecezji Kurialny Referat.

W początkowych latach wielką pomoc okazywał Episkopat i społeczeństwo amerykańskie oraz Polonia amerykańska, dzięki której można było ulżyć wielu potrzebującym.

W myśl zasad ewangelicznych „Caritas Catholica“ starał się docierać do wszelkiej biedy bez oglądania się na przekonania polityczne czy ideowe potrzebujących pomocy.

Związek Caritas zdał w minionych latach dobrze swój egzamin.

4. Kult Świętych

W pracy duszpasterskiej w powojennej rzeczywistości nie zapomniano o szerzeniu kultu Świętych.

Na pierwszym miejscu należy tu umieścić św. Jadwigę i jej sanktuarium w Trzebnicy. Już w październiku 1945 r. urządzono w Trzebnicy przed świętem Patronki Śląskiej uroczyste triduum pod hasłem „Śląsk w hołdzie św. Jadwidze“ pomnąc, że

¹⁵¹ WK. 1: 1945—1946 nr 3—4 s. 5.

„wiara ludu polskiego, wzniosłe jego tradycje będą najtrwalszą podwaliną ugruntowania polskości na tej piastowskiej ziemi“¹⁵². Entuzjastycznie święcono wówczas uroczyste obchody ku czci św. Jadwigi¹⁵³.

W następnym roku (1946) w Trzebnicy urządzono wspaniałe Akademię ku czci Królowej Korony Polskiej z okazji poświęcenia i wprowadzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do bazyliki św. Jadwigi.

Drugim celem zainteresowań duszpasterskich w dziedzinie ożywienia kultu był bł. Czesław¹⁵⁴, które doprowadziły w roku 1963 do ogłoszenia go Patronem Wrocławia. Usiłowano też, ale z mniejszym skutkiem, przypomnieć pamięć zasłużonego i świątobliwego bpa Nankiera¹⁵⁵ celem wyniesienia go na ołtarze¹⁵⁶.

Celem należącego poziomu śpiewu i muzyki kościelnej polecono przyjmować rządcom kościołów na organistów odpowiednich muzyków, otoczyć ich pełną opieką i przestrzegać regulaminu dla spraw organistowskich w archidiecezji.

5. Pomoce duszpasterskie

Dla ujednolicenia nabożeństw staraniem Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu wyszedł drukiem *Porządek do nabożeństw Archidiecezji Wrocławskiej*, (Warszawa 1956).

W 1960 r., wszedł w życie nowy rytuał pt. *Collectio rituum continens excerpta e Rituali Romano ecclesii Poloniae adaptato* z polskimi przekładami tekstów liturgicznych.

Warto dodać, że wśród pierwszych druków, pomocnych w duszpasterstwie była krótka historia o kościele w Bardo Śląskim pt. *Warta — Śląska Częstochowa*, która wyszła drukiem w 1946 r., aby zachęcić nowych osiedleńców do pielgrzymek do tegoż sanktuarium oraz obrazki drukowane również w 1946 r. *Pamiętka Spowiedzi oraz Komunii św. Wielkanocnej*, Dolny Śląsk 1946.

¹⁵² Afisz „Śląsk w Hołdzie św. Jadwidze“ drukowany wówczas, podpisany w Trzebnicy 8 X 1945 r.

¹⁵³ Próbą przypomnienia duchowieństwu dolnośląskiemu kultu św. Jadwigi był wtedy artykuł ks. W. Urbana pt. *Z dziejów kultu św. Jadwigi na Śląsku*, „Wiadomości Kościelne“ 3: 1948 nr 1—2 s. 32—36.

¹⁵⁴ Por. W. Urban, *Kult błogosławionego Czesława we Wrocławiu*, „Wiadomości Kościelne“ 3: 1948 nr 8—9 s. 159—173.

¹⁵⁵ Por. W. Urban, *Echa kultu biskupa Nankiera w diecezji wrocławskiej*, „Wiadomości Kościelne“ 4: 1949 nr 3 s. 87—99. Tenże zebrał materiały historyczne na temat świątobliwego życia bpa Nankiera w artykule pt. *De testimoniis vitam Nankeri episcopi Wratislaviensis illustrantibus*. „Collectanea Theologica“ 5: 1955 s. 250—286. Opracowanie materiałów historycznych dla ewentualnej beatyfikacji bpa Nankiera wręczono w dniu 25 II 1963 r. ks. arcybpowi Bolesławowi Kominkowi, Ordynariuszowi Wrocławskiemu, celem przekazania ich Kongregacji Obrzędów.

¹⁵⁶ Por. W. Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962 s. 246.

VI. Wychowanie duchowieństwa

1. Odbudowa

W 1945 r. wołania o kapłanów na Dolnym Śląsku były bezustanne. Władza kościelna umieściła pierwszych alumnów najpierw w Krakowie, aby tam mogli przygotować się oni do kapłaństwa. Następnie założono Małe Seminarium celem zapewnienia przyływu kandydatów do Seminarium Duchownego.

Niemcy zorganizowali 1945 r. w klasztorze urszulanek we Wrocławiu kurs teologii dla powracających z wojny lub niewoli studentów, których mieli wtedy na różnych kursach 20. Na Wielkanoc 1946 r. wyświęcili z nich czterech księży.

W każdej diecezji Seminarium Duchowne otoczone jest ze strony Ordynariusza, duchowieństwa i wiernych szczególniejszą pieczołowitością. Po drugiej wojnie światowej musiało Seminarium Duchowne we Wrocławiu organizować od nowa.

W pożodze działań wojennych gmach Seminarium został zniszczony prawie w połowie swej substancji. Nie udało się odzyskać gmachu alumnatu na Karłowicach.

Odbudowanie gmachu seminaryjnego rozpoczęło się wczesną wiosną 1947 r. Pod zapobiegliwym kierownictwem ks. Rektora Józefa Marcinowskiego zdołano wyremontować taką część gmachu Seminarium, że 8 października tegoż roku mogli się rozpocząć zajęcia na pierwszym roku studiów. W zranionej jeszcze śmiertelnie katedrze wrocławskiej w zachowanej kaplicy Mariackiej odprawił nabożeństwo inauguracyjne ks. Karol Milik, Administrator Apostolski, w asyście kanoników metropolitalnych, ks. Pawła Łukaszczyka i ks. Franciszka Niedźbały, a kazanie o Bożej siewbie na Śląsku w ciągu wieków wygłosił ówczesny Administrator Apostolski w Opolu, ks. Bolesław Kominek. Kaznodzieja radował się szczerze z wszystkimi zebranymi, że „w starym grodzie Piastów — Wrocławiu, powstało pierwsze w dziejach tej ziemi Polskie Seminarium Duchowne”. Oficjalna nazwa Seminarium brzmiała wtedy Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu, zmieniona później na Arcybiskupie Seminarium Duchowne. W latach następnych alumnów było 26, moderatorów i profesorów 9.

W latach następnych odbudowano dalsze części gmachu. Prace te trwały do roku 1951. W tym roku zakończono remonty. Dla przykładu wysiłku warto przypomnieć, że koszty robót remontowych gmachu Seminarium w 1947 wyniosły 5 142 135 zł, w 1948 r. 6 506 429 zł, w 1949 r. 6 184 998 zł.

Wierne społeczeństwo polskie nie skąpiło tych ofiar wówczas na to zubożone dzieło.

W roku akademickim 1951—1952 w Seminarium pracowały wszystkie kursy z 165 alumnami. W tymże roku akademickim 15 alumnów otrzymało święcenia kapłańskie. Rok 1952—1953 liczył 210 alumnów, 27 członków kolegium profesorskiego i wychowawczego.

Ks. Rektor Marcinowski starał się postawić Seminarium Duchowne na jak najlepszym poziomie organizacyjnym i naukowym, by życie naukowo-teologiczne promieniowało stąd na całą diecezję i było tętniącym ogniskiem kultury religijnej przez rozbudzenie śpiewu, muzyki religijnej i innych przejawów.



Madonna wrocławska — obraz Sobieskiego w katedrze we Wrocławiu

2. Środowisko

Wrocław przed rokiem 1945 stanowił bogate i płodne środowisko katolickiej nauki, promieniującej nie tylko na Śląsku, ale i na inne kraje. Tutaj skupiło się wyborne grono profesorów wydziału teologicznego, które miało znane imię w europejskiej nauce.

Z chwilą ustania wojennego huraganu w 1945 r. Polacy myśleli zaraz o stworzeniu we Wrocławiu promieniującego ośrodka naukowego. W czerwcu tegoż roku przybył do Wrocławia ks. prof. Józef Umiński, pracujący wówczas w Kielcach i wraz z kolegami swymi ze Lwowa zabiegał o utworzenie wydziału teologicznego przy uniwersytecie wrocławskim¹⁵⁷. Przy całkowitej przychylności wówczas wszystko ułożyło się jak najlepiej i stanęło na dobrej drodze. Ks. Umiński otrzymał polecenie skompletowania sił grona profesorskiego na wydziale teologicznym. Znalazły się później jednak pewne czynniki, nawet pośród kół katolickich i duchowieństwa, które z pobudek ambicjonalnych sparaliżowały dobrze rozpoczęte dzieło.

Późniejsze adresy w sprawie obsadzania wydziału teologicznego we Wrocławiu były przedsięwzięciem już spóźnionym i chybionym¹⁵⁸.

Wołania o kapłana na Dolnym Śląsku były coraz głośniejsze. Lud polski prosił o kapłana, bo widział w nim tę siłę, która najlepiej jednoczyła go z nowymi warunkami ziemi, na której mu żyć wypadło.

3. Budzenie powołań

W specjalnym Orędziu Administratora Apostolskiego wzywającym do współpracy z łaską powołań kapłańskich wołano do serc chętnych młodzieńców, by przystąpiły „do siejby na Piastów ziemicy”¹⁵⁹. W celu rozbudzenia współpracy wiernych i duszpasterzy o uproszenie łaski powołań kapłańskich ks. Karol Milik ustanowił w 1947 r. dzień 29 czerwca — uroczystość apostołów św. Piotra i Pawła jako dzień Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Decyzja otwarcia Seminarium Duchownego w 1947 r. wówczas była ryzykowna, powiodła się całkowicie. Był to sukces dokonany na niwie duszpasterskiej i narodowej.

4. Siły wychowawcze i profesorskie

Materialna odbudowa Seminarium nie stanowi jego istoty. Sercem Seminarium jest wysoka kultura moralna i wychowawcza oraz

¹⁵⁷ A. Schletz, Ks. Józef Umiński (1888—1954). „Nasza Przeszłość” 8: 1958 s. 302.

¹⁵⁸ AAW. I C 6 e 2.

¹⁵⁹ AAW. I A 26 a 1.



Trzebnica — wnętrze bazyliki św. Jadwigi

poziom naukowy. Jest rzeczą stwierdzoną, że te Seminarium wychowywały gorliwych kapłanów, kształtowały ich serca i umysły, w których zespół wychowawczy i profesorski jaśniał głęboką nauką, szlachetną pobożnością i osobistą kulturą wewnętrzną.

O wrocławskim gronie profesorskim stwierdzono, że „profesorowie byli dobrze przygotowani jako wykładowcy i wychowawcy”¹⁶⁰.

Jego układ był początkowo różny; wchodził do niego księży diecezjalni i to z różnych diecezji, zakonnicy, ekszakonnicy. W 1947 r. grono profesorów i wychowawców nie było liczne. Członkowie jego pochodzili z różnych środowisk. Wśród nich znajdowało się trzech profesorów habilitowanych (ks. Józef Jelito, ks. Hieronim Feicht, ks. Józef Umiński). Przeważali profesorowie — księży repatrianci (ze Lwowa: ks. Umiński, ks. Feicht, ks. Urban; z Łucka: ks. Wojtukiewicz; jedynie ks. Jelito był ze Śląska).

Obowiązki rektora Seminarium Duchownego pełnił w latach 1946—1953 ks. Józef Marcinowski, kapłan Archidiecezji Wileńskiej. Ojcem duchowym został o. Franciszek Sasiadek, jezuita. Już po otwarciu Seminarium dołączył się wicerektor o. Albert Wojtczak, franciszkanin. Trzeba przyznać, że start wrocławskiego Seminarium Duchownego zapowiadał się dobrze. Seminarium miało szczęście do dobrych profesorów. Na jego czele należy umieścić ks. pralata Józefa Umińskiego, profesora historii kościoła, człowieka „wysokiej elegancji zewnętrznej i o wytwornej kulturze osobistej, którą spotegował w sobie i poszerzył podczas licznych pobytów zagranicznych, zwłaszcza we Włoszech i Niemczech. Jako człowiek stawiał zasadę i sam osobiście wcielał ją w życie — mianowicie pozytywnej pracy, a nie bezproduktywnej krytyki”¹⁶¹.

Ks. Józef Jelito, „zamiłowany biblista”, autor wielu oryginalnych artykułów, w których zestawia teksty babilońskie z biblijnymi¹⁶², wydał w Poznaniu 1961 r. cenioną *Historię czasów Starego Testamentu*, habilitował się jeszcze w 1934 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie z zakresu nauk biblijnych Starego Testamentu.

Profesor muzykologii Uniwersytetu Wrocławskiego, ks. profesor Hieronim Feicht, przejął wykłady śpiewu liturgicznego. Przedmioty filozoficzne w 1947 roku objęli księży profesorowie: ks. Józef Wojtukiewicz i o. Albert Wojtczak. Historii Kościoła oprócz ks. profesora Umińskiego uczył ks. Wincenty Urban. Łaciny uczył mgr Adam Trybus.

Z tego zaczątku rozwijało się grono profesorskie w Seminarium Duchownym we Wrocławiu i doszło do wysokiej liczby.

W 1953 r. przeprowadził habilitację z zakresu historii Kościoła w Polsce ks. Wincenty Urban na Wydziale Teologicznym w Krakowie, na podstawie pracy pt. *Leopold hr. Sedlnicki książę-biskup wrocławski 1836—1840 na tle dziejów Kościoła na Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku*, drukowanej w Serii „Studia Historico-Eclesiastica” t. X, Warszawa 1955.

Oprócz tej pracy ks. Urban ogłosił drukiem i inne; z ważniejszych można wymienić: *Konwersja Melecjusza Smotrzyńskiego polemisty i dyzurnickiego arcybiskupa połockiego w latach 1620—1627*. Przyczynek do dziejów polemiki religijnej. „Nasza Przeszłość” T. 5: 1957, s. 133—216; *Studia nad dziejami wrocław-*

¹⁶⁰ AAW. I A 27 a 298.

¹⁶¹ W. Urban, *Śp. Pralat dr Józef Umiński (1888—1945)*. „Collectanea Theologica” 26, 1955 s. 5. Por. też o nim piękną biografię pióra ks. Alfonsa Schletza, *Ks. Józef Umiński (1888—1954)*, „Nasza Przeszłość” T. 8: 1958 s. 281—327.

¹⁶² Al. Klawek, *Zarys dziejów teologii katolickiej w Polsce*, Kraków 1948 s. 49.

skiej diecezji w pierwszej połowie XV wieku, Wrocław 1959; *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962 i inne.

Jeśli idzie o poszczególne przedmioty filozoficzno-teologiczne i ich wykładów, to stan ten przedstawiał się następująco.

Wstęp do filozofii, logikę i teorię, poznanie wykladał ks. Józef Wojtukiewicz, ks. Jan Puzio, ks. Stanisław Góra, ks. Wiesław Gawlik.

Historię filozofii wykladał o. Albert Wojtczak, ks. Puzio.

Wykłady metodologii prowadził o. Wojtczak, ks. Gawlik, ks. Puzio.

Kosmologię wykladał księży profesorowie: Wojtukiewicz, Góra, Gawlik, Puzio, Śliwa. Psychologię wykladał o. Wojtczak, ks. Puzio.

Ks. Gawlik w latach 1960—1963 objaśniał jeszcze Summę teologiczną św. Tomasza z Akwinu.

Wykłady z teodycei prowadził ks. Wojtukiewicz, ks. Góra, ks. Puzio, ks. Stanisław Mierzwa od 1964 r. W latach 1948—1950 uczył etyki o. Stanisław Rymarz, kapucyn, następnie ks. Góra, ks. Puzio.

Z grona profesorów nauk filozoficznych ogłosili samodzielne rozprawy naukowe: ks. Wiesław Gawlik, *Zagadnienie symbolicznej interpretacji logiki tradycyjnej*. „Collectanea Theologica” 22: 1950—1951, s. 118—157; 23: 1952, s. 31—65; *Newmanowska analiza poznania konkretnego i religijnego*, „Collectanea Theologica” 26: 1955 s. 493—536; *U podstaw klasyfikacji rozumowań*, „Collectanea Theologica” 26: 1955, s. 583—631, oraz ks. Stanisław Góra, *De quibusdam fallaciis principii limitationis*. „Collectanea Theologica” 21: 1949 s. 284—358; *Spotkanie z Teilhardem de Chardin*. „Znak” 1960 Nr 701.

Nauki biblijne w 1947 r. w Seminarium Duchownym we Wrocławiu znalazły wybitnego specjalistę ks. Józefa Jelito, docenta Uniwersytetu Lwowskiego, który wykladał wstęp do Starego Testamentu w latach 1947—1950, a po nim objął ten przedmiot ks. Mikołaj Witkowski, ks. Jan Wierusz-Kowalski, ks. Jan Drozd, salwatorianin, ks. Zbigniew Kaznowski. Ci sami profesorowie wykladałi Pismo św. Starego Testamentu z tym uzupełnieniem, że w latach 1950—1951 wykładowcą był jeszcze o. Jerzy Rumak, z zakonu kapucyńskiego. Z wymienionych profesorów oprócz wspomnianego już ks. Jelito ogłosił szereg prac ks. Zbigniew Kaznowski, mianowicie: *Autor psalmu 110/109*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”. VII: 1961, z. 3, s. 51—70; *Hadajoch*. „Ruch biblijny i liturgiczny” 1957, Nr 6, s. 436—444. Ks. Drozd przygotował szereg przekładów i komentarzy z Pisma św., napisał monografię o Ostatniej Wieczery i ogłosił drukiem artykuł: *Mambre — Ojczyzna Abrahama*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” X: 1963, z. 1 s. 85—91 oraz inne.

Wykłady ze wstępu ogólnego do Pisma św. mieli w minionym okresie oprócz wspomnianych księży: Rumaka, Wierusza-Kowalskiego, Drozda, Kaznowskiego jeszcze ks. Walenty Prokulski, jezuita (1950—1951), oraz ks. Stanisław Wojtowicz (1951—1953) z diecezji tarnowskiej.

Podobnie wstępu do Nowego Testamentu uczyli oprócz ks. Rumaka, Wójtowicza, Drozda jeszcze ks. Mikołaj Witkowski oraz ks. Sylwester Baksik.

Wykłady z archeologii biblijnej prowadzili: ks. Jelito, ks. Witkowski, ks. Wierusz-Kowalski, oraz ks. Kaznowski.

Pismo św. Nowego Testamentu wyjaśniali: ks. Rumak, ks. Prokulski, ks. Wójtowicz, ks. Witkowski, ks. Baksik, ks. Drozd.

Z zakresu języków biblijnych uczył języka greckiego Adam Trybus, o. Jerzy Rumak, ks. Witkowski, ks. Marian Wiertelak, ks. Zbigniew Kaznowski, oraz języka hebrajskiego ks. Jelito, o. Rumak, ks. Jan Śliwa, ks. Jan Drozd, ks. Kaznowski.

Jako własne prace ogłosił ks. Baksik, księgę *Judyty Wstęp Przekład*, Komentarz. Poznań 1963.

Wykłady Historii Kościoła Powszechnego prowadził bp Wincenty Urban. W latach 1955—1957 wykłady te przejął profesor Tadeusz Silnicki.

Historii Kościoła w Polsce uczył wytrawny znawca tego przedmiotu, ks. Józef Umiński, w latach 1948—1952, a po nim Silnicki 1952—1958 i bp Urban 1958—1965.

Bp Wincenty Urban miał prelekcje też z patologii. W latach 1955—1956 uczył patologii ks. Czesław Marusak.

Ks. Eugeniusz Tomaszewski wykladał apologetykę w latach 1949—1953, 1957—1965. Ks. Tomaszewski uczył też historii religii 1960—1965.

W latach 1953—1956 wykłady z apologetyki miał ks. Edward Kopeć. Ks. Eugeniusz Tomaszewski ogłosił drukiem następujące prace: *Myśli o współczesnym kapłaństwie*. „Homo Dei” 26: 1957, Nr 4 (82) s. 508—512; *Problematyka chrystologiczna we współczesnej apologetyce*. „Collectanea Theologica” 30: 1959, s. 43—66; Skrót tego artykułu był drukowany w Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych 7: 1960 z. 1, s. 114—117. Ks. bp Henryk Grzondział wykladał dogmatykę w latach 1849—1953. Po nim przejął wykłady z dogmatyki ks. Józef Pujdak, kapłan z zakonu pijarów. W następnych latach wykładowcy dogmatyki jeszcze się zmieniali. W latach 1958—1962 wykladał dogmatykę salezjanin, ks. Józef Matlak oraz ks. Stanisław Mierzwa 1955—1965 i ks. Tadeusz Rybak.

Teologia moralna na przestrzeni minionych 20 lat w Seminarium Duchownym we Wrocławiu miała pięciu wykładowców, mianowicie w latach 1948—1951 wykładowcą tego przedmiotu był o. Stanisław Rymarz, z zakonu kapucynów; ks. Franciszek Ilków-Gołąb 1949—1955, 1956—1959; ks. Leon Jezierski 1955—1956; ks. Stanisław Witek 1959—1962; ks. Józef Marek 1962—1965.

Wykłady z prawa kanonicznego mieli następujący księża: ks. Stanisław Rymarz, ks. Kazimierz Kotula, ks. Ewaryst Dębicki, Tadeusz Silnicki, ks. Michał Wyszyński, ks. Feliks Kokoszka.

Z wymienionych kanonistów ks. Michał Wyszyński rozwinął najszerzą działalność naukową i ogłosił ze swej dziedziny szereg prac w czasie zajmowania katedry prawa kanonicznego w Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Prace te są następujące: *Metus maioris malitatis in iure rzymskim*. Zeszyty naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego 1956; *Quamvis si liberum esset noluissem tamen coactus volui*. Symbolae R. Taubenschlag dedicateae III 1957; *Czy „Statutum Consuetudo” Bartolusa mogło mieć wpływ na prawo polskie*. Zeszyty naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego. Prawo VI. 1959; *Geneza podstawowych elementów obowiązującego dziś kanonicznego prawa zwyczajowego*. „Prawo Kanoniczne” II: 1959, Nr 1—2, s. 301—330; *Utrum „Statutum Consuetudo” Bartoli in ius Poloniae influxum habere potuerit*. Ex Estratto dal volume: Bartolo da Sossferatto, Studi e documenti per il VI centenario I Milano 1961; *Metus reverentialis in rzymskim i kanonicznym prawie małżeńskim*. „Prawo Kanoniczne IV: 1961 Nr 1—4, s. 223—273; *De matrimonio romano ob metum contracto*. Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A. Nr 80. Wrocław 1962; *Z powodu projektu powiększenia nieważności małżeństwa zawartego pod wpływem błędu*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” X: 1963, s. 245—262. *Dopowiedzenie w sprawie Bartolusowego „Statutum Consuetudo”*. Acta Universitatis Wratislaviensis. Nr 19 Prawo XII, 1964.

Wykłady z teologii pastoralnej prowadzili: ks. Jan Piskorz, ks. Kazimierz Kotula, ks. Józef Jaskólski, wreszcie bp Paweł Latusek 1957—1965, który prowadzi również wykłady z administracji parafialnej.

Niezmiernie ważna w pracy duszpasterskiej homiletyka miała następujących profesorów: Stanisław Zdanowicz, ks. Marian Rzeszewski, ks. Leon Jezierski, jeden z najbardziej utalentowanych kaznodziejów, dawniej lwowskich, później wrocławskich, ks. Jan Wierusz-Kowalski, ks. Wiesław Gawlik, ks. Zygmunt Kuzak, oraz ks. Julian Michalec. Ks. Rzeszewski jest autorem własnego podręcznika pt. *Kaznodziejstwo*, Warszawa 1957.

Zasad fonetyki — wymowy uczyli: ks. Stanisław Wilczewski, ks. Leon

Jezierski, Józef Przyjemski, ks. Franciszek Wołczański, ks. Kazimierz Antoniewicz.

W wychowaniu kapłana doniosłą rolę odgrywa liturgia. Dział ten w formacji alumna ma specjalną rolę. We Wrocławskim Seminarium Duchownym wykłady z liturgii i ceremonii miał ks. Józef Kubica, ks. Leon Jezierski, ks. Jan Wierusz-Kowalski, bp Andrzej Wronka 1958—1965, zamilowany liturgista. Rubryk z mszału i brewiarza uczył ks. Kubica, ks. Jezierski, ks. Wierusz-Kowalski, ks. Leon Czaja, ks. Tadeusz Demel, ks. Tadeusz Rybak.

Najmniej zmian personalnych przechodziła we Wrocławskim Seminarium Duchownym pedagogika, wykladał ją w latach 1949—1957 ks. Józef Wojtukiewicz, a następnie ks. Jan Puzio.

Podobnie było i z katechetyką, którą prowadził ks. Wojtukiewicz 1950—1957 i ks. Aleksander Zienkiewicz 1957—1965.

Śpiew liturgiczny prowadzili ks. Hieronim Feicht, ks. Józef Kubica, ks. Leon Pecherek, ks. Franciszek Wołczański.

W zasady życia wewnętrznego wdrażali wykładowcy ascetyki, którymi byli o. Franciszek Sasiadek, jezuita, ks. Antoni Kamiński, ks. Stanisław Witek, ks. Julian Bolek, ks. Wenancjusz Róg.

Wykłady specjalne z teologii porównawczej prowadził ks. Józef Marciniowski 1950—1953.

Ks. Piotr Śledziewski, kochający sztukę całym swym życiem, żyjący jej ideałami, i ofiarnie dla niej pracujący, wykladał w latach 1949—1950 historię sztuki¹⁶³, w latach 1951—1957 prowadził wykłady z tego przedmiotu Włodzimierz Lenkiewicz, bp Wincenty Urban 1957—1965.

Wykłady z medycyny pastoralnej miał Stanisław Szpilczyński 1952—1956, Mikołaj Białowas 1956—1965. Prawo wyznaniowe wykladał bp Latusek, ks. Stanisław Pietraszko, propedeutykę teologii ks. Pietraszko, ks. Michalec; Katechizm ks. Tomaszewski, ks. Zienkiewicz, ks. Bronisław Maślanka, ks. Kazimierz Adamczuk, ks. Pietraszko; biologię ks. Puzio, ks. Adam Dyczkowski; fizykę ks. Puzio, ks. Dyczkowski; naukę o Polsce Aleksander Kania, Stefan Bakinowski, ks. Wilhelm Doróżyński, Kirył Sosnowski. Ustawodawstwo społeczne oraz katolicką etykę społeczną wykladał ks. Doróżyński; Historię doktryn społeczno-politycznych ks. Puzio, ks. Doróżyński, rolnictwo w teorii i praktyce inż. Jerzy Sienkiewicz.

Przy zaniedbaniu w warunkach powojennych wykształcenia filologicznego ciężar uzupełnienia wielu języków spadł na program Seminarium Duchownych.

W programie studiów znalazł się język polski, którego uczył Tadeusz Wojtoń, Wiktor Buko, ks. Zienkiewicz.

Najwięcej niewątpliwie wysiłków poświęcono nauce języka łacińskiego. Wielu bowiem alumnów wstępowało do Seminarium Duchownego bez elementarnych znajomości tego języka.

Nauki języka łacińskiego udzielał Adam Trybus, ks. Stanisław Góra, ks. Franciszek Ilków-Gołąb, ks. Stanisław Sasiadek, ks. Józef Zarembski, Albin Kania, Tadeusz Wojtoń, ks. Stanisław Kluz, ks. Marian Wiertelak.

Z języków nowożytnych uczyła języka rosyjskiego Irena Dąbrowska; języka francuskiego ks. Jan Wierusz-Kowalski, ks. Marian Wiertelak, Janina Strawińska; nauki języka włoskiego udzielał ks. Marian Wiertelak; języka angielskiego ks. Stanisław Witek, Maria Unger, języka niemieckiego uczył Franciszek Jankowski, ks. Michał Kruczek, ks. Stanisław Kluz, Norbert Hansza, ks. Wolfgang Zelder, ostatnio ks. Alfred Świerk 1960—1965, który równocześnie zajmuje się historią szkol-

¹⁶³ W. Urban, Ks. dr Piotr Śledziewski (1884—1950), „Wiadomości duszpasterskie” 8: 1952 nr 5 s. 191—193.

nictwa średniowiecznego i z tego zakresu ogłosił następujące prace: *Stan szkolnictwa we Wrocławiu w drugiej połowie XIII w.* „Nasza Przeszłość” XVII: 1963, s. 77—83; *Z problematyki badań nad dziejami Śląskich bibliotek klasztornych*, „Śląsk Kwartalnik Historyczny Sobótka” XVII: 1963 Nr 1, s. 14—25; *Rektorzy pierwszej szkoły miejskiej we Wrocławiu w okresie przed reformacją*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1964 Nr 23, s. 171—196; *Trzysta lat parafii w Sierakowie śl. 1661—1961*, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” XVII: 1962, Nr 8 s. 248—257.

Oprócz wykładów przewidzianych przez *ratio studiorum* były jeszcze inne zajęcia w Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Ordynariusz Wrocławski 1953 r. wprowadził do programu seminaryjnego nauczania orkiestrę smyczkową i dętą dla uczniów oraz obowiązkową naukę gry na instrumentach. Celem przekazywania wier- nym przeżyć zawartych w dziełach religijnych muzyków, które nie mieszczą się w ramach liturgii, szerzenia zamiłowania do poważnej sztuki i zachęcania do jak najlepszego wykonania muzyki liturgicznej urządzono w katedrze wrocławskiej na wysokim poziomie koncerty religijne¹⁶⁴.

Alumni wrocławscy niekiedy mieli też nadmiar zajęć nadprogramowych. W terminie od 10 listopada do 22 grudnia 1955 r. przedłożony „terminarz wykładów i uroczystości w Arcybiskupim Seminarium Duchownym”¹⁶⁵ przewidywał aż 9 popołudni przeznaczonych na dodatkowe zajęcia (koncert recytatorski, reportaż z Wietnamu, wieczór Mickiewiczowski i inne).

W roku 1956 przedłużono studia uczniów w Seminarium Duchownym we Wrocławiu i wprowadzono „siedmioletni system studiów” celem „należytego wychowania, wszechstronnego wykształcenia i dokładnego przygotowania”¹⁶⁶. Była to tylko raczej teoria, gdyż w ciągu roku na jednego alumna przypadało 2 1/2 miesiąca pracy fizycznej.

Profesorowie byli przeciążeni nadmiarem godzin wykładowych¹⁶⁷. W zestawieniu w roku akademickim 1955—1956 liczba godzin wykładowych u niektórych profesorów dochodziła do 19, a nawet do 25 przy języku łacińskim tygodniowo. Przy takim wymiarze nie można było marzyć o twórczej pracy naukowej.

Na pięciu kursach Seminarium Duchownego w ciągu tygodnia wypadało 189 godzin wykładowych, czyli dziennie na jednym kursie było przeciętnie po 6 godzin wykładów.

Celem zabezpieczenia Seminarium Duchownemu środków utrzymania zagospodarowano najpierw majątek Nowy Dwór koło Trzebnicy; później alumni sami uprzedowali majątek Trestno, a następnie Wojszyce.

¹⁶⁴ L. Pęcherk, *Koncerty religijne w katedrze wrocławskiej*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1956 nr 10.

¹⁶⁵ AAW. I A 27 a 219.

¹⁶⁶ Dekret Ordynariusza Nr 7505 z dnia 15 IX 1956 r.

¹⁶⁷ AAW. I A 27 a 225.

Z powodu pomnożenia zajęć dodatkowych zmniejszono z czasem liczbę godzin przewidzianych przez oficjalne *ratio studiorum*.

Wprowadzono też jeszcze inne zajęcia. Na Kurs oświatowo-teatralny dla uczniów Seminarium Duchownego przeznaczono w 1956 r. 20 godzin na zajęcia teoretyczne, 110 na praktyczne, razem 130 godzin, które wypełniły 26 dni po 5 godzin zajęć dziennie. Plan ten zatwierdzono, ponieważ uznano go „za bardzo celowy dla rozwoju kulturalnego uczniów oraz przygotowania ich do organizowania kulturalnych imprez”¹⁶⁸.

Rada Pedagogiczna Seminarium Duchownego we Wrocławiu w 1950 r. ułożyła dokładny plan studiów¹⁶⁹, w którym dokonała szereg modyfikacji, zwłaszcza w wykładach dogmatyki, postulując, by przy sakramencie kapłaństwa i małżeństwa omawiał je wyłącznie profesor prawa kanonicznego; uwzględniając przy tym stronę dogmatyczną, moralną i prawną; sakramenty — chrzest, bierzmowanie, pokutę i ostatnie namaszczenie miał wyklądać profesor teologii moralnej uwzględniający aspekty moralne, dogmatyczne i prawne; profesorowi dogmatyki pozostawiano jedynie Eucharystię, który miał przy niej uwzględniać obok strony dogmatycznej również moralną i prawną.

Późniejsze życie skierowało to na inne tory.

Wprowadzono też wtedy rygorozą po skończeniu kursu drugiego z przedmiotów filozoficznych i z historii Kościoła, a po piątym kursie rygorozum z przedmiotów teologicznych.

Papież Jan XXIII podarował dla Seminarium Duchownego we Wrocławiu i katedry wrocławskiej relikwie św. Piusa X, których przeniesienie odbyło się 23 czerwca 1960 roku¹⁷⁰.

W 1964 r. Kongregacja Seminarium i Studiów Uniwersyteckich udzieliła Arcybiskupiemu Seminarium Duchownemu we Wrocławiu prawa nadawania stopni naukowych: bakalaureatu i licencjatu.

Przedstawione lata rozwoju Seminarium Duchownego we Wrocławiu można ująć zasadniczo w trzy okresy, pierwszy okres wstępu i organizacji (1947—1951); drugi okres eksperymentów i wiernego trwania (1951—1956) i trzeci okres nowej formacji i odbudowy od 1956 r.

Według danych zebranych przez ks. Stanisława Pietraszkę¹⁷¹, prefekta Seminarium Duchownego we Wrocławiu, przewinęło się przez miejscowe Seminarium 863 młodzieńców, z których 198 wystąpiło, do kapłaństwa doszło 510 oraz 12, którzy studiowali w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie, czyli razem 522.

Z ogólnej liczby uczniów w XX-leciu (863) z środowiska wiejskiego pochodziło 473, z robotniczego 220, miejskiego 134, inteligentkiego 36. Najwięcej uczniów do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu dała była Archidiecezja Lwowska, mianowicie 251 uczniów, następnie przemyska 114, Tarnowska 110, Krakowska 96, Poznańska 61, Katowicka 47, Sandomierska 32, Kielecka 28, Częstochowska 27, Wrocławska 17, Opolska 16, Łódzka

¹⁶⁸ AAW. I A 27 a 225.

¹⁶⁹ AAW. I A 27 a 274.

¹⁷⁰ WK. 15: 1960. Nr 10

¹⁷¹ Por. bp. P. Latusek, *400 lat Seminarium Duchownych*, „Przewodnik Katolicki” 1963 nr 43.

16, Lubelska 16, Wileńska 11, Chełmińska 10, Warszawska 7, Siedlecka 3, Włocławska 3, Gdańska 2, Płocka 2, Olsztyńska 2, Gorzowska 1.

Z 45 alumnów, odbywających służbę wojskową w latach 1962—1964 powróciło do seminarium 43.

Na studiach zagranicznych zwłaszcza w Rzymie, znalazło się z Archidiecezji Wrocławskiej 1945—1965 niewielu alumnów, bo zaledwie 5 księży. Ks. Tadeusz Zajkowski, wychowanek tutejszego seminarium, został asystentem przy katedrze patrologii w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Zainteresowania naukowe wśród duchowieństwa stara się podtrzymać Polskie Towarzystwo Teologiczne, działające we Wrocławiu od 1948 r. ale właściwą inaugurację miało ono dopiero w dniu 14 listopada 1957 roku¹⁷². Pewien narybek do Seminarium Duchownego przysyłało Niższe Seminarium Duchowne. Określano je przez pewien czas jako Studium Przygotowawcze. W Seminarium Duchownym było dobrze zorganizowane ambulatorium i roztaczało opiekę sanitarną nad wychowankami. Seminarium Duchowne miało też na miejscu pracownię szewską, krawiecką, zakład fryzjerski.

Celem przygotowania kandydatów do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego założono we Wrocławiu Niższe Seminarium Duchowne¹⁷³, w którym część wychowanków pobierała naukę w zakładzie, a część uczęszczała do szkół państwowych.

Działało też Niższe Seminarium Duchowne w Żaganiu. Do roku 1952 prowadzili je księża misjonarze, a później księża diecezjalni.

Seminaria te uległy rozwiązaniu. Od kandydatów wstępujących do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego żądano świadectwa dojrzałości wydanego przez państwowe władze szkolne.

Istniały też na terytorium archidiecezji wrocławskiej Zakonne Seminarium Duchowne. Ojcowie Franciszkanie (Zakon Braci Mniejszych Prowincji Śląskiej) mają je w Kłodzku, Sercanie w Sokolówce, Salwatorianie w Bagnie, Zgromadzenie Misjonarzy św. Rodziny w Szczytnie, Towarzystwo Chrystusowe w Ziębicach, Księża Pallotyni w Zabkowicach Śląskich. W tych sześciu seminariach zakonnych w 1956 roku liczone łącznie 218 alumnów, 35 profesorów.

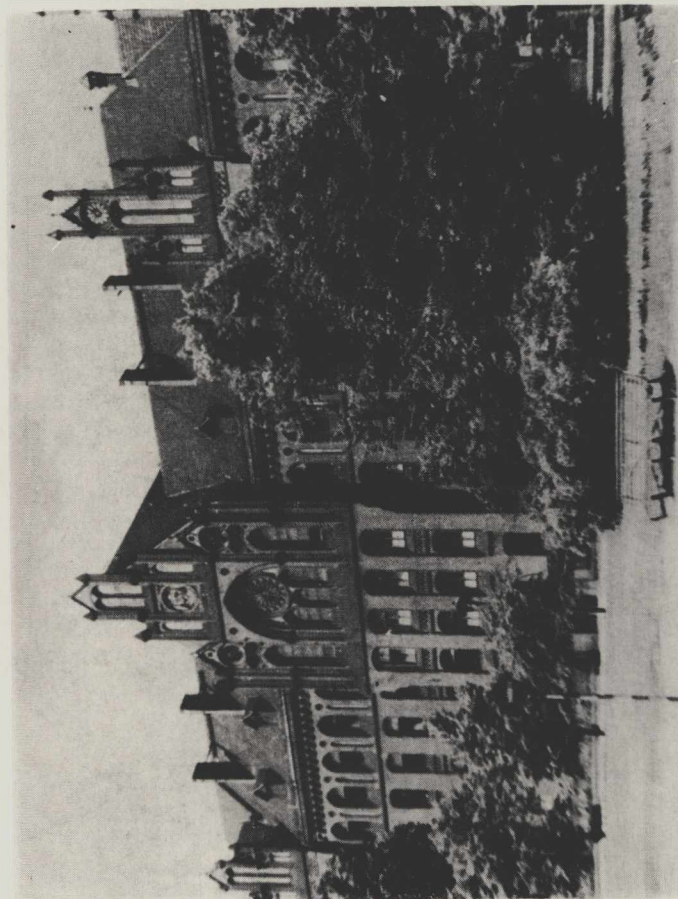
6. Instytuty katolickie

Z innych instytucji kościelnego nauczania należy wymienić Instytut Katolicki, stanowiący stowarzyszenie laickie, przeniesiony w 1947 r. do Wrocławia z Częstochowy, a w czasie drugiej wojny światowej działający w Wilnie. Instytut katolicki prowadził studium katechetyczno-wychowawcze na poziomie licealnym oraz Wydział Kultury Chrześcijańskiej na poziomie uniwersytetu dla kobiet. Była to uczelnia w tym wypadku elitarna¹⁷⁴. Ponadto Instytut Katolicki organizował Wydział Wyższej Kultury Religijnej jako studium trzechletnie.

¹⁷² WK. 12: 1957 nr 12 s. 574.

¹⁷³ AAW. I A 26 a 11(a).

¹⁷⁴ WK. 2: 1947 nr 10—12 s. 227.



Seminarium Duchowne we Wrocławiu

Instytutem Katolickim kierował ks. Józef Wojtukiewicz. Mieścił się on we Wrocławiu, Trzebnicy, Będkowie, obecnie w Gietrzwałdzie.

Ks. Karol Milik zamierzał otworzyć Instytut Wyższej Kultury Religijnej. Początek jego stanowiły konferencje religijne wygłaszane od 1949 r. przez profesorów Seminarium Duchownego w kościele akademickim obsługiwanym przez jezuitów, treściowo odpowiadające wykładom przedwojennych Instytutów i spełniając rolę: „Siejby Bożej na roli inteligencji“.

W roku 1951 kierownictwo wykładów przejęli jezuici.

W 1957 r. ks. arcybp Bolesław Kominek utworzył we Wrocławiu Katolicki Instytut Naukowy¹⁷⁵, który miał: 1) Wydział katechetyczny, mający na celu przygotowanie wykwalifikowanych katechetów i katechetek świeckich i zakonnych do nauczania religii; 2) Wydział Wyższej Kultury Religijnej, studium to miało na celu systematyczne rozszerzenie wiedzy i kultury religijnej wśród katolików; 3) Wydział Społeczny z sekcją charytatywną. Rektorem Instytutu został bp Paweł Latusek.

Oprócz tego Instytut organizował różne kursy, jak kurs dla siostrpielegniarek, kurs teologiczno-duszpasterski dla kapłanów. Z tego Instytutu pozostał jedynie Ośrodek duszpastersko-katechetyczny¹⁷⁶.

7. Schola cantorum

Wielkim przedsięwzięciem było zorganizowanie Katedralnej Szkoły Śpiewaków we Wrocławiu w 1954 r. (Schola cantorum), która rozwijała przepięknie kulturę śpiewu i imponowała swoimi osiągnięciami nie tylko archidiecezji, ale i całej Polsce.

VII. Trud odbudowy

Stan kościołów na Dolnym Śląsku jak i w całej niemal Polsce po ustaniu działań wojennych w 1945 r. nie przedstawiał się pocieszająco, a w niektórych ośrodkach był on przerażający. Pobieźnie zebrane dane statystyczne rzuciły nam przynębiający obraz. Zgodnie z informacją prasową państwowa akcja ratowania zabytków-świątyń w Polsce objęła 510 kościołów, a władze konserwatorskie otaczają opieką 4 391 kościołów, będących pomnikami sztuki¹⁷⁷. Już ten szeroki zasięg świadczy, że skala zniszczenia była bardzo

¹⁷⁵ WK. 12: 1957 nr 7 s. 276.

¹⁷⁶ Por. St. Turkowski, *Ośrodek duszpastersko-katechetyczny we Wrocławiu* (maszynopis) 1964.

¹⁷⁷ „Słowo Powszechne” 1954 nr 171.

wysoka¹⁷⁸. Ilość zniszczonych kościołów dolnośląskich doszła do liczby 273. Jeśli idzie o wiek powstania tychże kościołów, to z XII wieku ofiarą niszczycielskiego zalewu padły 4 kościoły, z XIII w. — 19, z XIV w. — 33, z XV w. 33, z XVI w. — 51, z XVII w. 22, z XVIII w. — 40, z XIX w. 38 i z XX w. — 33 kościoły¹⁷⁹. Ofiarą potwornego zniszczenia padła też i wrocławska katedra.

W poprzednich wiekach żąb czasu nie oszczędzał bynajmniej wrocławskiej katedry. Bolesne ślady pozostawił w jej dziejach pożar z 1540 r., w 1633, 1759, ale wszystkie te kataklizmy nie strawiły zasadniczej, substancjalnej budowli. Największa klęska jak już nadmieniono spadła na wiekową wrocławską katedrę w czasie wojennego huraganu w 1945 r. kiedy to straciła ona swą dostojność i piękno. Architekci oceniali stan zniszczenia katedry na 75%. Właściwie należałoby powiedzieć, że katedra straciła o wiele więcej, ponieważ w popieliskach i rumowiskach pogrzebała wiekowy dorobek i artystyczny wkład pokoleń. W 1945 r. widok zniszczonej katedry sprawiał na każdym widzu przerażające wrażenie. Wprawdzie każdy Polak podczas drugiej wojny światowej przeżywał straszliwe tragedie w swym narodowym byciu i spoglądał własnymi oczyma na zagładę i deptanie brutalne jego kulturalnych zdobyczy, patrzył z ropaczą serca na zniszczenie jego stolicy i dziesiątków miast oraz setek wsi, ale widok nadodrzańskiego grodu i jego świątyń wraz z katedrą leżącą w gruzach nie nastrajał bynajmniej optymistycznie. Zwątpienie ogarniało rzeczywiście wiele umysłów. Niemoc usilnie targала wołą. Pytano poważnie, czy odbudowa powalonej i odartej z piękna katedry jest w ogóle możliwa. Wysuwano nawet projekty, aby nakryć mury katedry i pozostawić dla przyszłości ten pomnik i zabytek wiekowej kultury, a katedrę dla kultu Bożego wybudować na innym miejscu zupełnie nową¹⁸⁰.

Inaczej jednak patrzyła na katedrę i jej rany władza kościelna. Ona stała na stanowisku jedynie słusznym, że te ruiny i zgliszczca należy koniecznie ożywić a rany koniecznie wygoić. Już w 1945 r. wołał Administrator Apostolski o „remonty świątyń i budynków

¹⁷⁸ W. Lenkiewicz, *Wielkie dzieło odbudowy kościołów dolnośląskich*, „Słowo Powszechne”, 6: 1952 nr 131 (1808) s. 4.

¹⁷⁹ AAW. I A 26 a 72. W listopadzie 1945 r. wikariusz kapitulny, ks. Ferdynand Piontek pisał: „Aber alle Breslauer Kirchen, bis auf St. Bonifatius, wurden mehr oder weniger schwer beschädigt, einige völlig zerstört. Auch der ehrwürdige Dom zum hl. Johannes ist durch mehrfache Bomben- und Granat-treffer und schliesslich durch Brand zur Ruine geworden”. Al. Krzywobłocki, *Przeszłość zaklęta w kamieniu*, „Słowo Powszechne” 1957 nr 252 (2471) s. 6 podaje, że w województwie wrocławskim znajduje się ponad 29 tysięcy zabytków (6—7% w stosunku do całego kraju), w tym około 2 900 zabytków architektonicznych; z tych zabytków (2 900) uległo zniszczeniu około 80%.

¹⁸⁰ E. Walter, *Ruine und Wiederaufbau des Breslauer Domes*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 7: 1949 s. 267—268.

kościelnych“ w słowach skierowanych do duchowieństwa, że „na ruinach trzeba życie budować na nowo z takim uporem, z jakim na zgliszczach wyrasta kwiat”¹⁸¹. Z tą myślą przystąpił do odbudowy katedry Administrator Apostolski, ks. Karol Milik, który rzucił hasło, że „te ruiny i zgliszczca należy ożywić i doszukać się w nich serca polskiego ludu”¹⁸², pragnąc poświęcić nawę główną katedry w 1950 roku¹⁸³. W 1949 r. ks. Karol Milik podkreślił, że „dobra wola Państwa i społeczeństwa sprawiły, że dziś już stoją wyprostowane mury katedry i dach okrył jej ruinne obnażenie. I z nabożną dumą patrzmy na to dzieło ofiar naszych i naszego twórczego trudu”¹⁸⁴. Słusznie wypowiedział w przededniu poświęcenia katedry wrocławskiej (28 VII 1951) Prymas Polski ks. Stefan Kardynał Wyszyński: „Na przełomie tysiąclecia odbudowana katedra wrocławska jest symbolem wiernej służby Narodu polskiego dla chrześcijaństwa. Polskie dłonie budowały to, co inne z nienawiści niszczyły“. Etapy pracy przy odbudowie katedry były bardzo ciężkie. Jeszcze w 1945 r. zabezpieczono dojście do ocalałych kaplic wschodniej części katedry, przy czym niezmiernie czynnym, ofiarnym i oddanym był ks. kanonik Franciszek Niedźbała, który z ufnym uporem leczył najcięższe rany katedry. Pomocą służyła mu wtedy s. Hidelita. Właściwe prace odbudowy rozpoczęły się jesienią 1946 r. Najwyższe tempo odbudowy trwało od lutego 1951 roku, gdy rządy diecezji wrocławskiej przejął w swe ręce wikariusz kapitulny ks. Kazimierz Łagosz, który z niespożytą energią oddał się dziełu odbudowy „matki wrocławskich kościołów“. Nad wykonaniem poszczególnych robót czuwało wytrawne oko inżyniera, architekta, kamieniarza, mistrza murarskiego, rzemieślnika i robotnika. Każdy z nich starał się włożyć w to dzieło serce i ducha. Wymienić tu musimy ks. Piotra Śledziewskiego, który poświęcał wiele swych zdolności i umiłowania sztuki, aby dźwigać katedrę z ruin i przywracać jej dostojność szaty gotyckiej, dalej konserwatora dra Jerzego Gütlera, inżyniera-architekta Marcina Bukowskiego, Aleksandra Krzywobłockiego, Władysława Patkowskiego, mistrzów kamieniarskich Antoniego i Aleksandra Comolliego, mistrza kamieniarskiego Kazimierza Bochenska, Franciszka Goleniowskiego, Józefa i Władysława Durbajłę, mistrza murarskiego Franciszka Wodara i innych. Fundusze na odbudowę katedry wrocławskiej łożył Rząd Pol-

¹⁸¹ WK. 1: 1945 nr 1—2 s. 13.

¹⁸² Por. W. Urban, *Katedra wrocławska*, Wrocław 1951 s. 19. O odbudowie katedry wrocławskiej wyczerpujące studium ogłosił M. Bukowski, *Katedra wrocławska. Architektura, rozwój — zniszczenie — odbudowa*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1962. Por. też H. Blumówna, *O katedrze wrocławskiej*, „Tygodnik Powszechny” 13 V 1951 s. 8.

¹⁸³ AAW. I A 26 a 24.

¹⁸⁴ WK. 4: 1949 nr 3 s. 57.

ski i wierni całej diecezji. Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało znaczne sumy głównie na prace konserwatorskie i nakrycie katedry.

Pierwszy etap odbudowy trwał do lipca 1951 r. to jest do poświęcenia katedry w tym dniu przez Kardynała Stefana Wyszyńskiego w otoczeniu polskich biskupów. W poświęceniu katedry wrocławskiej oprócz ks. Prymasa wzięli udział następujący biskupi: Michał Klepacz, Piotr Kałwa, Zygmunt Choromański, Franciszek Sonik, Franciszek Jedwabski, Bernard Czaplński, Antoni Baraniak¹⁸⁵. Ks. bp Jedwabski był konsekratorem głównego ołtarza. Kazanie w czasie uroczystej sumy wygłosił bp. Klepacz.

Z racji poświęcenia katedry wrocławskiej ks. Kazimierz Lagosz ogłosił piękny list pasterski 30 lipca 1951 roku¹⁸⁶.

Po poświęceniu katedry zwrócono głównie uwagę i wysiłek na wystrój wnętrza katedry. Dalsza praca odbudowy wymagała szczególniejszej pieczołowitości i staranności. Odnowienie epitafiów i dorobienia oderwanych części przy nich, zwłaszcza ambony, epitafium biskupa Nankiera, legendarnego biskupa Gotfryda, biskupa Sebastiana Rostocka i innych podjęła się wilnianka, artystka-plastyk, Bronisława Łukasiewicz¹⁸⁷, które wykonała bardzo sumiennie i wiernie. Odnowienie zniszczonego portalu przy wejściu do zakrystii jest zasługą Jadwigi Horodyskiej i kamieniarza Edwarda Kwiatkowskiego. Dużo uwagi poświęcono nowym obrazom katedralnym. Ponieważ wszystkie obrazy katedralne spłonęły w krytycznym 1945 r. z wyjątkiem zabezpieczonych obrazów przedstawiających apostołów, ołtarze bocznych kaplic świeciły przerażającą pustką. Po licznych dyskusjach ze znawcami sztuki malarskiej postanowiono, aby przez nowe obrazy wrocławskiej katedry wypowiedzieli się artyści z różnych ośrodków polskich. Zgodnie z tym założeniem następujący artyści wykonali dla bocznych ołtarzy katedralnych zamówione i ocenione przez odpowiednie czynniki (wojewódzki konserwator i Komisja Sztuki) obrazy: Antoni Michalak z Kazimierza nad Wisłą, który namalował obrazy dla kaplic św. Wojciecha. Tenże sam artysta namalował w 1952 roku obraz dla kaplicy św. Andrzeja Świrada. Dziełem trzecim tegoż samego artysty jest obraz przedstawiający św. Jana Ewangelistę, umieszczony w kaplicy pod wezwaniem tegoż Świętego. Włodzimierz Bartoszewicz z Poznania jest twórcą dwóch obrazów św. Kazimierza w kaplicy pod wezwaniem tego Świętego i św. Barbary oraz bł. Kingi w kaplicy poświęconej tymże Świętym. Eugeniusz Geppert z Wrocławia jest autorem obrazu św. Franciszka z Asyżu, a żona jego Hanna Krzetuska-Geppert o-

¹⁸⁵ „Słowo Powszechne” 5: 1951 nr 210 (1552) s. 1—5.

¹⁸⁶ WK. 7: 1952 nr 1—2 s. 11—15.

¹⁸⁷ A. Wiącek, *Restauracja ośmiu płaskorzeźb Jana-Jerzego Urbańskiego w katedrze wrocławskiej*, „Ochrona Zabytków” 1955 nr 1 (28) s. 66—71).

wa wykonała obraz św. Stanisława Kostki; Stanisław Pękalski (z Wrocławia) namalował obraz św. Stanisława Szczepanowskiego. Stanisław Dawski (Wrocław) obraz św. Piotra i Pawła, a Waclaw Błażejewski obraz św. Anny. Irena i Zygmunt Acedańscy z Gliwic stworzyli obraz św. Jadwigi śląskiej w otoczeniu św. Jacka i bł. Czesława. Obraz św. Jana Chrzyciela jest dziełem pędzla Adama Gerzabka z Warszawy. Jedynym z ocalałych obrazów w bocznych kaplicach jest obraz z XVII wieku przedstawiający św. Józefa odnowiony przez Mariana Słoneckiego.

Poświęcenia obrazów w bocznych kaplicach katedry, które „wyszły spod ręki najlepszych współczesnych malarzy polskich”¹⁸⁸, dokonano 27 lipca 1952 r.

Drugą sprawą, której poświęcono ogromnie dużo zabiegów, to witraże katedralne. Autorem witraży w głównym oknie wschodnim jest inż. arch. Tadeusz Wojciechowski. Według jego projektów firma S. G. Żeleńskiego z Krakowa wykonała to piękne dzieło, stanowiące bezsprzecznie ważną pozycję w najnowszych dziejach polskiego witrażownictwa, zawierające bogaty efekt dekoracyjny. Inż. Wojciechowski jest też autorem witraży do kaplicy Najświętszego Sakramentu.

Nad tematyką innych witraży przeprowadzono cały szereg narad z artystami i znawcami trudnej dziedziny witrażowej. Wyszukano różne projekty i rozwiązania. I tak w oknach prezbiterium zaprojektowano umieścić postacie biskupów wrocławskich zasłużonych przy budowie katedry wrocławskiej z dodaniem im ornamentacji herbowych. Okna bocznych kaplic miały być wypełnione tematami specjalnymi z podkreśleniem ich fundamentów i tytułów tychże kaplic. Główną myślą obrazu w oknie transeptowym południowym miało być przedstawienie: Idei ofiary ludzi w stosunku do Boga w formie bitwy pod Legnicą z umiejscowieniem postaci św. Wojciecha, Jacka, bł. Czesława pod opieką Chrystusa (naszych misjonarzy średniowiecznych) oraz św. Stanisława Szczepanowskiego jako symbolu jedności Polski. Okno natomiast transeptowe północne miało przedstawiać — Powrót Polski na Śląsk w 1945 r. pod opieką Najświętszej Maryi Panny w otoczeniu św. Jadwigi i królowej Jadwigi. Inne projekty wysuwały sceny wotywny: Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny, Ukrzyżowanie, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie, sceny z życia św. Jadwigi.

W rezultacie dyskusji zastosowano głównie tematykę wotywną i postaciową poświęconą głównie biskupom wrocławskim. Poszczególne witraże fundowały dekanaty Archidiecezji Wrocławskiej.

Państwo Irena i Zygmunt Acedańscy przygotowali w oparciu o plany Sikulskiego projekty do kaplicy Mariackiej, w ilości ośmiu obrazów, ilustrujące życie Najświętszej Maryi Panny, oraz projekt witraża św. Kazimierza i św. Stanisława Kostki. Antoni Michalak podjął się przygotowania kartonów witrażowych dla kaplicy św. Wojciecha, św. Andrzeja Świrada i św. Jana Ewangelisty. Stanisław i Maria Krystyna Pękalscy opracowali projekty witrażowe o następującej tematyce: Znalezienie i triumf Krzyża, św. Józef, św. Stanisław Szczepanowski, św. Jan Kanty, św. Jan Nepomucen, św. Joachim i św. Anna, św. Franciszek z Asyżu, św. Antoni Padewski, św. Piotr i Paweł,

¹⁸⁸ WK. 7: 1952 nr 3—8 s. 27.

św. Jan Chrzciciel, bł. Bronisława, bł. Bogumił, bł. Wincenty Kadłubek, bł. Salomea, bł. Jan z Dukli.

Wedle projektów polskich artystów wszystkie te witraże wykonał Ferdynand Müller w Kwedlinburgu.

Witraże nawy głównej, projektowane przez Pękalskich, przedstawiają o. Maksymiliana Kolbe, brata Alberta (Adama Chmielowskiego), bł. Jana Sarkandra i królową Jadwigę.

W południowym oknie transeptowym Pękalscy ujęli temat bitwy pod Legnicą. Pierwszym projektodawcą witraży o tematyce bitwy legnickiej był Antoni Michalak, który wykonał już kartony 1:1 tej kompozycji, ale później nie z winy autora projektu nie wykonano z wielką szkodą dla pięknej myśli. W północnym oknie transeptowym Michalak przedstawił objęcie Śląska przez Polskę w 1945 r., dał on niewątpliwie dzieło o wysokim poziomie. Zauważono słusznie, że „w całości zespół witraży katedralnych jest niewątpliwie osiągnięciem plastycznym bardzo poważnym“ i może być uznany „za wydarzenie artystyczne w skali europejskiej”¹⁸⁹.

Prace nad malowidłami w kaplicy Zmartwychwstania (dawniej Zmarłych) wykonał Waław Taranczewski z Krakowa.

Konieczne należy też nadmienić, że wrocławska katedra ma wspaniałe organy odbudowane przez firmę Biernackiego z Krakowa.

Prace zewnętrzne przy odbudowie katedry szły następnie około nakrycia kaplicy elektorskiej, odbudowy portalu głównego i wież, w oknach wieżowych umieszczono misterne prace kamieniarskie i nie świecą one już przerażającymi oczodolami.

Odbudową katedry wrocławskiej cieszy się nie tylko każde serce polskie, ale i na zwiedzających cudzoziemcach sprawia imponujące wrażenie, którzy nie mogą wyjść z podziwu, spoglądając na umieszczone w katedrze fotografie z widokiem zniszczonej świątyni w 1945 r., że w tak krótkim stosunkowo czasie przywrócono „matce kościołów diecezji wrocławskiej“ jej utracone piękno średniowiecznej architektury.

Nad odbudową zniszczonych świątyń trudził się lud polski jego kapłani w każdym niemal ośrodku. Nie sposób tu wymieniść wszystkich w krótkim opisie sprawozdawczym. Powinni to uczynić kompetentni historycy sztuki w oddzielnym studium i przekazać je potomności.

Już w 1945 r. ks. Kazimierz Łagosz odbudował kościół św. Stanisława i Doroty we Wrocławiu. Do dnia 1 marca 1947 r. odbudowano 37 kościołów zburzonych w czasie wojny. W 1948 r. stwierdził Administrator Apostolski ks. Karol Milik, że od 1945 r. odbudowano w diecezji 81 kościołów, a odremontowano 118 kościołów częściowo uszkodzonych. Z uznaniem podkreślił on też hojną ofiarność wiernych na odbudowę kościołów: „nie chcecie przy kościelnych gruzach stać, jak pod murem płaczu. Świątynną praojców spuściznę podnieśliście i podnosicie świętą waszą i ofiarną przekorą ze spustoszenia”¹⁹⁰. W jesieni 1958 r. liczba świątyń podniesionych z ruin i przywróconych dla kultu Bożego wyniosła 234.

Dla ilustracji twórczej pracy nad odbudową zniszczonych czy uszkodzonych świątyń wojennej burzy można jeszcze wiele pisać, ale koniecznie należy dodać o odbudowie kościoła św. Michała we Wrocławiu, św. Henryka dzwigniętego trudem wiernych tamtejszej parafii; ostatnio wielkim osiągnięciem w od-

¹⁸⁹ M. Bukowski, *Katedra wrocławska*, s. 195.

¹⁹⁰ WK. 3: 1948 nr 1—2 s. 9.

budowie świątyń wrocławskich była odbudowa kościoła Bożego Ciała, przy którym najwięcej trudził się ks. Jan Smutek, aż zdrowie sobie przy tym poderwał, zmarł w 1964 r., dalszą odbudowę tej świątyni prowadził skutecznie i owocnie ks. kanonik Jarosław Chomicki, w Brzegu nad Odrą z wielkim poświęceniem odbudowuje ks. dziekan Kazimierz Makarski kolegiatę św. Mikołaja, którą w 1964 r. w zasadzie dobiegła końca, a nawet uzyskała organy dzięki hojności Polonii. W Głogowie odbudował kościół pojezuicki ks. Jan Rymarczuk z wielkim wysiłkiem i nakładem kosztów. Typowym przykładem poświęcenia dla odbudowy zniszczonego działaniami wojennymi kościoła na wsi był ks. Franciszek Wołoszczuk w Henrykowie Lubańskim, który z ogromnym poświęceniem i ofiarnością przywrócił dla chwały Bożej „zniszczony w czasie działań wojennych kościół w 1945 r. odbudowany do 1947 r.”, pracując osobiście przy pracach murarskich. Przykładem umiłowania wystroju wnętrza świątyni wiejskiej może być ks. Bolesław Sumiński, który kościół w Uciechowie, w dekanacie Dzierżoniów, w r. 1964 doprowadził do urzekającego piękna staranności i schludności. Podobnie uczynił ks. Jan Skiba w Przemkowie. Ks. Jan Kurdybelski w Minkowicach Oławskich uratował własnymi pomysłami i środkami zażytkowy kościół do ruiny.

Przejmowano też za zgodą Władz państwowych i ratowano porzucone zbory protestanckie, chociaż był też czas likwidowania ich. Po roku 1956 akcji rozbiorowej uszkodzonych kościołów protestanckich zaprzestano.

Nie wolno nam też zapomnieć o odbudowie monumentalnej świątyni św. Piotra i Pawła w Strzegomiu, aby mieć wyobrażenie o włożonym trudzie i poświęceniu.

Wspaniałym wyczynem była odbudowa kościoła Najświętszej Maryi Panny na Piasku we Wrocławiu, przeprowadzona z wielkim zamiłowaniem przez arcybpa Bolesława Kominka, którą poświęcono w 1964 r. i otwarto na zakończenie peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w tymże roku. Witraże do tej majestatycznej świątyni projektuje Teresa Reklewska w Paryżu.

Czeka jeszcze na odbudowę kolegiaty Najświętszej Maryi Panny w Głogowie.

Dużo trudu i kosztów włożono również w odbudowę rezydencji biskupiej we Wrocławiu zniszczonej w 1945 r.

VIII. Rola i zasługi kościoła dla polskości

Jest rzeczą jasną, że nikomu nie trzeba przypominać o patriotyzmie kapłana katolickiego w Polsce. Nie mniej jednak należy niekiedy uwypuklić pewne fakty dla wykazania ich większej oczywistości.

Nie jest żadną tajemnicą, że w 1945 r. osiedleńcy na Ziemiach Zachodnich najchętniej grupowali się i zamieszkiwali w takich miejscowościach, w których były kościoły, chcieli bowiem być w ich zasięgu. W 1945 r. ludzie szukając miejsca osiedlenia się, w pierwszym rzędzie pytali, czy „w tym miejscu jest kościół i polski ksiądz“. Wtedy nie słyszano głosów, że „ksiądz jest im niepotrzebny“. W 1945 r. wierni w Łozinie koło Trzebnicy barykadowali drzwi

w kościele, by nie wypuścić ks. Wawrzyńca Bochenka, nalegając by u nich pozostał na stałe.

Jest rzeczą stwierdzoną dziś, że ludność na stałe osiedlona, poddana pracy duszpasterskiej, związana z kościołem przedstawia typ moralnie dodatni, natomiast nie można tego stwierdzić o ludności płynnej.

Dzięki długofalowej pracy kościoła wytworzył się na Dolnym Śląsku już dzisiaj „jednolity typ parafianina“, o którym trudno było marzyć w 1945 r.

Kiedy tylko ucichły zgrzyty wojennych zmagania w 1945 r., kościół rozpoczął na Ziemiach Zachodnich wysiłki, aby pracą swoją jednoczyć polski lud z nową rzeczywistością, nawiązując do dawnych tradycji bogatej historii śląskiego ludu¹⁰¹. Razem z tysiącami, a później nawet milionami, wiernych serc polskich podążał na Zachód polski kapłan. Taki był jego obowiązek. Pasterz należał do trzody¹⁰².

Ogólnie można powiedzieć, że wszyscy byli wytrąceni z trybu życia religijnego swoich parafii i nie umieli się znaleźć w nowych formach. Kapłan katolicki pomagał wiernym odszukać właściwe formy. W 1945 r. starosta Trzebnicy oddawał ks. Wawrzyńcowi Bochenkowi, miejscowemu duszpasterzowi, swój służbowy samochód, jedyny wówczas w całym powiecie, aby tylko pojechał do kościołów na Mszę św. dla osiedleńców. To mówi wiele.

Jeśli kapłan ze Wschodu przybywał z wiernymi i osiedlał się z nimi, to ten moment niezmiernie cementował, wierni „czuli się od razu jak u siebie“:

Obecność kapłana robiła swoje. Wierni z Cerekwicy, w powiecie Trzebnica, w 1945 r. żywili ks. Jerzego Niechoja, który nie umiał ani jednego słowa polskiego. Uczęszczali na Msze św. przez niego odprawiane. Ks. Niechoj mówił publicznie: „O jak dobry jest polski lud, nie zwraca uwagi, że ja jestem Niemcem, nie umiem po polsku, a na nabożeństwa przeze mnie odprawiane uczęszcza i żywność mi przynosi“.

Stwierdzono ogólnie, że na Dolnym Śląsku repatrianci przywiązali się mocniej do tych Ziemi, aniżeli osiedleńcy. Repatrianci „zapuścili tu korzenie i stali się elementem stabilizacji pod każdym względem“.

Centralniacy niekiedy traktują te ziemie, jak „przedwojenne Saksy“, chcą zarobić, ale nie chcą się specjalnie przywiązywać. Traktują swój pobyt tutaj jako „okazję do zdobycia majątku, by następnie wyjechać w rodzinne strony“. Nie ma natomiast mowy

¹⁰¹ Por. W. Urban, *Wkład kościoła katolickiego w walkę o polskość Ziemi Zachodnich*, „Zachodnia Agencja Prasowa” 1958 nr 5 s. 70.

¹⁰² Por. arcybp B. Kominek, *Budować kościoły, warsztaty i domy mieszkalne*. „Zachodnia Agencja Prasowa” 1958 nr 3 s. 37.

o scalaniu ludności w takich parafiach, w których żyją na jednym terenie: pracownicy umysłowi, uniwersyteccy, ze średnim wykształceniem, rzemieślnicy, pracownicy fizyczni; wtedy każdy stan żyje swoim życiem.

Dla ilustracji stosunków i warunków niech posłuży jeden obraz z życia parafii na Dolnym Śląsku, do której przybyli ludzie z różnych stron Polski. Duszpasterz stwierdza, że „ludność parafii w pierwszych latach po wojnie stanowiła zlepek przybyszów ze wszystkich zakątków Polski, i nie było żadnej grupy ludności, która by przeważała lub nadawała kierunek życiu parafii. Zlepek ludzi o zróżnicowanych nawykach, zwyczajach, odmiennej tradycji, wyrwanych z różnych środowisk, zróżnicowanych pod względem wykształcenia, zawodu, rzemiosła wykonywanego, skupiska, ostro występujących antagonizmów regionalnych i separujących się wzajemnie od siebie poszczególnych grup ludnościowych. Centralniacy nazywali wszystkich ludzi ze Wschodu „Ukraińcami“, zaś wierni ze Wschodu patrzyli z nieufnością i niedowierzaniem na tzw. centralniaków. Na uroczystości rodzinne: chrzciny, wesela, czy święta zapraszano przeważnie „swoich“.

Przed duszpasterstwem Dolnego Śląska stanęło wielkie zadanie scalenia w jedną całość i Kościół stawał się znowa ośrodkiem scalającym wiernych, uczył modlić się jednym językiem, wprowadzał śpiew religijnych pieśni według jednej melodii.

Wykazano dobitnie na Dolnym Śląsku, że

„im wcześniej przybył kapłan polski i katolicki do danej parafii na Ziemiach Zachodnich i rozpoczął pracę duszpasterską w miarę możliwości już normalną, tym szybciej ludzie osiedlali się na stałe w danej miejscowości, a stąd i prędszej ustawała fluktuacja ludności“.

„W kapłanie bowiem i kościele parafialnym ludzie odnajdywali to, co pozostawiali na swoich starych i dawnych śmieciach, mianowicie wielkie przywiązanie do religii ojców i pradziadów swoich, swoje obyczaje świąteczne i rodzinne, jednym słowem dalszy ciąg i przedłużenie swego życia tradycyjnego na nowym miejscu zamieszkania“.

„Obecnie już nie słyzy się o różnych przydomkach, przydawanych dawniej do różnych grup regionalnych, ani też o antagonizmach, czy uprzedzeniach poszczególnych grup do siebie. Wśród dzieci i młodego pokolenia, urodzonego i wyrosłego na dolnośląskiej ziemi i zawierającego już związki małżeńskie, wytwarza się typ nowego człowieka, dolnoślązaka nie reagującego już na różnice regionalne swoich przodków“.

Inny duszpasterz dolnośląski zauważył:

„na stabilizację życia tu wpłynęło samo życie. Gdym widział, że rolnik sieje zboże, to jakby z tym ziarnem wchodziła we mnie pewność, że będzie i zbierał to, co sieje. I to było silniejsze, niż to com słyszał. I odwrotnie: ksiądz coś robił na przykład poprawiał dach, tynkował ściany, to wieśniak przychodził i pytał: jegomość a komu to robicie? Niemcom, czy nam? Robię to, odpowiadał ksiądz, nam i waszym dzieciom. Wieśniak pokijał głową i poszedł w swoją stronę. Za parę dni i on poprawiał dom, brał się do życia. Gospodarze śmiali się z niego, a on odpowiadał: jeśli Jegomość robi, to widać, że trzeba robić!“

Praca kapłana rzutowała na przyszłość, oswajała, przykuwała, wiązała, stawała się silniejszą od słów.

Jeszcze inny duszpasterz podaje, że

„rola kapłana w 1945 r. była wszechstronna“. Kapłan był „organizatorem nie tylko życia religijnego, parafii, ale może jeszcze bardziej wydatnie w dziedzinie narodowej, politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Gdy ludzie „zniechęceni siedzieli na paczkach w przekonaniu, że za parę miesięcy wrócą do domu, nie chcieli się zabierać do pracy na roli, to trzeba było w kazaniach i rozmowach prywatnych tłumaczyć, że idzie zima, że jeżeli się nie posieje, to na drugi rok grozi głód, że historia idzie krokami stuleci, a nie miesięcy. Zostawmy los przyszłości Opatrzności Bożej, a sami róbmy to, co dyktuje obecna chwila. Nabożeństwa, słowo polskie, pieśni religijne łagodziły ból spowodowany wykorzeniem ludzi z ich rodzinnych domów.

Ówczesne władze polskie oddawały księdzu do dyspozycji plebanie, ziemie, kościoły, żeby tylko był i na ludzi dodatnio oddziaływał.

Dzięki takiej pracy wierni otrząsnęli się „z tymczasowości“, zaczęli budować, remontować i ofiarnie pracować.

Na wzmoczenie twórczej pracy wśród duchowieństwa na Dolnym Śląsku poważny wpływ wywarła Konferencja Episkopatu Polski, odbyta we Wrocławiu w dniach 20—23 września 1948 r., w czasie której przed katedrą wrocławską poświęcono odremontowaną Statuę Matki Boskiej jako symbol dalszej twórczej pracy w dziele odbudowy życia duchownego i materialnego.

Potęźnie też przemówił Tydzień Kultury Katolickiej Ziemi Zachodnich odbyty we Wrocławiu w dniach od 8 do 13 kwietnia 1953 r.¹⁰³, zorganizowany przez ks. arcybpa Bolesława K o m i n k a, na którym fundamentalne rozważania podał on w referacie pt. „Zadania Kościoła i katolików na Ziemiach Zachodnich“, wnioskując, że „kościół nie czeka, ani nie może czekać ze swoją misją, aż się pozapina wszystkie formalności międzynarodowe na ostatni guzik. Gdyby św. Wojciech, Mieszko, Bolesław Chrobry, i ich następcy byli czekali na jakieś ostateczne ustabilizowanie stanu formalnego, nie byłoby prawdopodobnie nigdy rozpoczęła ewangelizacji Polski. Byśmy też nie czekali z założonymi rękoma, aż nam postawią ostatnią kropkę nad „i“.

W duchu stabilizacji wpływały też wizytacje k a n o n i c z n e, które łączyły i jednoczyły.

Sam Administrator Apostolski ks. Karol Milik w latach 1945—1948 odbył 135 wizytacji kanonicznych i wybierzmował 66 046 wiernych¹⁰⁴. Ks. arcybp Bolesław K o m i n e k wzbudził formalny entuzjizm wśród wiernych w czasie wizytacji w 1957 r.

¹⁰³ WK. 13: 1958 nr 8 s. 451—452.

¹⁰⁴ AAW. I A 26 a 11.

IX. Działalność wydawnicza i kulturalna

Po zniszczeniach wojennych w 1945 r. należało przyjść z pomocą wiernym z książką religijną, dlatego też Administracja Apostolska we Wrocławiu w tym kierunku rozwijała swoją działalność, a miała ją o tyle ułatwioną, ponieważ posiadała Drukarnię Archidiecezjalną.

Wydano więc katechizm diecezjalny w ilości 40 tysięcy egzemplarzy, mały katechizm 50 tysięcy egzemplarzy, modlitewnik *Śpiwajmy Panu* w 95 tys. egzemplarzy. Do pierwszych autorów, którzy opracowali katechizmy, należeli: ks. Józef M a k ł o w i c z, ks. Alfons P r z y b y ł a, ks. Józef W o j t u k i e w i c z.

W 1952 r. wydano *Schematyzm duchowieństwa i kościołów Archidiecezji Wrocławskiej*; Ks. Urban *Katedrę wrocławską* w 1951 r. i *Przewodnik po Muzeum Archidiecezjalnym* w 1952; *Podręcznik do nabożeństw Archidiecezji Wrocławskiej* w 1956 r. W latach 1956—1958 wydano 100 tys. modlitewników.

Projektowano wydawać „*Wratislaviensia Studia Theologica*“, ale zamiary te nie zrealizowały się mimo najlepszej woli projektodawców.

„*Wrocławskie Wiadomości Kościelne*“ zaczęły zamieszczać, zwłaszcza od roku 1959, ciekawe uwagi pt. „*Ludzie i problemy Archidiecezji Wrocławskiej w książkach*“, które zawierały wiele materiału pouczającego i interesującego, ważnego dla duchowieństwa.

Zachęcano do rozszerzania prasy katolickiej już od 1945 r., polecając wtedy szczególnie tygodnik „*Gość Niedzielny*“, wychodzący w Katowicach, w którym miały się ukazywać wiadomości z Dolnego Śląska.

W 1958 r. ks. arcybp Bolesław K o m i n e k dokonał otwarcia Księgarni Archidiecezjalnej udostępniającej księżom i wiernym do nabycia książki, dewocjonalia, sprzęt liturgiczny.

Szeroką i owocną działalność na polu naukowym rozwinęło Archiwum Archidiecezjalne, Biblioteka Kapitulna i Muzeum Archidiecezjalne. Przez pracownię naukową tejże instytucji przewinęło się w omawianym okresie 26 375 korzystających (około 4 387 zwiedzających), w którym wydano do użytku 45 644 jednostek archiwalnych, 52 859 tomów książek, udzielono 19 192 informacji, załatwiono 55 060 kwerend.

Muzeum Archidiecezjalne oprócz stałych ekspozycji urządzało wystawy okresowe o najróżnorodniejszej tematyce, niezmiernie ciekawej i pouczającej z zakresu sztuki kościelnej.

Zakończenie

Szkice XX-lecia Archidiecezji Wrocławskiej doprowadziliśmy do końca. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że przedstawienie dziejów najnowszych należy do zadań niezmiernie trudnych. Nie mniej jednak staraliśmy się skreślić je w imię szczerzej obiektywności. Zadaniem naszym, jakie założyliśmy sobie na początku, było uchwycenie i przedstawienie wielkiej pracy duszpasterskiej, wychowawczej, kulturalnej, organizacyjnej i dzieła odbudowy. Zdaje się, że ten cel w miarę sił i możliwości został zrealizowany. Zresztą sąd pozostawiamy czytelnikowi.

Były w minionym okresie również i cienie, ale światła na pewno je przewyższają.

Duch wiary, pobożności, życia eucharystycznego, kultu Matki Bożej święcił na dolnośląskiej Ziemi swoje piękne triumfy.